

PAMIĘTNIK

TRZECIEGO ZJAZDU
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
W WILNIE

26—28. VI. 1932 R.

OPRACOWAŁA HELENA HLEB-KOSZAŃSKA

KRAKÓW MCMXXXII

TREŚĆ:

Organizacja Zjazdu	97
Sprawozdanie z przebiegu Zjazdu	97
EDWARD KUNTZE: Współudział Polski w międzynarodowych pracach bibliotekarskich	103
Sekcja Bibliotek Naukowych	124
KAZIMIERZ DOBROWOLSKI: Z zagadnień polityki bibliotecznej (Streszczenie referatu)	224
Dyskusja	126
STEFAN VRTEL - WIERCZYŃSKI: Polityka biblioteczna w zakresie czasopism naukowych (Streszczenie referatu)	128
Dyskusja	131
Sekcja Bibliotek Naukowych i Oświatowych	133
HELENA RADLIŃSKA: Zagadnienie czytelnictwa (Streszczenie referatu)	133
Dyskusja	136
ZOFJA CIECHANOWSKA: Organizacja zawodowa bibliotekarzy francuskich (Streszczenie referatu)	138
JAN NIEZGODA: Organizacja zawodu bibliotekarskiego w Polsce. Bibliotekarze bibliotek naukowych (Streszczenie referatu)	140
JAN AUGUSTYNIAK: Organizacja zawodu bibliotekarskiego w Polsce. Pracownicy bibliotek oświatowych (Streszczenie referatu)	142
Dyskusja	145
JÓZEF GRYZ: Na drodze do polskiej instrukcji alfabetycznego katalogowania (Streszczenie komunikatu)	147
HELENA HLEB - KOSZAŃSKA: Konstrukcja katalogu przedmiotowego z pokazem katalogu Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej w Wilnie (Streszczenie referatu).	148
JAN KOSSONOGA i KAZIMIERZ MACZYŃSKI: Podstawy organizacyjne prac nad katalogiem przedmiotowym jako kwestja wstępna w zagadnieniu konstrukcji katalogu przedmiotowego (Streszczenie referatu)	152

Dyskusja	153
Sekcja Biblijograficzna i Bibliotek Naukowych	153
ZYGMUNT MOCARSKI: Biblioteki regionalne z uwzględnieniem biblijografii regionalnej (Streszczenie referatu)	154
WACŁAW OLSZEWICZ: Biblioteki regionalne z uwzględnieniem biblijografii regionalnej (Streszczenie referatu)	157
Dyskusja	160
STEFAN VRTEL-WIERCZYŃSKI: Praca nad biblijografią pomorską (Komunikat)	161
W. T. WISŁOCKI: Rola biblijografii w bibliotekarstwie (Streszczenie referatu)	163
Dyskusja	165



TRZECI ZJAZD BIBLIOTEKARZY POLSKICH W WILNIE

26—28. VI. 1932 R.

ORGANIZACJA ZJAZDU.

Uchwałą II-go Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu w r. 1929 wyznaczono Wilno jako miejsce III-go Zjazdu¹. Na tej podstawie w maju 1930 r. przystąpił Zarząd Wileńskiego Koła w rozszerzonym składzie, jako Komitet Organizacyjny, do prac przygotowawczych², które pomimo niepomyślnej koniunktury ekonomicznej doprowadziły do realizacji Zjazdu w dn. 26—28. VI. 1932 r. Prace Komitetu (przewodn. Dyr. A. Łysakowski) prowadzono w nast. sekcjach: 1) organizacyjnej 2) wydawniczej (przewodniczący S. Lisowski), 3) wystawowej (Dyr. T. Turkowski), 4) odczytowej (Dr H. Hleb-Koszańska), 5) prasowej (M. Ambros), 6) uczestnictwa (Dr S. Burhardt), 7) finansowej (M. Kotwiczówna), która zyskała nast. zasiłki: od M. W. R. i O. P. 1000 zł; od Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Wróblewskich w Wilnie 1000 zł; od M. S. Z. 250 zł; 8) gospodarczej (W. Piotrowicz), 9) rozdawnictwa druków (j. w.). Ponadto w czasie Zjazdu czynne było Biuro Informacyjne, wręczając uczestnikom legitymacje, druki oraz odznakę zjazdową pomysłu art. malarza J. Hoppena.

SPRAWOZDANIE Z PRZEBIEGU ZJAZDU.

Trzeci Zjazd Bibliotekarzy Polskich odbył się w Wilnie w dn. 26—28. VI. 1932, gromadząc 155 uczestników i 24 gości³. Otwarcie Zjazdu poprzedziło w dn. 25. VI. posiedzenie Rady oraz Zebranie Delegatów Kół Związku Bibliotekarzy Polskich.

¹ Zob. *Przegląd Biblioteczny*, III, 1929, str. 260—261.

² Informacje o działalności Komitetu Organizacyjnego podają sprawozdania z posiedzeń Rady: *Przegląd Biblioteczny*, IV, 1930, str. 266, 393; V, 1931, str. 104, 221; VI, 1932, str. 73, 74, 75; sprawozd. z Dorocznego Ogólnego Zebrania Delegatów: V, 1931, str. 211, oraz komunikaty Komitetu Organizacyjnego: IV, 1930, str. 395, 507; V, 1931, str. 106.

³ Statystyka uczestników według przynależności do Kół przedstawia się następująco: Koła Łódzkie i Zagłębia Dąbrowskiego po 1, Krakowskie 10, Lwowskie 15, Poznańsko-Pomorskie 16, Warszawskie 24, Wileńskie 32, nieczłonków Z. B. P. 56. Faktycznie w obradach wzięło udział 106 uczestników i 21 gości, w tem z poza Wilna 64 uczestników i 10 gości. Z pośród nieobecnych, 14 przypada na instytucje.

W niedzielę dnia 26. VI. po zebraniu powitalnem o godz. 10-30 w Cukierni Czerwonego Sztralla, nastąpiło o godz. 12 uroczyste otwarcie Zjazdu w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego w obecności Pana Wojewody Wileńskiego Z. Beczkowicza, przedstawicieli Senatu Akademickiego i zaproszonych gości. Prezes Rady Z. B. P., Dyr. E. Kuntze otworzył Zjazd i oddał głos przewodniczącemu miejscowego Komitetu, Dyr. A. Łysakowskiemu, który omówił znaczenie Zjazdu dla Wilna i podkreślił, że zwołanie jego w obecnym okresie kryzysu daje wyraz zasadniczej decyzji, że zjazdy bibliotekarskie nie służą uroczystościom i okazałości, ale są niezbędnym czynnikiem powszedniego życia naszej organizacji, t. zn. Związku Bibliotekarzy Polskich, czynnikiem, któremu pod grozą rozluźnienia łączności organizacyjnej nie wolno ustępować przed przeciwnościami. W myśl nowego statutu Związku jego Rada zwołuje ogólnopolski zjazd, który staje się niejako walnem zebraniem członków Związku, poświęconem przede wszystkim pracy organizacyjnej i naukowej, obejmującej trzy działy: odczytowy, wydawniczy i wystawowy. Nie braknie także III-mu Zjazdowi nastroju uczuciowego: dobywa się on przede wszystkim ze wspomnienia, że przed stu właśnie laty, w 1832 r. gwałt polityczny zamknął dawną Bibliotekę Uniwersytetu Wileńskiego, mieszczącą swe zbiory w tej samej sali, która dziś jest świadkiem inauguracji ogólnopolskiego kongresu bibliotekarzy polskich. Drugim skromnym momentem jest fakt, że pełniący funkcje gospodarza członkowie Wileńskiego Koła Z. B. P., skupiając się gremjalnie na obradach III-go Zjazdu, święcą tu swoje setne zebranie ogólne. W zakończeniu przemówienia przewodniczący Komitetu Organizacyjnego złożył podziękowanie instytucjom i osobistościom, które poparły prace Komitetu, i powitał obecnych na sali przedstawicieli władz i instytucyj oraz przybyłych uczestników Zjazdu, wyrażając żal, że nie mógł być obecny Pan Naczelnik St. Demby. Wreszcie zamykając czynności miejscowego Komitetu, złożył na mocy jego uchwały przewodnictwo Zjazdu w ręce prezesa Z. B. P., Dyr. E. Kuntzego, poczem nastąpiło powołanie sekretarzy Zjazdu Dra H. Hleb-Koszańskiej i Dra S. Burhardta (Wilno) oraz ukonstytuowanie się sekcji. Na przewodniczącego sekcji bibliotek naukowych zaproszono Dyr. L. Kolankowskiego (Warszawa), na zastępcę Dra A. Birkenmajera (Kraków), na przewodniczącego sekcji bibliotek oświatowych Dyr. J.

Augustyniaka (Łódź), sekcji bibliograficznej W. T. Wiśłockiego (Lwów); na sekretarzy powołano w sekcji bibliotek naukowych Dra J. Mayera (Lwów) i A. Dzwonkównę (Wilno), w sekcji bibliotek oświatowych Dyr. L. Nowaka (Dąbrowa Górnicza) i F. Jurewiczównę (Wilno), w sekcji bibliograficznej T. Ziółkowskiego (Poznań) i A. Ptaszyńską (Wilno).

Następnie w imieniu Min. W. R. i O. P. zabrał głos radca Dr J. Grycz, w imieniu Senatu U. S. B. rektor prof. A. Januszkiewicz, podnosząc konieczność stworzenia katedr bibliologii na uniwersytetach polskich oraz należytej dotacji bibliotek przez Ministerstwo. Późem witali Zjazd wice-prezydent m. Wilna, inż. W. Czyż, i przedstawiciel Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego wizytator E. Rzeszowski. Po nich zabrał głos w imieniu Związku Bibliotekarzy Czeskich i ich Przyjaciół w Pradze Dyr. Biblioteki Muzeum Narodowego A. Dolenský. Z kolei przemawiał z ramienia Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Warszawskich oraz Szkoły Dziennikarskiej i Instytutu Społecznego S. Jarkowski i wreszcie w imieniu Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego Dr F. Świerzyński. Na odczytaniu depesz i listów zamknięto część oficjalną posiedzenia inauguracyjnego. Część drugą, naukową, wypełnił odczyt bezdyskusyjny:

EDWARD KUNTZE: WSPÓŁUDZIAŁ POLSKI W MIĘDZYNARODOWYCH PRACACH BIBLIOTEKARSKICH.

Temat mego referatu, którym mam zaszczyt zająć uwagę Szanownego Zebrania, jest dla nas, bibliotekarzy polskich, dzisiaj szczególnie ważny. Jak niemal wszystkie grupy naszego społeczeństwa zostaliśmy objęci powszechnym prądem rozszerzenia swej pracy poza granice państwa, weszliśmy w krąg zagadnień obejmujących znacznie większą liczbę narodów. Nie będzie tedy od rzeczy zastanowić się na obecnym III Zjeździe Bibliotekarzy Polskich, jakim jest nasz współudział na międzynarodowym terenie bibliotekarskim, jakie są nasze zadania i co możemy zdziałać w tym zakresie.

I.

Pomimo przeciwności dzielących narody, idea łączenia się dla pewnych celów jest już bardzo stara. Obok czynnika religijnego, nie znającego żadnych granic, nauka obejmowała oddawna całą ludzkość, a w początkach XIX w. pojawiły się hasła, dające pierwszeństwo międzynarodowym klasom społecznym przed zwią-

kami państwowemi i narodowemi. Następstwem wzrostu wszystkich tych idei było wzajemne zbliżanie się i tworzenie międzynarodowych związków, działających przeważnie z wiedzą rządów, ale nie przez ich organa. Dążenie do rozszerzenia współpracy międzynarodowej na coraz inne dziedziny życia ludzkości występuje już silnie przed wojną. Trudno dzisiaj powiedzieć, czy historia uzna wielką wojnę za słup graniczny, od którego zacznie nowy okres dziejów ludzkości, pozwalam sobie jednak zaryzykować twierdzenie, że w dziejach rozwoju współpracy międzynarodowej rok 1918 otworzy nowy rozdział. Ruch, jaki się na tem polu zaznacza w czasach powojennych, przewyższa wszystko, co zdziałano w tym kierunku przed wojną. Obserwując go, odnosi się wrażenie, że przerażona czteroletnimi zmaganiem ludzkość szuka zbliżenia się i wzajemnego porozumienia, w nadziei, że uchronią ją one przed nową katastrofą. Od Ligi Narodów zaczynając, a na międzynarodowych związkach sportowych kończąc — wszystkie dziedziny działalności człowieka, wszystkie grupy społeczeństwa objęte są dążeniem do jednoczenia się i do wspólnego działania. Obok tego obserwujemy w niektórych państwach niezwykłą wybujałość prądów nacjonalistycznych lub klasowej ideologii, — jednostronnej wprawdzie —, która jednak dąży także — jakkolwiek innemi drogami — do objęcia całej ludzkości. Odnosi się wrażenie, że im silniej trzeszczą podstawy współpracy międzynarodowej, podważanej przez prądy, nacjonalistyczny i komunistyczny, tem bardziej wzmagają się usiłowania zjednoczenia ludzkości na drodze wzajemnego porozumienia się.

Jeżeli która dziedzina nadaje się do współpracy międzynarodowej, to jest nią niewątpliwie nauka. Najmniej na tem polu tarć i rywalizacji, najmniej bezpośrednich korzyści i dlatego też najłatwiejsze porozumienie się. Wprawdzie i nauka może pójść w służbę pewnych wyłącznych prądów, jak to wykazała wielka wojna i dzisiejsze stosunki w niektórych państwach, naogół jednak potrafiła ona zachować swą niezależność i obiektywne dążenie do prawdy. W tej też dziedzinie, najbliższej nam zresztą, możemy zaznaczyć bardzo silny rozwój idei międzynarodowej współpracy. Zerwane przez wojnę nici zostały przeważnie na nowo nawiązane; cały szereg działów wiedzy, które dawniej pracowały oddzielnie, zjednoczył się w wspólnym wysiłku; przez międzynarodowe zjazdy, gromadzące się często i kolejno w rozmaitych krajach, przez związki związków narodowych czy państwowych, przez czasopisma wydawane w kilku językach, następuje wzajemne poznanie się ludzi i krajów, które reprezentują.

Współpraca międzynarodowa służy także i samej nauce. Już oddawna, w naukach ścisłych i przyrodniczych i opierających się na nich naukach stosowanych, usiłowano uwzględnić, przeważnie z dobrym skutkiem, każde doświadczenie czy odkrycie, gdziekolwiek i przez kogośkolwiek były zrobione. Ścisła metoda pracy w tych naukach, eliminująca niemal zupełnie czynnik subiektywny, wspólna terminologia i symbolika, o wiele częstsze publikowanie wyników w bardziej rozprzestrzenionych językach, a przede wszystkim ogólny charakter zagadnień, umożliwiały wzajemne posługiwanie się pracą innych. Znacznie gorzej było pod tym względem w naukach humanistycznych. Badania ich rozwijały się na ciasniejszej przestrzeni, obejmowały przeważnie poszczególne narody, państwa, kraje lub jeszcze mniejsze jednostki czy zagadnienia. W miarę rozwoju jednak tych nauk okazało się, że tego rodzaju badania nie wystarczą. Wiele zagadnień, które narazie pozostały nierozwiązane, zostało wyjaśnionych przez zestawienie z badaniami, przeprowadzonymi w innych, nieraz bardzo odległych krajach. Porównawcza metoda badania, która powoli zdobywała sobie coraz większe prawa, stała się wkońcu powszechnie obowiązująca. Trudności jednak stosowania jej są bardzo wielkie. Obok językowych, największe sprawiało opanowanie olbrzymiego materiału, i tu musiała przyjść z pomocą organizacja, ułatwiająca uczonym orjentowanie się w światowej produkcji naukowej przy pomocy bibliografii.

II.

Na długo jeszcze przed wojną można zanotować cały szereg prac bibliograficznych o charakterze międzynarodowym, przede wszystkim z zakresu nauk przyrodniczych. Wojna jednak przerwała te prace, lecz bezpośrednio po jej ukończeniu wznawiają się usiłowania na tem polu, a chociaż są narazie nieskoordynowane i obejmują działy nauki nie zawsze najważniejsze, to jednak są wyrazem powszechnej potrzeby, odczuwanej przez koła naukowe, wszechstronnego, dokładnego i możliwie szybkiego poinformowania się, co w interesujących ich kwestjach opublikowano.

Celem realizacji tych zadań powstają międzynarodowe związki, nie wszystkie jednak zajmują się wyłącznie bibliografią, przeważnie zaś jest bibliografia tylko jednym z zadań, wchodzących w zakres ich działalności. Aby zilustrować to paru przykładami wspomnę Unję akademicką, przygotowującą od 1926 r. wydanie rozumowanego wykazu bibliografij w zakresie nauk humanistycznych. Międzynarodowy Komitet nauk historycznych wydaje rocznik bibliograficzny tychże nauk, obejmujący dzieła ogólne i pod-

stawowe oraz prace monograficzne, mogące interesować uczonych kilku narodów równocześnie. Szósta Międzynarodowa Konferencja bibliograficzna występuje z interesującym i oryginalnym projektem popierania przez rządy przedsięwzięć bibliograficznych, mających za przedmiot pewne charakterystyczne kierunki przemysłu danego państwa, jak np. w Meksyku: Bibliografia del Petroleo. Można by tych przykładów przytoczyć znacznie więcej — nie chodzi mi jednak o wykaz instytucji i ich prac, lecz o charakterystykę tych poczynąń, podejmowanych przez najróżnorodniejsze czynniki, ale zmierzających do jednego celu, a mianowicie do informacji o produkcji naukowej w pewnym zakresie.

A obok tych usiłowań na polu bibliografii stają się przedmiotem międzynarodowych rozważań także zagadnienia czysto bibliotekarskie. Usiłowania na międzynarodową skalę przyjsia z pomocą pracownikom naukowym w zakresie bibliotekarskim, to jest wskazania im, gdzie potrzebny materiał mogą znaleźć, a następnie szybko otrzymać — są logicznem następstwem rozwoju prac bibliograficznych. Z chwilą, kiedy uczony dowiedział się, że istnieje rękopis czy druk, wchodzący w zakres jego zainteresowań, staje się jego obowiązkiem zapoznać się z nim i wyzyskać go w swej pracy. Materiał naukowy w niektórych gałęziach urósł obecnie do tak olbrzymich rozmiarów, że nawet najlepiej zaopatrzone biblioteki nie posiadają go w całości. A cóż dopiero mówić o bieżącej produkcji, zawartej w tysiącnych czasopismach, w publikacjach naukowych towarzystw lub w samodzielnych drukach. Nie można też zapominać, że współczesne prace syntetyczne nie ograniczają się do jednej gałęzi wiedzy, lecz bardzo często sięgają do innych, co wszystko niepomrotnie zwiększa materiał, którym uczony musi operować. Tych materiałów szuka on w bibliotekach, a w poszukiwaniach przychodzi mu z pomocą bibliotekarz. I tak, jak zadaniem bibliografa było poinformowanie uczonego, jakie dzieła mogą mu być potrzebne, tak następnie jest zadaniem bibliotekarza wskazać mu, w której bibliotece znajdują się one i dostarczyć mu ich.

Dzieląc pomoc przy pracy naukowej między bibliografię i bibliotekarstwo, nie mam zamiaru przeciwstawiania sobie tych dwu czynności. Wprost przeciwnie; uważam je za związane z sobą bardzo ściśle, jakkolwiek bowiem początki bibliografii tkwią nie w bibliotekarstwie, lecz raczej w księgarskich katalogach XVI w., niemniej jednak późniejsze prace bibliograficzne opierają się z natury rzeczy prawie wyłącznie na bibliotekach, chociaż nie zawsze są wykonywane przez bibliotekarzy.

III.

Przypatrzmy się obecnie, jakie czynniki realizują zadania, o których wspominałem poprzednio. Przedewszystkiem zwraca uwagę, że bibliotekarstwo obok własnych problemów zajmuje się zagadnieniami bibliograficznymi, a odwrotnie i bibliografowie zabierają głos w sprawach bibliotekarskich, co jest następstwem tej ścisłej łączności obu nauk, o której już mówiłem.

Pierwszy po wojnie Międzynarodowy Zjazd Bibliotekarzy i Bibliografów w Paryżu odbył się w 1923 r. Były to pierwsze kroki w kierunku wzajemnego poznania się i nawiązania przedwojennych stosunków. Przeglądając pamiętnik zjazdowy, spotykamy w referatach tylko parę nieśmiałych wzmianek o międzynarodowej współpracy, reszta zajmuje się przedstawieniem stanu bibliotek i zmian, jakie zaszły wskutek politycznych skutków wojny.

Lecz już na drugim Kongresie Bibliotekarzy i Bibliografów w Pradze w 1926 r., na wniosek przewodniczącego Stowarzyszenia Francuskich Bibliotekarzy zapada uchwała utworzenia Międzynarodowego Komitetu Bibliotek i Bibliografii. Równocześnie niemal omawiana jest ta sama kwestja na drugiej półkuli, na Zjeździe Stowarzyszenia Amerykańskich Bibliotekarzy z okazji 50-lecia jego istnienia, a już w następnym roku, 1927, zostaje ta myśl zrealizowana na innym zjeździe jubileuszowym w Edinburgh, tym razem Stowarzyszenia Angielskich Bibliotekarzy, obchodzącego również 50-letnią rocznicę założenia. Powstaje tam Międzynarodowy Komitet Biblioteczny i Bibliograficzny, będący związkiem późniejszej Międzynarodowej Federacji Związków Bibliotekarskich, która konstytuuje się ostatecznie w czasie Wszechświatowego Kongresu Bibliotekarzy i Bibliografów w Rzymie w 1929 r.

Prawie równocześnie zaczyna zajmować się sprawami bibliotekarskimi Liga Narodów w Genewie przez swą Komisję Współpracy Intellektualnej. Jedną z jej podkomisyj, a mianowicie dla spraw naukowych i bibliografii, projektuje opracowanie bibliografii szeregu nauk, dąży do uzgodnienia poczynąń rozmaitych instytucyj, pracujących na tem polu, do racjonalizacji pracy, jednolitości w wykonaniu i wreszcie do uzupełnienia luk w już istniejących bibliografiach. Jest charakterystyczne dla ścisłego związku bibliografii z bibliotekarstwem i dla kolejności poczynąń w obu tych działach, że w krótkim czasie zaczyna ta komisja zajmować się problemami czysto bibliotekarskimi. Wywołuje to konieczność stworzenia nowej jednostki, która wyłania się z Podkomisji bibliograficznej przez wydzielenie z niej kilku członków

bibliotekarzy. W ten sposób powstaje w 1927 r. Komitet stałych ekspertów bibliotecznych przy Międzynarodowym Instytucie Współpracy Umysłowej w Paryżu, nowa komórka na polu międzynarodowej współpracy bibliotekarskiej.

Mamy tedy dwie organizacje międzynarodowe, które koncentrują całą akcję w zakresie współpracy bibliotek; jedna z nich, Federacja, składa się z przedstawicieli narodowych stowarzyszeń bibliotekarskich i przez nie oddziaływa na biblioteki, druga, Komitet ekspertów, ma charakter bardziej oficjalny, a uchwały jego, aprobowane przez coraz wyższe instancje a wreszcie przez Radę Ligi Narodów, są komunikowane wszystkim rządów państw będących członkami Ligi. Trzeba z zadowoleniem stwierdzić, że między Komitetem a Federacją nie ma szkodliwego współzawodnictwa, a przeciwnie starają się one realizować swoje programy w zupełnem porozumieniu przez uzgodniony rozdział funkcji.

Wszystko, co powyżej przedstawiłem tylko w zarysie i raczej przykładowo, gdyż liczba organizacji i instytucji, zajmujących się zagadnieniem międzynarodowej współpracy bibliograficznej i bibliotekarskiej jest znaczna, dowodzi pilnej potrzeby wszechstronnego informowania się w rozmaitych dziedzinach nie tylko nauki, lecz także życia praktycznego, oraz szukania sposobów i dróg, na jakich możnaby te potrzeby zaspokoić.

Wyjaśniając poprzednio przyczyny powstania międzynarodowej współpracy bibliograficznej i bibliotekarskiej, zwróciłem uwagę na dwa zasadnicze momenty: pierwszy, to potrzeba informacji bibliograficznej. — co publikowano w danej kwestji; drugi, to potrzeba informacji bibliotekarskiej — która biblioteka posiada ten druk i jak można z niego skorzystać. Jest to naturalnie bardzo uproszczone ujęcie całej masy problemów, które stoją przed temi organizacjami, niemniej jednak w gruncie rzeczy wszystkie zagadnienia, nad któremi się one trudzą, mieszczą się w tych dwu kwestjach.

IV.

Jakież są zadania, których wykonanie podjęły obie, przede wszystkim interesujące nas, organizacje, t. zn. Międzynarodowa Federacja Związków Bibliotekarskich i Komitet ekspertów bibliotecznych przy Komisji Współpracy Umysłowej Ligi Narodów? Można je podzielić na dwie grupy: na bibliograficzno-biblioteczne i inne, wychodzące poza ten zakres.

Do grupy prac bibliograficznych należy *Index bibliographicus*, pierwsze wydawnictwo bibliograficzne Ligi Narodów.

Obejmuje ono czasopisma czysto bibliograficzne lub podające stale dane bibliograficzne z pewnej dziedziny. Druga praca Komitetu ekspertów, to słownik skrótów tytułów czasopism, którego pierwsza część, zawierająca zasady skrótów i przepisy ogólne, ukazała się w 1930 r. Wiadomo wszystkim pracującym naukowo bibliografom i bibliotekarzom, jakie trudności przedstawia powoływanie się na czasopisma. Podawanie tytułów w całości rozszerza niezmiernie i podraża druk, dowolne zaś skróty, stosowane przez autorów na własną rękę, wprowadzają chaos i utrudniają korzystanie. Otóż, *Słownik skrótów* wprowadzi w tej dziedzinie porządek i ułatwi opracowanie bibliografii i korzystanie z nich.

Prace bibliograficzne nie należą jednak do głównych zadań Komitetu ekspertów bibliotecznych — zajmuje się on nimi o tyle, o ile wiążą się ściślej z kwestjami bibliotekarskimi i są niejako pracami przygotowawczymi dla właściwych bibliografii, które wchodzi w zakres działania Podkomisji bibliograficznej. Dlatego też większy nacisk położył on na drugą grupę swych zadań, a mianowicie na wytworzenie stałej koordynacji bibliotek w różnych krajach, celem ułatwienia badaczom naukowym poszukiwań zagranicznych. W tym zakresie wysunęło się na pierwszy plan zagadnienie informowania pracowników naukowych. Zadanie takie mają spełniać centralne biura informacyjne, umieszczone przeważnie w bibliotekach narodowych, posiadające odpowiednio przygotowany personel, zaopatrzone w duży i starannie dobrany aparat bibliograficzny, a przede wszystkim mające zbiorowy katalog szeregu bibliotek krajowych. W ten sposób zorganizowane i od paru dziesiątek lat funkcjonujące biuro posiada na razie jedynie Pruska Biblioteka Państwowa w Berlinie, ale potrzebę i użyteczność takich instytucyj odczuwa się także w innych państwach. W niektórych utworzono je już po wojnie, ale jeszcze przed zajęciem się tą sprawą przez Komitet ekspertów; powstanie takich biur w innych państwach jest niewątpliwie zasługą Komitetu. Akcja w tym kierunku nie jest jeszcze ukończona nie tylko dlatego, że dotychczas nie we wszystkich krajach powstały biura informacyjne, lecz także z powodu dążenia do wprowadzenia pewnej jednolitości w organizacji ich i warunkach korzystania.

Bardzo wielki nacisk kładzie Komitet na sprawę pożyczania zagranicę rękopisów i druków, oraz na uproszczenie formalności z tem związanych. I na tem polu może on pochwalić się już pewnymi sukcesami. Niewiele jest krajów, w których kwestja ta byłaby tak liberalnie traktowana, jak u nas i w szeregu państw środkowo europejskich, gdzie biblioteki pozostają w bez-

pośrednich z sobą stosunkach. Do niedawna jeszcze z Francji i Włoch można było tylko wyjątkowo otrzymać rękopisy i druki na uciążliwej i długiej drodze dyplomatycznej; obecnie, pod naciskiem Komitetu wprowadziły one ulgi, dopuszczając przynajmniej druki do bezpośredniego przesyłania z biblioteki do biblioteki i rezerwując drogę dyplomatyczną jedynie dla rękopisów. Natomiast konserwatywna, jak we wszystkim, Anglia, dotychczas nie chce zgodzić się na pożyczanie ze swych zbiorów.

Mówię nieco szerzej o tych kilku poczynaniach Komitetu, które dały już pewne rezultaty, aby scharakteryzować jego działalność, pozatem jednak poruszę jeszcze inne, będące na razie w toku rozważań. Do nich należy sprawa ożywienia wymiany międzynarodowej wydawnictw przez oddziaływanie w kierunku przystępowania poszczególnych krajów do konwencji z 1886 i 1925 r., reprodukcja dokumentów piśmiennictwa i sztuki dla celów bibliotecznych, konserwacja rękopisów i druków, wykazy najlepszych książek w rozmaitych językach w celu ułatwienia bibliotekom zakupu zagranicznych wydawnictw, stosunek z Międzynarodowym Instytutem Bibliograficznym w Brukseli, wreszcie kwestja korzystania z bibliotek przez robotników, której inicjatywa wyszła z Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Zestawienie powyższe wskazuje na dużą różnorodność spraw, będących przedmiotem rozważań Komitetu, należy zaś zawsze pamiętać, że są one przeważnie dopiero w trakcie dyskusji. Przyjęcie ich i sformułowanie w rezolucji z zaleceniem do wykonania wysuwa zwykle cały szereg nowych zagadnień, które jako przygotowawcze lub uzupełniające wymagają dalszych studjów i zebrania materiałów, na podstawie których można dopiero dojść do konkretnych postulatów. Komitet działa wolno i ostrożnie, nie można jednak zapominać, że jest on organem Ligi Narodów, gdzie wszystkie uchwały winny zapadać jednogłośnie, muszą więc być tak kompromisowo sformułowane, aby były dla wszystkich do przyjęcia. Ta sama zasada obowiązuje także Komitet ekspertów, który musi brać w rachubę nie tylko tradycyjne zwyczaje i panujące stosunki w poszczególnych krajach, lecz także sprzeczne nieraz interesy. Tylko takie, z uwzględnieniem tych momentów powzięte rezolucje mogą wzbudzać nadzieję choćby częściowej realizacji.

Wspomniałem już poprzednio, że Międzynarodowa Federacja Związków Bibliotekarzy pracuje w ścisłym porozumieniu z Komitetem ekspertów Ligi Narodów, niemniej jednak zakres jej działania jest jeszcze szerszy. Zjazd w Edinburgu w 1927 r. uchwalił, że obowiązkiem zawiązanego tam Międzynarodowego Komitetu Biblio-

tecznego i Bibliograficznego jest obok przeprowadzania badań i pośredniczenia we wszystkich sprawach, dotyczących międzynarodowych stosunków w zakresie bibliotekarstwa, przygotowanie w porozumieniu z komitetami lokalnymi kongresów międzynarodowych. Te same postanowienia weszły do statutu Federacji, uchwalonego w 1929 r. na Kongresie w Rzymie. Równocześnie jednak Komitet Federacji jest organem wykonawczym Kongresu, który przekazuje mu rezolucje do dalszego ich załatwienia. Tak też postąpił i Kongres rzymski, wskutek czego zadania Komitetu Federacji oparte są na jego uchwałach. Niektóre z nich zostały wykonane samodzielnie przez Instytut Współpracy Umysłowej, albo też w porozumieniu z Komitetem Federacji, inne natomiast są przedmiotem badań i rozważań wyłącznie Komitetu. Należą tu wymiana bibliotekarzy celem poznania przez nich organizacji zagranicznych bibliotek, szkolnictwo zawodowe z projektem założenia szkoły o charakterze międzynarodowym w Genewie pod kontrolą Ligi Narodów, specjalizacja bibliotek uniwersyteckich według działów wiedzy ze względu na repartycję dysertacji, międzynarodowa statystyka produkcji wydawniczej, oświatowe biblioteki powszechne i cały szereg problemów, związanych z tem zagadnieniem. I tu, podobnie jak przy pracach Komitetu ekspertów, potrzebne są długie badania, przeprowadzane w różnych krajach, zanim Komitet, czy też przyszły Kongres, będzie mógł powziąć rezolucję, dającą wskazówkę dalszego działania.

V.

Nasuwa się teraz pytanie, jaki jest nasz udział w tych wszystkich poczynaniach.

Bibliotekarze polscy od początku uczestniczyli w pracach międzynarodowego zbliżenia się na polu bibliografii i bibliotekarstwa. Na Międzynarodowy Zjazd Bibliotekarski w Paryżu w 1923 r. przybyło 2 polskich bibliotekarzy i wygłosiło referaty. Większy i czynniejszy był ich udział w drugim Zjeździe w Pradze w 1926 r. Wśród 600 uczestników wogóle, było cudzoziemców 100, a z tych 70 Polaków. Na 93 referatów wygłosili polscy bibliotekarze 18, przeważnie ogólnego charakteru. Na pierwszym Światowym Kongresie Bibliotekarsko-bibliograficznym w Rzymie w 1929 r. brali Polacy także liczny udział w liczbie 31 uczestników, z których 4 wygłosiło referaty, a jeden przewodniczył sekcji dla statystyki produkcji wydawniczej. W pracach Komitetu ekspertów współdziałali Polacy, dostarczając materiałów, szczególnie do drugiego wydania *Index bibliographicus*, następnie przez przygotowanie przykłado-

wego słownika skrótów dla tytułów czasopism w językach słowiańskich. Bezpośrednio w naradach Komitetu było bibliotekarstwo polskie reprezentowane dorywczo w 1928 r., a od 1930 r. zasiada w tem szczupłym gronie, składającym się zaledwie z 7 bibliotekarzy, jako jeden z członków polski ekspert, mianowany na lat 5. Od chwili przystąpienia Związku Bibliotekarzy Polskich najpierw do Międzynarodowego Komitetu Bibliotecznego i Bibliograficznego w 1928 r., a następnie do Międzynarodowej Federacji, jest przedstawiciel Związku Bibliotekarzy Polskich członkiem jego Komitetu wykonawczego.

VI.

Ten krótki i bynajmniej niepełny przegląd prac z zakresu bibliografii i bibliotekarstwa na polu międzynarodowym i udziału w nich Polaków nasuwa kilka refleksyj.

W pierwszej linii chodziłoby o odpowiedź na pytanie, jakie korzyści przynosi nam współpraca w organizacjach międzynarodowych i czy nie przeszkadza ona pracom wewnętrznym około organizowania i rozbudowy naszego bibliotekarstwa w kraju, o których wszyscy wiemy, ile wysiłku jeszcze wymagają. Na to pytanie daje odpowiedź pierwsza część mego referatu, w której starałem się wyjaśnić genezę tych licznych organizacji. Jeżeli nawet pominiemy moment do pewnego stopnia polityczny, odgrywający niewątpliwie rolę w tem zbliżeniu się organizacji bibliotekarskich, to jednak pozostaje drugi powód, jakim jest pomoc w badaniach naukowych. Należymy do kultury zachodnio-europejskiej i żadne jej objawy nie mogą nam być obce, we wszystkich chcemy i musimy brać udział. Prace z zakresu bibliografii i bibliotekarstwa mają na celu ułatwienie badań naukowych, a jeżeli takich ułatwień potrzebują uczeni bogatszych narodów zachodnio-europejskich, to w o ile wyższym stopniu przydadzą się one nam, skoro jesteśmy nieporównanie mniej zasobni w środki pomocnicze, stojące do dyspozycji zagranicznym pracownikom naukowym. Przez nasz udział w organizacjach międzynarodowych i w ich pracach korzystamy z tych wszystkich ułatwień, jakie one dają, i w ten sposób służymy naszej nauce. Służymy jej jednak jeszcze w inny sposób. Oto w bibliografiach zapoznajemy zagranicznych uczonych z wynikami osiągniętymi przez naszą naukę, w stosunkach bibliotecznych ułatwiamy im korzystanie z tych wyników. W ten sposób prowadzimy akcję propagandową w dziedzinie tak wielkiej i tak ważnej, jaką jest nauka, wzmacniamy łączność między polskimi kołami naukowymi zagranicznymi, wprowadzamy naukę polską na rynek wszech-

światowy i cementujemy ją z powszechną nauką w jedną, nierozdzielalną całość.

Obok tego nasuwa się druga refleksja, a mianowicie, czy jesteśmy dostatecznie przygotowani do brania udziału w międzynarodowych pracach, czy mamy potemu wystarczające siły i środki. Na to pytanie trudno dać tak zdecydowaną pozytywną odpowiedź jak na pierwsze. Przypatrzmy się, choć pobieżnie, czego wymaga nasz współudział w pracach międzynarodowych. W zakresie bibliografii stosunki są u nas znacznie lepsze, aniżeli w bibliotekarstwie. Znakomitą pozycję w tej dziedzinie stanowi monumentalne dzieło Karola Estreichera *Bibliografia Polska*, obok niego mamy cały szereg pierwszorzędnych prac bibliograficznych, któreby przynosiły zaszczyt każdej nauce zagranicznej. Zrozumienie znaczenia bibliografii wzrasta u nas coraz bardziej, a liczba pracowników na tem polu zwiększa się stale. Już teraz możemy pochwalić się, że prace nad dalszemi tomami *Bibliografii druków polskich XV—XVIII w.* Estreichera postępują naprzód, zbieranie materiału do kontynuacji jego *Bibliografii XIX w.* jest na ukończeniu; dalsze jej uzupełnianie będzie znacznie łatwiejsze przy pomocy *Urzędowego Wykazu Druków* wydawanego przez Ministerstwo W. R. i O. P., daleko zostało posunięte opracowanie druków polskich XVI w., oparte na nowych zasadach, przygotowuje się nowe, przerobione i uzupełnione wydanie *Bibliografii Historji Polskiej* Finkla, wydano lub opracowuje się szereg bibliografij specjalnych. Można by w dalszym ciągu wymieniać dotychczas osiągnięte rezultaty lub będące w toku przedsięwzięcia, lecz już cytowane dają dostateczny obraz żywej na tem polu działalności. Niewątpliwie można by z drugiej strony wyliczyć cały szereg niezadowolonych jeszcze postulatów, niekiedy bardzo ważnych, pragnę jednak zwrócić uwagę tylko na jeden, a mianowicie na bibliografię czasopism polskich, której potrzebę oddawna się podkreśla.

Gorzej, niestety, jest w zakresie bibliotekarstwa. Weźmy, dla ilustracji, choćby tylko te dwa zasadnicze zadania międzynarodowych stosunków bibliotecznych, o których już mówiłem, a mianowicie: informacja o tem, co jest w bibliotekach, i pożyczanie. Prawda, pożyczanie traktujemy tak szeroko i bez niepotrzebnej formalistyki, że trudno w tym względzie pójść dalej, natomiast z informacją nie jest u nas dobrze. Ażeby to wyjaśnić, musimy sobie zdać sprawę, czego może od nas żądać zagranica. Nie potrzebuje ona nowej literatury naukowej w językach światowych, bo tę ma u siebie i my właśnie ją pożyczamy z zagranicznych bibliotek. Natomiast uczoney europejski może u nas szukać now-

szej literatury polskiej, jeżeli interesuje się polskimi sprawami, powtórze zaś może żądać wyjaśnień, czy w rękopisach i drukach nie posiadamy materiałów, któreby mogły przydać się do jego pracy, niemającej nawet nic wspólnego z polskością. Wiadomo bowiem w zagranicznych kołach naukowych, że od XIV wieku mieliśmy ożywione stosunki z zagranicą i przywoziliśmy do kraju liczne rękopisy, że przez XV wiek Uniwersytet Jagielloński gromadził w swych murach nie tylko uczonych o znanym w Europie nazwisku, lecz także prawdziwe skarby w rękopisach i drukach, że dalej w XVIII i XIX w. cały szereg miłośników książki zbierał w Polsce i w całej Europie rękopisy i druki, czego dowodzą nieliczne drukowane katalogi naszych rękopisów i wzmianki o nich w literaturze naukowej. Odpowiedź na pytanie, co posiadamy w naszych zbiorach jest trudna, a prawie nigdy nie może być ścisła. I nie pomoże tu centralne biuro informacyjne, którego tak domagają się rezolucje Komitetu ekspertów Ligi Narodów, jeżeli biblioteki nasze nie mają dostatecznie opracowanych swych zbiorów. Przyczyny tych braków my znamy i od czasu wskrzeszenia naszej państwowości pracujemy nad ich usunięciem. Wszystkie nasze poprzednie zjazdy zajmowały się projektami poprawy, nasze czasopismo fachowe pełne jest artykułów, omawiających te kwestje, i byłoby niesprawiedliwym twierdzenie, jakobyśmy nie osiągnęli pewnych rezultatów. Jeżeli nie są one zadawalające, wina leży nie tyle w braku dobrych chęci i usilnej pracy, lecz w okolicznościach niezależnych od nas. Otrzymaliśmy w spadku zbiory niedostosowane do naszych potrzeb, a zaniedbane pod względem organizacji, bez dostatecznie liczego i odpowiednio przygotowanego personelu. W pierwszych latach istnienia naszego państwa wojna i jej skutki, pilniejsze potrzeby organizowania od podstaw całego aparatu administracji wielkiego państwa nie pozwalały na intensywne zajęcie się sprawami bibliotek, a kiedy pod tym względem stosunki jako tako unormowały się, nadeszły lata kryzysu, który w instytucjach naukowych i oświatowych najsilniej daje się we znaki. Biblioteki naukowe, państwowe czy też inne, z trudnością walczą o byt, bibliotekarstwu oświatowemu grozi wprost ruina, o ile kryzys się zaostrzy, lub choćby potrwa dłużej. Trudno w tych warunkach rozwijać plany, czego nam potrzeba, abyśmy mogli w dostatecznej mierze wypełnić nasze zobowiązania zagraniczne, i dlatego tylko zaznaczam, że jednym z pierwszych postulatów jest skatalogowanie rękopisów i ogłoszenie drukiem ich katalogów i to nie tylko w bibliotekach państwowych czy publicznych, lecz także w prywatnych i duchownych, które

kryją prawdziwe skarby, specjalnie interesujące zagranicę. Równolegle z tem winny iść prace nad zinwentaryzowaniem starych druków, polskich i obcych. Znajdują się w nich cenne i rzadkie wydawnictwa, przedstawiające wartość nie tylko dla nas jako dowód naszej wysoko rozwiniętej kultury w dawnych czasach, lecz również i dla zagranicznych uczonych. A wreszcie należałoby pomyśleć o centralnym katalogu przynajmniej bibliotek szkół wyższych, któryby mógł być przechowywany w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Oparte na wyliczonych środkach pomocniczych biuro informacyjne przy Bibliotece Narodowej odpowiadałoby wymaganiom, stawianym przez Komitet ekspertów, niemniej jednak, chociaż ich na razie brak, należałoby przystąpić do jego zorganizowania. Samodzielnie nie będzie ono mogło załatwiać dezyderatów, napływających z kraju czy z zagranicy, będzie jednak centralą, kierującą napływające żądania do poszczególnych bibliotek, posiadających warunki najlepszego ich opracowania. Nie są to wszystkie zadania, czekające na wykonanie, a tylko takie, które służąc w pierwszej linii potrzebom krajowym, pomagająby w drugiej dopiero celom międzynarodowym, wszystkie jednak wymagają polepszenia warunków i długich lat wytrwałego wysiłku.

Sądzę jednak, że w dziedzinie współpracy międzynarodowej możnaby jedno nawet w dzisiejszych czasach wykonać. Jeżeli przypatrzymy się naszemu udziałowi w tych pracach, musi nas uderzyć, że nasz stosunek do nich jest raczej bierny, że całe współdziałanie opiera się na kilku jednostkach. Wezwani do pracy w tym lub innym zakresie, wykonujemy ją z pewnością dobrze, ale sami wnosimy niewiele, przedewszystkiem z inicjatywy, poza zagadnieniem statystyki produkcji wydawniczej, które jest niejako domeną polską, dzięki jednak znowu pracy jednostki, przedstawiciela polskiego w Komitecie Federacji. Nie mam na myśli inicjatywy w wysuwaniu nowych projektów. Program prac rozpoczętych przez organizacje międzynarodowe jest już teraz bardzo obszerny, a daleki do wykonania, z pewnością zaś będą ciągle występowały nowe problemy. Chodzi mi o co innego, a mianowicie o pomoc dla naszego reprezentanta w tych organizacjach, o współdziałanie z nim w kraju. Czy nie byłoby wskazane gruntownie rozpatrzyć wszystkie dokonane i będące w trakcie wykonania prace międzynarodowe, wybrać z nich te, które dla nas przedstawiają największy interes i opracować materiały i wnioski, z którymi nasz przedstawiciel mógłby wystąpić wobec zagranicznych kolegów. Sam on tego dokonać nie może; Wydział Bibliotek

Ministerstwa W. R. i O. P., jakkolwiek najżyczliwiej traktuje kwestję współpracy międzynarodowej i przez swą pomoc finansową wogóle ją umożliwia, zbyt jest przeciążony sprawami organizacyjnymi i administracyjnymi. Nie nadaje się do tego także i Rada Związku Bibliotekarzy Polskich z powodu swej dość luźnej organizacji, sędzę jednak, że znaleźliby się w naszym gronie ludzie, którzyby mogli kwestję tę opracować, a następnie przekazać do przedyskutowania w Kołach Związku. Sędzę, że wsparty o uzgodnioną opinię bibliotekarzy polskich, mając do dyspozycji dokładnie opracowane materiały, mógłby nasz przedstawiciel rozwinąć na terenie międzynarodowym jeszcze poważniejszą działalność, a wykazanie aktywności ze strony nie tylko jednostki lecz całego zespołu z pewnością wzmocniłoby pozycję bibliotekarstwa polskiego w oczach zagranicznych kolegów.

VII.

Referat mój nie byłby pełny, gdybym nie poruszył jeszcze jednej sprawy, tyczącej się naszych stosunków z zagranicą. Bierzemy udział w pracach międzynarodowych organizacji, bo są one nam potrzebne, bo należymy do zachodnio-europejskiej kultury, której rozwój wymaga zbliżenia się i wzajemnej pomocy. Nie wolno nam jednak zapominać, że w europejskiej rodzinie mamy bliższych krewnych wśród Słowian. Przyjęło się to, że obok związków międzynarodowych tworzą się ściślejsze, do których wchodzić etnicznie bliższe sobie narody. Jest to zupełnie zrozumiałe, że narody jednego pochodzenia, często związane wspólnymi dziejami, pragną się wzajemnie bliżej poznać. Jeżeli metoda porównawcza w naukach humanistycznych dochodzi do nowych wyników przez zestawienie badań nad narodami nieraz bardzo od siebie odległymi, to o ile łatwiej można znaleźć wyjaśnienie rozmaitych zagadnień, badając pokrewne sobie narody. W tym też celu powstały liczne ugrupowania etniczne, gromadzące przedstawicieli pewnych gałęzi nauki. Te organizacje nie powinny mieć zabarwienia politycznego — gdyż kombinacje polityczne chodzą swymi drogami i na związki etniczne przeważnie nie zwracają uwagi — nie należy też w zbliżeniu się kilku narodów dopatrywać się jakiegoś przeciwstawiania organizacjom międzynarodowym. Wprost przeciwnie: takie ściślejsze związki mają zwykle swój własny, ograniczony zakres działania, który w organizacjach międzynarodowych byłby zanadto specjalny, jeżeli zaś pewne punkta programu obu organizacji pokrywają się, to opracowanie ich będzie tylko przydatne dla prac międzynarodowych.

Zbliżenie się słowiańskich bibliotekarzy jest szczególnie pożądane, musimy się bowiem przyznać, że wzajemnie mało się znamy. Różne względy sprawiły, że większą atrakcją przedstawiał dla nas wyjazd dalej na zachód, aniżeli do naszych sąsiadów, w Czechach, a tembardziej na wschód, chociaż w tamtejszych zbiorach tkwiła duża część naszych. Prawie zupełnie nie znane były, i są nam dotychczas, zbiory południowo-słowiańskie i bułgarskie, a to samo odnosi się do ich znajomości naszych zbiorów. Tymczasem i wśród nich, podobnie jak u nas, rozpoczął się po wojnie ożywiony ruch na polu bibliotekarstwa. W Czechach powstają dwa związki bibliotekarzy, jeden bibliotek naukowych, drugi bibliotek powszechnych, wychodzi jedno czasopismo wydawane przez Związek Czeskich Bibliotekarzy i drugie o charakterze ogólnosłowiańskim. Także w Jugosławii zawiązuje się w 1929 r. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Jugosłowiańskich. W Związku Socjalistycznych Republik Rad rozwija się ogromnie silny ruch bibliotekarski. W właściwej Rosji i na Ukrainie wychodzi kilka czasopism bibliograficznych i bibliotekarskich. Program działalności bibliotekarzy w obu republikach sowieckich nastawiony jest w specjalnym kierunku i dostosowany do całego ustroju państwowego, mimo różnic jednak między nimi a nami i innymi Słowianami trzeba przyznać, że pełna rozmachu ich działalność ma momenty, które mogą wzbudzić zainteresowanie i godne są bliższego zaznajomienia się z nimi. Trudności nawiązania kontaktu z Sowietami są jednak duże i bezpośredniej styczności i wymiany myśli nie można na razie się spodziewać. Natomiast już od lat pozostajemy w ożywionych stosunkach z czeskimi kolegami. Wspomniałem, jak żywy udział wzięli bibliotekarze i bibliofile polscy na Zjeździe w Pradze, na każdym naszym zjeździe z radością witamy wybitnych przedstawicieli czeskiego bibliotekarstwa, a na II Zjeździe Bibliofilów w Warszawie w 1926 r. wyszedł ze strony polskiej projekt utworzenia ogólnosłowiańskiego Związku bibliotekarzy i bibliografów, po Poznańskim zaś Zjeździe w 1929 r. rozważała Rada Związku Bibliotekarzy Polskich propozycję czeskich kół bibliotekarskich zwołania do Pragi ogólnosłowiańskiego zjazdu bibliotekarzy. Trudności, powstałe wskutek kryzysu ekonomicznego, które zmusiły nas do odłożenia obecnego Zjazdu do bieżącego roku, opóźniły realizację obu tych projektów, nie można jednak wątpić, że dojdą one do skutku, przystąpienie do tej organizacji Jugosłowian i Bułgarów zdaje się nie ulegać wątpliwości, a prawdopodobnym jest także udział bibliotekarzy ukraińskich, posiadających swój związek

w państwie polskim, jak również rosyjskich i ukraińskich z Związku sowieckiego. Takie zbliżenie się i wymiana myśli na wspólnie nas interesujące tematy, umożliwi omówienie programu prac dotyczących bibliotekarstwa w wszystkich krajach słowiańskich.

Doszedłem do końca mego referatu.

Jest to naturalnym i wszędzie obserwowanym objawem, że instytucje żywotne rozszerzają ciągle swoje zadania, co nieraz wyprzedza wykonanie już dawniej podjętych planów, czasem nawet z ich uszczerbkiem, jest jednak dowodem pewnej świeżości i potrzeby tych instytucyj. Ten sam objaw możemy skonstatować w bibliotekarstwie na całym świecie, a naturalnie także i u nas. Mamy do uzupełnienia mnóstwo zaległości, a ciągle powstają nowe projekty i plany pogłębienia wewnętrznej pracy i rozszerzenia działalności i wpływu bibliotek na zewnątrz. Nie usuwamy się od tych zadań i w miarę sił, a często i ponad nasze skromne siły, staramy się im podołać.

Do tych zadań przybyła w ostatnich czasach współpraca na polu międzynarodowym. Nie cofamy się i przed nią, lecz dążymy do tego, aby zająć w międzynarodowych organizacjach stanowisko godne imienia polskiego. Mało znany, a jeszcze mniej doceniany jest zakres działalności bibliotekarzy, pracujemy jednak w tem przekonaniu, że w kraju przyczyniamy się do tworzenia kultury polskiej, służymy nauce, kształceniu się i wychowaniu, na zewnątrz zaś przez międzynarodową współpracę szerzymy znajomość Polski i pomagamy rozszerzać granice poznania ludzkiego. Czynimy to w tem głębokiem przeświadczeniu, że biblioteki są jednym z ważnych środków, niezbędnych dla postępu ducha ludzkiego, który jest podstawą i najwyższym celem cywilizacji.

O godz. 17-tej rozpoczęły się w Uniwersyteckiej Bibliotece Publicznej obrady sekcji bibliotek naukowych, a następnie połączonych sekcji bibliotek naukowych i oświatowych.

W poniedziałek 27. VI., o godz. 9 rano w U. B. P. kontynuowały swe obrady połączone sekcje bibliotek naukowych i oświatowych, a o godz. 13-tej w obecności wice-wojewody wileńskiego W. Jankowskiego oraz zaproszonych gości, nastąpiło uroczyste otwarcie wystaw w Uniwersyteckiej Bibliotece Publicznej¹.

Wystawa książki wileńskiej, zorganizowana przez Dyr. T. Turkowskiego w sali Smuglewicza ze zbiorów bibliotek wileńskich

¹ Wystawy książki wileńskiej i zbiorów kartograficznych, otwarte dla publiczności do 3. VII., zwiedziło 220 osób.

i innych oraz osób prywatnych, dawała retrospektywny przegląd drukarstwa ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego, poczynawszy od *Proteusa* Cyprjana Bazylika i *Rozmowy Polaka z Litwinem* A. Rotundusa z datą 1564 aż po r. 1863, t. j. do zakazu wydawania druków polskich. Prócz wileńskiego reprezentowane były także pomniejsze ogniska wydawnicze na Litwie i Rusi jako to: Łosk, Lubicz, Kiejdany, Żejmy, Oszmiana, Słuck, Nieśwież (Bibljja Nieświeska), Brześć (Bibljja Brzeska), dalej Kijów, Poczajów, Nowogród Siewierski, Czernichów. Zgromadzono tu zarówno druki polskie jak i ruskie ze Statutem Litewskim na czele, druki protestanckie, jezuickie, pijarskie (Kodeks Dogiela), druki Akademji Wileńskiej. Wiek XIX reprezentowały druki uniwersyteckie i krzemienieckie — licealne, filomackie. Osobno zgrupowano dzieła Lelewela, Kraszewskiego, Syrokomli. Prócz tego skupiono w odrębnych działach książki z zakresu poezji wileńskiej, powieści, krytyki, krajoznawstwa; zgromadzono też czasopiśmiennictwo wileńskie w wieku XIX wraz z ciążącą do niego prasą perjodyczną petersburską, kijowską i moskiewską. Czasy najnowsze zaznaczono tylko okazami współczesnej grafiki książkowej F. Ruszczyca, J. Hoppena, G. Achrem-Achremowicza.

Wystawa kartograficzna zbiorów Lelewela, przygotowana przez M. Dzikowskiego w Czytelnii Czasopism, zawierała najciekawsze i najpiękniejsze okazy z kilkusettomowej kolekcji atlasów XVI—XIX w. (ze zbiorów U. B. P. w Wilnie), w tem b. rzadki i cenny zbiór map weneckich XVI w. Osobno zgrupowano prace kartograficzne Lelewela, zarówno rękopiśmienne jak i drukowane. Dodatkowo umieszczono kilka okazów z dawnych zbiorów Biblioteki, jako to wielką mapę Ukrainy Beauplana, mapę Wilji K. Tyszkiewiczza i kolekcję planów bitew z lat 1792 i 1794.

Wystawa Działów Rękopisów i Rycin U. B. P., opracowana przez M. Brensztejnę w Sali Rękopisów, zaznajamiała z najciekawszymi zabytkami Biblioteki. Rozpoczynały ją iluminowane antyfonarze XV—XVI w. Dalej były dyplomy oraz listy królewskie i wielkoksiążące od Zygmunta I aż do Stanisława Augusta, z niezmiernie ciekawym listem króla Poniatowskiego z 7. XII. 1797 r., omawiającym sprawy bibliofilskie. Obok nich pisma obcych monarchów od XVI po XVIII w., odnoszące się zwłaszcza do dziejów Litwy. Między nimi najcenniejsze rękopisy U. B. P.: uchodzące za autograf św. Alojzego Gonzagi „*Logicae Institutiones*“.

skrypta z wykładów wileńskich Sarbiewskiego o Summie św. Tomasza, dalej autografy św. Józefata Kuncewicza, Lelewela, A. Mickiewicza, Sz. Konarskiego, A. Fredry, T. Narbutta, E. Tyszkiewiczza, listy A. E. Odyńca, J. I. Kraszewskiego, E. Orzeszkowej, H. Sienkiewicza, oraz szereg autografów obcych pisarzy, kompozytorów, i plastyków. Ze zbioru rycin wydobyto rysunki J. Damela, A. Orłowskiego, A. Bartelsa i W. Smokowskiego oraz kolekcję oryginalnych projektów dekoracyj teatru wileńskiego (od 1806 r. do połowy XIX w.). Ryciny w akwafortach, miedziorytach i t. p. reprezentowały nazwiska J. Ziarnki, J. A. Górczyna, F. Balcewicza, H. Leybowicza, D. Chodowieckiego i in. wraz z całą szkołą sztycharzów wileńskich z pierwszej połowy XIX w.

Po zapoznaniu się z wystawami zwiedzono Uniw. Bibliotekę Publ., a o godz. 16.30 Bibliotekę Państwową im. Wróblewskich, gdzie też o godz. 17-tej odbyły się obrady połączonych sekcji bibliograficznej i bibliotek naukowych.

We wtorek 28. VI w Uniw. Bibliotece Publicznej odbyło się posiedzenie połączonych sekcji bibliograficznej i bibliotek naukowych. Po skończonych obradach nastąpiło rozdanie publikacji zjazdowych. Komitet rozdzielił pomiędzy uczestników następujące wydawnictwa:

a) Wydawnictwa Komitetu Organizacyjnego:

- 1) Biblioteki Wileńskie. Praca zbiorowa pod red. A. Łysakowskiego. Wilno 1932.
- 2) Świerkowski K.: Wilno kolebką drukarstwa łotewskiego. Wilno 1932.
- 3) (Bibliografia druków wileńskich 1800 – 1832. W przygotowaniu).

b) Dary postronne:

- 4) Birkenmajer A.: Nowe szczegóły o dziejach księgozbioru J. Brzeźnickiego. Kraków 1932.
- 5) Brensztejn M.: Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie do roku 1832. Wilno 1925.
- 6) Po ziarnie. Zbiorek pamiątkowy wyd. przez J. Prusinowskiego i M. Krupowicza. Wilno 1861.

Ofiarodawca:

- Koło Krak.
Z. B. P.
Uniw. B-ka
Publ. Wilno
„

Dla wszystkich

7)	Czarnecki J.: Rzut oka na historję książki wileńskiej. Kraków 1932.	Red. Przegl. Bibliot. i Wil. Koło Zw. Księg. Polskich.	Dla wszystkich
8)	Lwowskie studia biblioteczne. I. Lwów 1932.	Koło Lwowskie	
9)	Studnicki W. G.: Zarys historyczny wileńsk. kościoła ew.-ref. i jego biblioteki Wilno 1932.	Synod Ew.-Ref. w Wilnie	
			Ilość
10)	Apostolstwo książki, czyli rzecz o kolportażu książki religijnej w kościele. Oprac. X. L. Z. Wilno 1931.	Księgarnia św. Wojciecha w Wilnie.	150
11)	Dobrzyńska Rybicka L. i Szulc-Golska B.: Katalog wystawy regionalnej ku czci J. Kochanowskiego. Poznań 1930.	Koło Poznańsko-Pomorskie	140
12)	Więckowska H.: Rękopisy bati-gnolskie B-ki Narodowej. Warszawa 1932.	B-ka Narod.	120
13)	Gutry Cz.: W sprawie udostępnienia prac naukowych. Warsz. 1931.	Autor	117
14)	Makowski W.: Baśń puszczy Białowieskiej. Krak. 1903.	A. Makowska	100
15)	Jarkowski S.: Zbiory prasy w Polsce. Warsz. 1932.	Autor	95
16)	Wiadomości bibliofilskie. Warsz. I. Nr. 4, 1932.	Dyr. St. Rygiel	68
17)	Polska Gazeta Introligatorska. Pozn. V. 1932. Nr. 6.	Redakcja	50
18)	Grycz J.: Biblioteka Narodowa na drugim etapie działalności. Krak. 1932.	Autor	50
19)	Slovanska knihověda. Praha I, 1931, Nr. 1—2.	Redakcja	50
20)	Kotula R.: Katalog inkunabułów B-ki fund. W. Baworowskiego we Lwowie. Lwów 1932.	Dyr. B-ki Baw.	50
21)	Ostrowski J. O.: Mickiewicz w Wielkopolsce. Lubin 1932.	Autor	50
22)	Rodkiewiczówna J.: Cech introligatorski w Wilnie. Wilno 1929.	Magistrat m. Wilna	50

23)	Pigoń St.: Z dawnego Wilna. Wilno 1932.	Magistrat m. Wilna	50
24)	Łowmiańska M.: Wilno przed najazdem moskiewskim 1655 r. Wilno 1929.	"	50
25)	Rabinowiczówna S.: Wilno w powstaniu r. 1831—32. Wilno 1932.	"	50
26)	8-e Sprawozd. z działalności Centr. B-ki Wojsk. za czas od 1-go kwietnia 1931 do 31 marca 1932. Warsz. 1932.	Dyr. C. B. W.	50
27)	Komunikat Poradni Bibliotecznej Warszawskiego Koła Zw. B. P. Warszawa. II, 1932 Nr. 1—2. Nr. 7—9.	Poradnia Warsz. Koła Z. B. P.	48 23
28)	Album des monuments historiques du protestantisme à Vilno. Vilno 1929.	Tow. Miłośn. Historji Reformacji Polski im. J. Łaskiego w Wilnie Zakł. Higjeny U. S. B.	30 20
29)	Safarewicz A.: Badanie książek szkolnych pod względem higienicznym. Wilno 1924.		
30)	Suligowski A.: Józef Szeliga Bie-liński. Warszawa 1931.	M. Brensztejn	20
31)	Brensztejn M.: Adam Honory Kirkor. Wilno 1930.	B-ka Wróblew-skich	15
32)	Kryczyński L.: Bibliografja do historji Tatarów w Polsce za lata 1922—32. Wilno 1932.	Autor	15
33)	Wycinki o wycinkach z gazet i czasopism. Warszawa 1932.	S. Jarkowski	15
34)	Łowicki M.: Duch Akademji Wileńskiej z czasów Szymona Konarskiego. Wilno 1925.	W. G. Studnicki	11
35)	Seruga J.: Ś. p. Władysław Baran. Krak. 1930.	Autor	9
36)	Studnicki W. G.: Stosunek Wilna do Legionów. Wilno 1928.	"	5

c) Ponadto otrzymali uczestnicy Zjazdu 2 przewodniki po Wilnie i N-ry gazet: Dziennik Wileński Nr. 147, Kurjer Wileński Nr. 144, Słowo Nr. 148.

Po zwiedzeniu o godz. 16.30 Biblioteki i Muzeum Tow. Przyjaciół Nauk nastąpiło o godz. 17-ej, w sali posiedzeń Towarzystwa, zamknięcie Zjazdu. Po przemówieniu prezesa Tow. Przyj. Nauk. rektora A. Parczewskiego, który, nawiązując do mowy rekt. A. Januszkiewicza, podniósł doniosłość studjów biblijologicznych i ważność Zjazdu dla Wilna, zabrał głos Dyr. A. Dolenský, wyrażając swój podziw dla kultury Wilna; poczem w imieniu grona Przyjaciół Biblioteki Jagiellońskiej złożył Dyr. M. Łodyński wniosek przyjęty przez aklamację:

„Zjazd, wyrażając swe głębokie ubolewanie z powodu groźnego stanu historycznego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej i pomieszczonej w nim zbiorów, oraz podnosząc z uznaniem zrozumienie społeczeństwa dla ciężkich warunków tej Biblioteki i pomoc, z jaką spieszy jej szczególnie młodzież studjująca — wskazuje na znaczenie tej sprawy i zwraca się do Rządu R. P. z usilnym apelem przyjsia z pomocą tej najstarszej instytucji naukowej”.

Następnie przewodniczący Zjazdu Dyr. E. Kuntze scharakteryzował przebieg Zjazdu, podnosząc odmienny jego charakter od dotychczasowych zjazdów, gdyż odbył się bez równoległego Zjazdu Bibliofilów, a w organizacji swej zmierzał do skupienia uwagi na wszystkich referatach przez umożliwienie uczestnikom wzięcia udziału w pracach wszystkich sekcij. Uchwalone w sekcjach wnioski przekazał Radzie Z. B. P. bez ponownego ich uchwalenia na plenum, omawiając poruszone w czasie obrad zagadnienia, zaznaczył, że podniesienie stanowiska zawodowego i fachowego bibliotekarza wiąże się też z niwelacją różnic między bibliotekarstwem oświatowym i naukowym, które powinno przejąć na siebie zadania wychowawcze spełniane dotąd przez pro-seminarja i seminarja. Podniósł z uznaniem pracę Wileńskiego Koła Z. B. P. i Komitetu Organizacyjnego, które Zjazd przygotowały, podziękował instytucjom i osobom, które bądź zasiłkami, bądź udziałem osobistym przyczyniły się do zorganizowania Zjazdu. Zebranie zakończył Dyr. A. Łysakowski, dziękując jako przewodniczący za uznanie pracy Komitetu Organizacyjnego, przyczem przypomniał, iż przez szereg lat życie bibliotekarskie w Wilnie organizował Dyr. St. Rygiel. Wkońcu złożył gościom podziękowania za uczestnictwo a w szczególności Dyr. E. Kuntzemu za przewodnictwo i radcy J. Gryczowi za reprezentację Min. W. R. i O. P.

O. godz. 18-ej p. Wojewoda Wileński podejmował w swych prywatnych apartamentach uczestników Zjazdu i przedstawicieli wileńskiego świata naukowego.

Środę 29. VI. poświęcono zwiedzaniu miasta pod kierunkiem prof. F. Ruszczyca a w godzinach popołudniowych odbyto wycieczkę do Trok.

OBRADY SEKCYJ¹.

SEKCJA BIBLIOTEK NAUKOWYCH.

Posiedzenie odbyło się dn. 26. VI o godz. 17-tej. Przewodniczył Dyr. L. Kolankowski, sekretarzowali Dr J. Mayer i A. Dzwonkówna. Referat Dra K. Dobrowolskiego (Kraków) „Z zagadnień polityki bibliotecznej“, wobec nieobecności referenta, odczytał Dr Birkenmajer, który zaproponował połączenie dyskusji nad cz. I referatu z referatem Z. Mocarskiego „O bibliotekach regionalnych“. W dyskusji brali udział: T. Laskiewicz, L. Dobrzyńska-Rybicka, Cz. Gutry, S. Wierczyński, M. Łodyński, E. Kuntze, W. T. Wisłocki, K. Żurawski, E. Gaberle, L. Kolankowski, S. Jarkowski, W. Gielecki, J. Grycz, H. Radlińska, J. Kossonoga i A. Birkenmajer.

KAZIMIERZ DOBROWOLSKI: Z ZAGADNIEŃ POLITYKI BIBLIOTECZNEJ (STRESZCZENIE REFERATU).

Z zagadnień polityki bibliotecznej, dotyczącej księżnic naukowych, wybiera autor dwa centralne, t. j. sprawę racjonalnego uzupełniania zbiorów, oraz kwestję polityki personalnej na tle zadań, jakie ciążyą na bibliotekach naukowych. Kwestję pierwszą omówił już autor w dwu artykułach w *Nauce Polskiej*, w t. XI i XV; w niniejszem referacie daje do niej jedynie uzupełnienia.

I. ŹRÓDŁA UZUPEŁNIANIA ZBIORÓW. Autor dorzuca dodatkowo uwagi do kwestji egzemplarza bibliotecznego. Dzieli produkcję drukarską na trzy grupy: 1) druki treści naukowej, 2) pomniki twórczości artystyczno-literackiej, 3) druki, mające charakter źródeł do znajomości życia bieżącego. Podnosi znaczenie tej ostatniej kategorii dla badań naukowych, nie wyłączając pewnych druków handlowo-przemysłowych. Wyraża obawę, że zasada egzemplarza warunko-

¹ Sekcje obradowały niejednocześnie, co sprawiło, że przeważnie wszyscy uczestnicy uczęszczali na wszystkie referaty; najniższa liczba obecnych wynosiła ok. 50 osób.

wego, mająca teoretycznie sporo słuszności, będzie w praktyce trudna do zrealizowania.

Sprawa uzgodnienia zakupu druków zagranicznych oraz wyznaczenia każdej bibliotece naukowej właściwego jej zakresu zbierania jest obecnie szczególnie palącym postulatem. Autor wskazuje, że zrozumienie dla planowej polityki w zakresie nabywania nowych wydawnictw można obserwować także w innych krajach, poza Niemcami.

II. ZADANIA BIBLIOTEK NAUKOWYCH ujmując autor w cztery zasadnicze grupy: 1) uzupełnianie i konserwacja zbiorów, 2) udostępnianie zbiorów dla pracowników, 3) działalność wychowawcza, 4) działalność naukowa. Każdej z tych grup poświęcono szczegółowe omówienie. W grupie pierwszej autor podnosi konieczność racjonalnej selekcji z światowego dorobku naukowego; w drugiej potrzebę katalogów rzeczowych oraz katalogów zbiorów specjalnych (rękopisów, starych druków i t. d.); w trzeciej omówiono pomoc dla czytelników, dotyczącą informowania o zbiorach, biblijografii, metodzie poszukiwań i t. d.; poza tem kształcenie zawodowe adeptów bibliotekarstwa; w grupie czwartej obowiązek kultywowania bibliotekoznawstwa (poruszono tu też zagadnienie jego treści) oraz znaczenie bibliotek jako ognisk pracy badawczej także w innych dziedzinach wiedzy.

III. ZAGADNIENIE PERSONELU. Dopiero na tle określenia zadań, jakie ciążyą na bibliotekach naukowych, można rozpatrzyć politykę personalną. Personel w tych książnicach powinien mieć w zasadniczym zrębie charakter naukowy i łączyć harmonijnie obowiązki zawodowe z pracą naukową, przede wszystkim na polu bibliotekoznawczem. Użycie bibliotekarzy średnich powinno być nieznaczne w obecnych warunkach, biblioteki naukowe wymagają bowiem takiego stopnia wykształcenia, jakiego normalnie bibliotekarze średni nie reprezentują. Znaczną wartość dla bibliotek naukowych posiadają natomiast siły pomocnicze, rekrutowane z pośród starszych studentów, względnie absolwentów szkół wyższych.

IV. WNIOSEK. Zjazd uchwala, by sprawa racjonalnej polityki zakupów była przedmiotem obrad specjalnej konferencji dyrektorów wszystkich bibliotek uniwersyteckich w Polsce przy udziale przedstawicieli Min. W. R. i O. P. i Senatów poszczególnych uniwersytetów w jesieni 1932 r. Podstawą wytycznych, powziętych

przez tę konferencję, byłyby materiały, opracowane przez biblioteki. Materiały te miałyby na celu wskazanie, jakie działy specjalne są w poszczególnych księżnicach najobficiej do tej pory reprezentowane.

DYSKUSJA.

INŻ. T. LASKIEWICZ (Lwów) wnosi poprawkę, by we wniosku zamiast słów: „bibliotek uniwersyteckich“ i „Senatów uniw.“ umieścić: „bibliotek szkół wyższych“ i „Senatów szkół wyższych“.

DR L. DOBRZYŃSKA-RYBICKA (Poznań) mówi o działalności wychowawczej bibliotekarza, wskazując na pośrednictwo przy wypożyczaniu zbiorów jako na jej przykład.

CZ. GUTRY (Warszawa) sądzi, że sprawie uzupełniania księgozbiorów mogłaby służyć centralna instytucja, kierująca wymianą zagraniczną oraz dubletową w kraju oraz instytucja księgarsko-wydawnicza, dostarczająca materiały trudniej dostępne, zwłaszcza zawarte w czasopiśmie, a to za pomocą odbitek i wycinków.

DYR. S. WIERCZYŃSKI (Poznań) podnosi wartość pracy bibliotekarzy średnich, którzy mogą wykonywać szereg czynności prócz kancelaryjno-rachunkowych, ilość ich uzależniając od warunków danej biblioteki, nawet powyżej wzmiankowanych przez referenta 15 — 20%.

DYR. M. ŁODYŃSKI (Warszawa) przypuszcza, że na stanowisku referenta w sprawie bibliotekarzy średnich zaważyła niesłuszną obawa konkurencji; przeciwstawia się także postulatowi referenta, proponującego użycie na ich miejsce sił pomocniczych z pośród studentów i absolwentów, a to ze względu na trud ich szkolenia i przejściowy pobyt w bibliotece.

DYR. E. KUNTZE (Kraków) podnosi, że krytyczna ocena bibliotekarzy średnich wiąże się z obniżeniem poziomu dzisiejszej szkoły średniej, co pociąga za sobą zwiększenie wymagań od bibliotekarzy naukowych, którzy mają do spełnienia wobec początkujących studentów zadania wychowawcze. Dlatego też bibliotekarz naukowy nie może się ograniczyć do pracy w dziedzinie bibliotekoznawstwa, ale powinien także się nadal kształcić w swej specjalności.

W. T. WISŁOCKI (Lwów) wskazuje, że bibliotekarz średni poza wykształceniem ogólnym musi posiadać także przygotowanie fachowe, przytem bibliotekarstwo traktuje jako jedyny teren swej pracy, w przeciwieństwie do bibliotekarza naukowego, którego zainteresowania idą raczej w kierunku własnej specjalności, co sprawia, że pracę w bibliotece traktuje przeważnie jako odfekoczną do kariery uniwersyteckiej.

PROF. K. ŻURAWSKI (Lwów) uważa, że bibliotekarz naukowy poza dyplomem uniwersyteckim musi się wykazać także kwalifikacją bibliotekarską.

DR E. GABERLE (Lwów) zauważa, że referat ujmuje pracowników bibliotecznych w dwie kategorie, na poprzednim Zjeździe wyodrębniano trzy: naukowych, technicznych i kancelaryjno-rachunkowych; naukowci —

zająłoby się pracą organizacyjną w obrębie organizowania zbiorów i czytelnictwa naukowego.

DYR. L. KOLANKOWSKI (Warszawa) podkreśla niepraktyczność sił pomocniczych w bibliotekach z tychże względów co Dyr. M. Łodyński, wskazując zarazem, że bibliotekarz naukowy poza pracami organizacyjnymi bibliotekarskimi m. in. pośrednictwa naukowego, powinien jeszcze spełniać funkcje czysto naukowe — mianowicie utrzymywać kontakt z nauką w obrębie swojej specjalności.

S. JARKOWSKI (Warszawa) mówi o konieczności tworzenia katedr bibliotekoznawstwa na uniwersytetach.

DR E. GABERLE wyjaśnia, iż w swem pojmowaniu funkcji bibliotekarza naukowego wyznacza mu, prócz zadań naukowego organizowania biblioteki, także samodzielną pracę naukową.

DR W. GIELECKI (Kraków) mówi o roli biblioteki, która ma zadania zbliżone do tych, które pełnią instytuty placówki ściśle naukowe, powstające przy uniwersytetach.

DR J. GRYCZ (Warszawa) proponuje wobec nieprzygotowania studentów urządzanie na początku roku akad. kursów, zaznajamiających z techniką korzystania z bibliotek.

DYR. M. ŁODYŃSKI zaznacza, że częstokroć współpraca bibliotekarza z czytelnikiem nie istnieje, a to gdy czytelnik jest dostatecznie wyrobiony, lub gdy jest wyłącznie czytelnikiem podręczników. Należy się też strzec, aby zbyt usłużna pomoc bibliotekarza nie zdemoralizowała czytelnika.

PROF. H. RADLIŃSKA (Warszawa) uważa, że do zadań bibliotekarza należy właśnie urabianie czytelnika, a to przez umiejętne wyzyskiwanie obserwacji, czynionych nad spożytkowaniem książki. Sądzi, że należałoby przede wszystkim zorganizować kursa dla asystentów, wprowadzające w bibliotekarstwo, którzyby przejęli na siebie to zadanie wobec studentów.

DR A. BIRKENMAJER, broniąc też referatu, stwierdza, że referent uznaje użycie sił średnich zależnie od warunków danej biblioteki, a zarazem wolny jest od obaw konkurencji z ich strony.

J. KOSSONOGA (Warszawa) sądzi, że termin konferencji w jesieni 1932 r. jest za wczesny.

Przewodniczący DYR. L. KOLANKOWSKI uznaje uwagę tę za nieśluszną.

W wyniku dyskusji i głosowania uchwalono wniosek Dra K. Dobrowolskiego z poprawką inż. T. Laskiewicza:

„Zjazd uchwala, by sprawa racjonalnej polityki zakupów była przedmiotem obrad specjalnej konferencji dyrektorów wszystkich bibliotek naukowych w Polsce, przy udziale przedstawicieli Ministerstwa W. R. i O. P. i Senatów poszczególnych szkół wyższych, w jesieni 1932 r. Podstawą wytycznych, powziętych przez tę konferencję, byłyby materiały opracowane przez biblioteki. Materiały te miałyby na celu wskazanie, jakie działy specjalne są w poszczególnych księżnicach najobficiej do tej pory reprezentowane”.

Po przerwie w dalszym ciągu posiedzenia, pod przewodnictwem Dra A. Birkenmajera, wygłosił referat Dyr. S. Wierczyński o „Polityce bibliotecznej w zakresie czasopism naukowych”. W dyskusji brali udział M. Łodyński, S. Jarkowski, W. T. Wistocki, Z. Ciechanowska, J. Kossonoga, A. Łysakowski, F. Smolka, K. Świerkowski oraz referent.

STEFAN VRTEL-WIERCZYŃSKI: POLITYKA BIBLIOTECZNA W ZAKRESIE
CZASOPISM NAUKOWYCH.

(STRESZCZENIE REFERATU).

I. ZNACZENIE CZASOPISM W POLITYCE BIBLIOTECZNEJ. Do najważniejszych zagadnień naszej polityki bibliotecznej należy niewątpliwie zagadnienie czasopism naukowych. (Mam na myśli czasopisma obce, zagraniczne, bo polskie, t. j. ukazujące się na obszarze Rzeczypospolitej, napływają do bibliotek uniwersyteckich z tytułu obowiązkowego egzemplarza bibliotecznego). Czasopisma łączą nas z nauką światową i ułatwiają w wysokim stopniu dotrzymywanie kroku innym narodom na polu nauki, kultury i życia samego.

Każda biblioteka¹ powinna posiadać u siebie pewne konieczne minimum czasopism, bez których nauka w danym środowisku absolutnie obejść się nie może. Chodzi o to, aby bibliotekom owo minimum zapewnić, a tem samem umożliwić funkcjonowanie ich jako warsztatów pracy naukowej.

II. STAN OBECNY CZASOPISM W ZBIORACH BIBLIOTECZNYCH. (Straty z powodu wojny, inflacji i kryzysu). Wojna i inflacja poczyniły w zbiorach bibliotecznych ogromne spustoszenia. Przerwano prenumeratę mnóstwa ważnych czasopism, które były w doskonałych kompletach, od 1-go tomu poczynając. Zerwał się niemal zupełnie kontakt naukowy z Zachodem. Powojenny kryzys obecny jeszcze bardziej pogorszył sytuację. Biblioteki, z powodu braku odpowiednich funduszy, musiały dokonać dużych, nieraz nader bolesnych redukcji abonamentu czasopism naukowych. Redukcje, uskutecznione w roku bieżącym, wynoszą ok. 50% dotychczasowej prenumeraty, a wobec niepewności budżetów bibliotecznych zanoszą się na dalsze jeszcze skreślenia. Do nich jednak, w imię dobra nauki, której służyć mają biblioteki, absolutnie dopuścić nie można.

III. KONIECZNOŚĆ OBRONY CZASOPISM. Uznając potrzebę jak najdalej posuniętych oszczędności w okresie kryzysu gospodarczego państwa, należy zwrócić uwagę na poważne niebezpieczeństwo,

¹ Dotyczy to bibliotek o charakterze naukowym, przede wszystkim uniwersyteckich.

grożące nauce polskiej z powodu zrywania łączności z nauką światową. Trzeba więc podjąć energiczną obronę nauki na tym odcinku bibliotecznym i nie pozwolić na ostateczną katastrofę czasopism w warsztatach pracy badawczej, jakimi są biblioteki. Musimy ratować czasopisma, jako jedno z głównych źródeł badań naukowych, i starać się rozwiązać to zagadnienie zgodnie z interesami państwa, nauki i polityki bibliotecznej. W dzisiejszej trudnej sytuacji gospodarczej niełatwo to przeprowadzić. Jednakże w życiu nauki naszej jest to zagadnienie tak doniosłe, iż mimo ciężkich czasów, nie sprzyjających tego rodzaju zamierzeniom, powinno być ono uznane za jedną z konieczności kulturalnych.

IV. PROGRAM POLITYKI BIBLIOTECZNEJ CZASOPISM. Program polityki bibliotecznej w zakresie czasopism naukowych można ująć w następujące główne punkty:

1. Unormowanie abonamentu czasopism bieżących w poszczególnych bibliotekach na zasadzie wspólnej i jednolitej polityki bibliotecznej.

2. Uzupełnienie braków w kompletach czasopism z czasów wojny, inflacji i obecnego kryzysu gospodarczego.

3. Zorganizowanie intensywnej, a planowej wymiany czasopism z zagranicą.

4. Zorganizowanie wymiany dubletów czasopism między bibliotekami krajowymi.

5. Opracowanie i ogłoszenie drukiem Centralnego Katalogu Czasopism, Wydawnictw Ciągłych i Zbiorowych, znajdujących się w bibliotekach naukowych Rzeczypospolitej Polskiej.

6. Zorganizowanie stałej kontynuacji tego katalogu we wszystkich bibliotekach i ogłaszanie drukiem jego uzupełnień w pewnych stałych odstępach czasu.

V a. REALIZACJA PROGRAMU. Program może rozległy, ale nie utopiijny. Licząc się z realnymi warunkami, trzeba spojrzeć nań konkretnie i obmyślić środki, któreby umożliwiły jego realizację. Jeżeli nie całkowiłą odrazu, to częściową, stopniową. Jeżeli nie duży, to przynajmniej mały program musi być wykonany bezzwłocznie. Na niespodziewany jakiś przypływ środków materialnych dziś liczyć nie można. Możemy liczyć na pewno tylko na własne siły i te zmobilizować jak najenergiczniej i jak najwydatniej do wypełnienia postawionych sobie zadań programowych. Oprzeć się więc trzeba obecnie nietylko na akcji finansowej, bo ta jest chwilowo nierealna, ile na kooperacji międzybibliotecznej, na plano-

wem, racjonalnem, systematycznym współdziałaniu bibliotek w dziedzinie polityki czasopism. Już dziś biblioteki uniwersyteckie podjęły próby zorganizowania współpracy z zakładami uniwersyteckimi (centralne katalogi czasopism miejscowych), ale współdziałanie to należy zbudować na szerszej podstawie, rozciągnąć na wszystkie główne księgozbiory i stworzyć całkowity system polskiej kooperacji bibliotecznej w zakresie czasopism naukowych. Kooperacji takiej stoi na przeszkodzie przede wszystkim brak odpowiednich katalogów, któreby każdej chwili mogły udzielić wyczerpujących informacji o stanie rzeczy i wskazywały drogę, jaką w polityce nabywania czasopism iść trzeba i należy. Postawiony więc wyżej program wypadnie odwrócić i całą rzecz zacząć od katalogów, które powinny być punktem wyjścia polityki bibliotecznej czasopism.

V b. Na pierwszy plan wysuwa się zatem: CENTRALNY KATALOG ZAGRANICZNYCH CZASOPISM, WYDAWNICTW CIĄGLYCH I ZBIOROWYCH, ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W BIBLIOTEKACH POLSKICH¹. Powinien on objąć zarówno czasopisma bieżące, jak i dawne ich zasoby, a uwzględnić zarówno biblioteki uniwersyteckie, zakłady i seminarja, jako też inne biblioteki o charakterze naukowym, jak: Biblioteka Narodowa, Ossolineum, XX. Czartoryskich, Krasieńskich, Zamoyskich, Baworowskich, Raczyńskich, Kórnicką i t. d. Opracowaniem katalogu zajęłyby się przede wszystkim biblioteki uniwersyteckie, koncentrując u siebie akcję w zakresie danego regionu. Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu wystąpiła już z inicjatywą, zwracając się do innych bibliotek uniwersyteckich z prośbą o przystąpienie do wspólnej akcji i o wyrażenie zgody na ześrodkowanie jej w Poznaniu. Biblioteki uniwersyteckie oświadczyły chętną gotowość przyłączenia się do wspomnianej inicjatywy i przyrzekły jej poparcie. Po załatwieniu czynności wstępnych (jak ustalenie zakresu, zasad i metody), z nowym rokiem akad. rozpocznie się praca zbierania, względnie kompletowania materiałów, które zostaną z kolei przekazane Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu, celem zredagowania całości wydawnictwa. Byłoby pożądane, aby wszystkie inne biblioteki poparły solidarnie rozpoczynającą się akcję i ze swej strony udzieliły jej wszechstronnego poparcia.

Bezwzględnie po opracowaniu katalogu należy pomyśleć o zorganizowaniu we wszystkich bibliotekach stałej jego kontynuacji, któraby uwzględniała zachodzące zmiany i przyspasała materiał do ogłaszania późniejszych jego uzupełnień (np. w okresach 5-cioletnich).

¹ Opracowanie Centralnego Katalogu Czasopism Polskich jest obecnie w toku z inicjatywy Biblioteki Jagiellońskiej. Tutaj chodzi o czasopisma obce.

V c. ORGANIZACJA POLITYKI CZASOPISM W OPARCIU O KATALOG. Na podstawie Ogólnobibliotecznego Katalogu Czasopism będzie można rozpocząć i prowadzić jednolitą i programową politykę czasopism w naszych bibliotekach naukowych. Polityka ta powinna przede wszystkim unormować abonament bieżący, uwzględniając zarówno potrzeby ogólne, jak i specjalizację bibliotek (centralny zbiór czasopism obok zbiorów specjalnych), organizując dalej konsekwentnie system polskiej kooperacji bibliotecznej.

Mając do dyspozycji Centralny Katalog, który wskaże dokładnie nasze braki i niedostatki, będziemy mogli (w pomyślniejszych już może warunkach) przystąpić do planowej akcji uzupełnienia braków wojennych, inflacyjnych i kryzysowych, oraz do zorganizowania systematycznej wymiany czasopism z zagranicą, a dubletów czasopism w kraju.

VI. WNIOSKI. Trzeci Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Wilnie:

I. uważa kwestję czasopism w bibliotekach naukowych za jedno z zasadniczych zagadnień naszej polityki bibliotecznej;

II. stwierdza, iż dalsza redukcja abonamentu czasopism byłaby dla nauki polskiej bardzo szkodliwa, i zwraca się za pośrednictwem Rady Związku Bibliotekarzy Polskich do Ministerstw, aby w miarę możliwości Skarbu Państwa raczyło zapewnić bibliotekom naukowym środki na prenumeratę niezbędnego minimum zagranicznych czasopism naukowych;

III. uznając opracowanie i ogłoszenie drukiem Ogólnobibliotecznego Katalogu Czasopism Zagranicznych za jeden z najpilniejszych dezyderatów polskiej polityki bibliotecznej, wzywa wszystkich bibliotekarzy, zrzeszonych w Związku, do solidarnego współdziałania w podjętym przedsięwzięciu, a za pośrednictwem Rady Związku zwraca się do Rządu (Ministerstwa W. R. i O. P. i Funduszu Kultury Narodowej), z gorącą prośbą o udzielenie tej akcji moralnego i materialnego poparcia;

IV. zwraca się do Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o wyjednanie dla międzybibliotecznych przesyłek książkowych — do 5 kg. — zwolnienia od opłat pocztowych.

DYSKUSJA.

DYR. M. ŁODYŃSKI popiera myśl wydania centralnego katalogu, ofiarując na ten cel dane, dotyczące czasopism obcych w bibliotekach warszawskich według stanu z r. 1929, zebrane przez Centralną Bibliotekę Wojskową. Równocześnie dla ułatwienia racjonalnej polityki zakupów stawia wniosek, by wezwać biblioteki uniwersyteckie do sporządzenia do 1. IX. b. r. wyka-

zów prenumerowanych czasopism obcych oraz prelimitowania po 50 zł. na cele ogłoszenia łącznego ich spisu w *Przeglądzie Bibliotecznym*.

S. JARKOWSKI proponuje rozszerzenie tej akcji także na inne biblioteki.

W. T. WISŁOCKI zgłasza akces Biblioteki Zakł. Nar. im. Ossolińskich i sądzi, że wskazane jest przesunięcie terminu sporządzenia spisów do 1. X., proponując równocześnie, by w razie opóźnienia *Przeglądu Bibliotecznego* Redakcja rozesłała powielony spis tych czasopism.

DR Z. CIECHANOWSKA (Kraków) sądzi, że ze względu na wysokie koszty wydania katalogu centralnego należałoby chronologiczne granice rejestrowanych czasopism zacieśnić do XX w. (od 1900 r.), co będzie bez znacniejszej szkody dla katalogu, zważywszy, że szereg czasopism XIX w., zwłaszcza przyrodnicze i techniczne, ma znaczenie li tylko dla historii danej nauki.

J. KOSSONOGA przypuszcza, że katalog centralny powinienby objąć także niektóre czasopisma nienaukowe, często poszukiwane przez czytelników.

DYR. A. ŁYSAKOWSKI proponuje powiązanie z akcją centralnego katalogu akcji wymiany niekompletnych czasopism celem ich komasacji.

DR F. SMOLKA (Lwów) uważa za pożądane, by biblioteki, nadsyłając spisy prenumerowanych czasopism obcych, wskazały równocześnie, które z nich zostaną zaabonowane na r. 1933. Opowiada się za objęciem katalogiem centralnym także czasopism starszych ze względu na ich wartość dla historii nauki.

K. ŚWIERKOWSKI (Warszawa) podkreśla konieczność odmiennego traktowania czasopism dawnych i nowych, sądząc, że przyszły zjazd zajmie się tą sprawą.

DYR. M. ŁODYŃSKI popiera stanowisko F. Smolki co do zobowiązań abonamentu, wypowiadając się równocześnie za ograniczeniem akcji w tym zakresie do bibliotek uniwersyteckich i Ossolineum, ze stopniowym rozszerzaniem jej potem na inne biblioteki; godzi się również na przesunięcie terminu do 1. X. b. r.

DYR. S. WIERCZYŃSKI w odpowiedzi stwierdza, że idea stworzenia katalogu centralnego spotkała się z uznaniem, wypowiada się także za wnioskiem Dyr. M. Łodyńskiego; godzi się z S. Jarkowskim, że akcja obejmie także biblioteki nieuniwersyteckie. Wreszcie w odpowiedzi Dyr. A. Łysakowskiemu mówi, że akcja komasacji czasopism przewidziana jest w instrukcji katalogu centralnego.

W wyniku dyskusji i głosowania uchwalono: wnioski I — IV Dyr. S. Wierczyńskiego, a nadto V wniosek Dyr. M. Łodyńskiego z poprawką W. T. Wisłockiego:

„Zjazd wzywa dyrekcje bibliotek uniwersyteckich oraz Biblioteki Ossolińskich, aby nadesłały na ręce Redakcji *Przeglądu Bibliotecznego* do dn. 1 października b. r. wykaz otrzymywanych w r. 1932 zagranicznych czasopism naukowych, a równocześnie przeznaczyły na koszt ogłoszenia tego wykazu 50 zł. Nadto wzywa Redakcję *Przeglądu Bibliotecznego*, aby nadesłane wykazy, ujęte w jeden spis, wyszczególniający biblioteki posiadające dane czasopisma, ogłosiła w *Przeglądzie Bibliotecznym*.

SEKCJA BIBLIOTEK NAUKOWYCH I OŚWIATOWYCH.

Pierwsze posiedzenie połączonych sekcji odbyło się dn. 26.VI. o godz. 8-mej wiecz. Przewodniczył Dyr. J. Augustyniak, sekretarzowali Dyr. L. Nowak i F. Jurewiczówna. Referat p. t. „Zagadnienie czytelnictwa” wygłosiła prof. H. Radlińska. W dyskusji brali udział: L. Dobrzyńska-Rybicka, A. Łysakowski, F. Smolka, Z. Hryniewiczowa, J. Kossonoga, K. Świerkowski, M. Łodyński oraz referentka.

HELENA RADLIŃSKA: ZAGADNIENIE CZYTELNICTWA.

(STRESZCZENIE REFERATU).

I. PUNKT WYJŚCIA. Zagadnienia organizacji czytelnictwa interesują nie tylko bibliotekę. Na sprawność czytelnika oddziaływa w wysokim stopniu jego umiejętność czytania, ściślej umiejętność celowego używania różnych sposobów czytania, uzyskiwana w szkole i w samokształceniu. Na zainteresowania czytelnika wpływają jego przeżycia i potrzeby duchowe, z nimi splecione. Na możliwość zaspokojenia potrzeb duchowych wielki wpływ wywiera stan literatury.

W organizowaniu czytelnictwa bibliotekarz jest tylko jednym z pracowników książki. Mimo to rola jego może być szczególnie duża na wszystkich poziomach pracy bibliotecznej. Bibliotekarz ma możliwość pełniejszego, niż inni pracownicy książki, obserwowania czytelnictwa i czytelników, rozporządza największymi materiałami porównawczymi. Niezawsze nimi się interesuje, wielu z nich pozwala dotychczas przepadać. Nie miewa jeszcze zazwyczaj ambicji dzielenia się swymi spostrzeżeniami z nauczycielami różnych stopni szkół, ani z pisarzami. Rola zawodu bibliotekarskiego w dziedzinie szerzenia czytelnictwa nie jest jeszcze dość wybitna, gdyż nie jest dość twórcza.

II. ROLA BIBLIOTEKARZA W ORGANIZACJI CZYTELNICTWA. Bibliotekarz w wyższym stopniu niż nauczyciel spostrzega realne możliwości i umiejętność pracy umysłowej, której narzędziem jest książka. Każdy nauczyciel — zarówno szkoły powszechnej, jak i wyższej, rozpatruje zagadnienia pracy uczniów pod kątem widzenia tego, co być powinno. Bibliotekarz, umiejący obserwować, widzi, w jaki sposób książki są spożytkowywane, oceni łatwo stopień kultury czytelnika. Stąd w współpracy z nauczycielami może dać wiele wskazań, dotyczących techniki pracy umysłowej.

W nauczaniu tej techniki bibliotekarz rozporządza licznymi środkami. Katalogi działowe i przedmiotowe, system odsyłaczy do dzieł innych i wydawnictw informacyjnych, wskazówki rozmieszczane dyskretnie, lecz obficie, zwracanie uwagi na czasopisma są w ręku bibliotekarza materiałem pomocniczym w prowadzeniu czytelnika ku sprawności w korzystaniu z książek i sztuce wybierania z pośród obfitego materiału.

W zakresie piśmiennictwa bibliotekarz widzi najwyraźniej poszukiwanie książki i jej losy w ręku czytelników. Spostrzega trudności, wynikające z konstrukcji książek, pisanych nieraz bez przemyślenia psychiki czytelników. Może ujawniać braki literatury, które poznaje poprzez niemożność zadośćuczynienia potrzebom czytelników, i ocenić wartość dynamiczną wielu książek.

Książka daje nieraz poszukiwany bezskutecznie na innej drodze wyraz myślom i pragnieniom człowieka. Zainteresowania nieujawnione są znacznie liczniejsze, niż zainteresowania sformułowane. Przez książkę można łatwiej, niż w jakikolwiek inny sposób, dopomagać do krystalizowania zainteresowań. Rola bibliotekarza polega na zbliżaniu czytelnika i książki, co daje się osiągnąć przez odpowiednio zorganizowaną technikę dostępu do książki i wydobywanie w katalogach treści książek.

Książki są, wedle wielu badaczy literatury i czytelnictwa, nietyle przenosicielkami myśli i uczuć, co zbiorem bodźców, wywołujących reakcje czytelnika. Od siły bodźca — do pewnego stopnia — zależy jednak reakcja. Przeżycie, przez książkę wprowadzone, może nietylko rozbudzić istniejące zainteresowania, lecz stworzyć nowe, nieprzeczuwane. Bibliotekarz staje się działaczem, rozszerzającym widnokręgi czytelnika przez proste — napozór — postawienie na jego drodze właściwej książki.

Bibliotekarz powinien znać literaturę nieco inaczej, niż historyk literatury czy historyk nauki. Nie może się interesować wyłącznie szczytami, choć wiedzieć o nich musi. Ale codzienna strawa czytelnika, narzędzie jego trudu — dostarczycielka rozrywki i wiedzy o życiu — to książka współczesna, odbijająca dzień dzisiejszy, czy zarysy jutra. Czasem — o krótkotrwałej wartości, niezauważona przez przyszłego historyka, tem niemniej budująca siły duchowe.

Bibliotekarz powinien umieć posługiwać się wszelkimi pomocami dostarczonymi przez bibliografa i krytyka, prócz tego — niezależnie od nich tworzyć własne kryteria oceny odpowiedności książki dla danych warunków i jednostek.

Sprawa to najtrudniejsza. Wymaga rozbudzenia w sobie głębokiego zainteresowania różnymi rodzajami i formami twórczości, przede wszystkim zainteresowania różnorodnością typów pisarzy i czytelników.

III. BADANIA NAD CZYTELNICTWEM I PRZYGOTOWANIE BIBLIOTEKARZA. Płyne stąd konieczność wykształcenia psychologicznego i pedagogicznego bibliotekarzy i włączenia do postulatów etyki zawodowej życzliwości i zaciekawienia w stosunku do ludzi, zaś do techniki zawodowej nowych wskazań, wydobytych z potrzeb czytelnictwa.

Kształcenie psychologiczne wiąże się z koniecznością przeprowadzenia szeregu badań, na podstawie których można będzie stworzyć zapoczątkowaną już gałąź psychologii — poświęconą tworzeniu i krążeniu książki.

Badania zapoczątkowane są prowadzone w kilku kierunkach: jeden z nich to badania nad różnymi formami i typami czytania, zwłaszcza nad czytaniem czysto wzrokowym, jego szybkością i nawyknienniami czytelników oraz sposobami wdrażania do nawyków dobrych. Wiążą się z nimi badania nad wpływem układu graficznego na szybkość czytania i rozumienie tekstu, nad optimum układu graficznego dla różnych grup czytelników.

Inny kierunek — to badania nad różnicami tak zwanego języka wewnętrznego, nad przyczynami nieporozumień myślowych i sposobami ich kompensowania przez wprowadzenie umiejętności porozumienia się słowami innymi, niż dla mnie najwłaściwsze. Wiążą się one z badaniami nad trwałością oddziaływania książek, nad powstawaniem, powodzeniem i starzeniem się literatury.

Coraz większego znaczenia nabierają, oparte poczęści na poprzednich, badania nad wpływem środowiska na czytelnictwo i nad rolą życiową książki jako składnika tak zwanego „środowiska niewidzialnego“, odgrywającego najdonioślejszą rolę w przetwarzaniu stosunków.

Duże znaczenie dla pedagogii mają badania nad wpływami dróg, któremi książka zjawia się na drogach życia czytelnika, roli zakazów i propagandy, znaczenia swobody, wyboru i kierownictwa.

Niezmiernie wdzięczne zadanie stanowi dla bibliotekarza badanie wpływu techniki bibliotekarskiej na czytelnictwo. Na pierwszym planie stają tu sprawy katalo-

gowania (różne systemy katalogowania), ustawianie książek i wolny dostęp do półek, technika wypożyczania.

Przy tak pojętej pracy wielką rolę odgrywa odpowiednie postawienie statystyki bibliotecznej, która powinna odpowiedzieć nie tylko na pytania, dotyczące majątku biblioteki i jego użytkowania liczbowego, lecz również szczegółów spożytkowania.

IV. MOŻLIWOŚCI BADAŃ I ROLA W NICH TECHNIKI ORGANIZACYJNEJ. Metody, które służyły badaniom nad czytelnictwem, są różnorodne: zapożyczone z psychologii eksperymentalnej (badania laboratoryjne nad procesem psychofizycznym czytania), z psychologii wychowawczej (testy umiejętności czytania, badania introspekcyjne), z nauk społecznych (statystyka, ankiety, wywiady środowiskowe). Badanie łączy się często z doświadczalnictwem. Przy rozpoznawaniu poszczególnych czynników przystępuje się do zmiany jednego z nich w celu zbadania wpływu tej zmiany. W szczegółach wytwarzają się metody własne.

Badania na terenie biblioteki wymagają odpowiedniego przemyślenia i postawienia techniki bibliotecznej. Począwszy od regulaminu aż do sprawozdań, wszystkie zasady i czynności powinny być rozpatrzone w związku z zagadnieniami czytelnictwa. Szczególnie ważne jest odpowiednie postawienie statystyki, która powinna pozwolić na ustalenie korelacji i wynajdywanie sprawdzianów wartości pracy w związku z jej celem i zamierzeniami.

V. WNIOSEK. Zjazd wypowiada się za koniecznością badań nad zagadnieniami czytelnictwa przez urządzenie odczytów, poświęconych temu zagadnieniu, i uważa za pożądane utworzenie w Związku Bibliotekarzy Polskich — Instytutu Badań nad czytelnictwem, poświęconego opracowaniu metod, skupianiu materiałów, ułatwianiu wydawnictw.

DYSKUSJA.

DR L. DOBRZYŃSKA-RYBICKA mówi o nowości zagadnienia czytelnictwa, podkreślając nieodzowność tych badań w bibliotekarstwie oświatowym; niestosowane dotąd w bibliotekarstwie naukowem napotkać musi na trudności z powodu braku wypracowanych metod.

DYR. A. ŁYSAKOWSKI wyraża przypuszczenie, że stosunek między szybkością czytania i łatwością przyswajania treści nie jest przyczynowy, lecz że jedno i drugie wypływa z innej ogólniejszej dyspozycji psychicznej.

PROF. H. RADLIŃSKA wyjaśnia, iż zależność tego rodzaju istnieje, przytem zaznacza, że czytelnik uczy się czytać racjonalnie przez elimino-

wanie z treści rzeczy niepotrzebnych. Zadaniem bibliotekarza jest przeto dopomaganie w wyrobieniu dobrych przyzwyczajeń u czytelnika.

DR F. SMOLKA podkreśla nowość tkwiącą w twierdzeniu referentki, że lektura może dać czytelnikowi naukę życia. W razie przyjęcia tego założenia, nakładałoby ono nowe zadania na bibliotekarza naukowego, zmuszając go do wypracowania kryteriów wartości, aby rozróżniać książkę dobrą od złej i móc na tej podstawie uchronić indywidualnie danego czytelnika od wpływów złej lektury.

Z. HRYNIEWICZOWA (Warszawa) mówi o postęпах nad zagadnieniem czytelnictwa od pierwszego zaznajomienia się z nim na Zjeździe Lwowskim. Podnosi równocześnie doniosłość roli wychowawczej bibliotekarza, wyrażającej się w umiejętnym doborze lektury na drodze selekcji zagadnień danego dzieła, i konieczność badania wpływu biblioteki na czytelnika i jego środowisko.

J. KOSSONOGA zauważa, że przy szybkim czytaniu przeżycia czytelnika są silniejsze, co prowadzi do łatwiejszego zapamiętywania treści.

K. ŚWIERKOWSKI wyraża powątpiewanie co do możliwości wywierania wpływu na czytelnika w bibliotekach naukowych, gdzie czytelnicy poszukują materiału do zgóry określonych zagadnień naukowych.

DYR. M. ŁODYŃSKI zapytuje, jak daleko sięga wpływ strony zewnętrznej książki, czyli układu graficznego i czcionki, jak należy pisać katalogi, by ułatwić ich przeglądanie, widząc korzyść w ustaleniu w tym względzie jakichś norm.

K. ŚWIERKOWSKI zapytuje o katalogi czeionek, uznanych za najlepsze.

PROF. H. RADLIŃSKA w odpowiedzi podnosi trafność uwag Dra F. Smolki, wskazując, że należy rozróżnić wśród czytelników różne typy, zależnie od stopnia ich wykształcenia literackiego, które mogą w książce poszukiwać nauki życia. Podnosi zarazem, że dzisiejsze prace magisterskie wskazują na rozdział między życiem a książką, która jest tylko narzędziem w osiągnięciu stopnia naukowego, nie zaś zespołem bodźców duchowych. W sprawie kryteriów książki dobrej a złej sądzi referentka, powołując się na Rubakina i Hofmanna, że niema książki zasadniczo złej, należy też zerwać z metodą zakazów, dając czytelnikowi swobodę w doborze lektury, dążąc wszakże równocześnie do stawiania na drodze czytelnika książek jak najlepszych. W odpowiedzi na zapytania o normalizację książki referentka cytuje przykłady z literatury zagranicznej, podnosząc, że można ją posunąć jak najdalej w tem, czem może służyć technice bibliotekarskiej, ale nie należy tego postulatu wysuwać w odniesieniu do treści.

W wyniku dyskusji i głosowania uchwalono wniosek prof. H. Radlińskiej.

Drugie wspólne posiedzenie odbyło się dn. 27. VI. o godz. 9-tej rano. Przewodniczył Dyr. L. Kolankowski, potem Dr A. Birkenmajer. Sekretarzowali Dr J. Mayer i A. Dzwonkówna. Dr Z. Ciechanowska wygłosiła referat pt. „Organizacja zawodowa bibliotekarzy francuskich“, Dr J. Niezgoda, „Organizacja zawodu

bibliotekarskiego w Polsce. Bibliotekarze bibliotek naukowych", Dyr. J. Augustyniak, „Organizacja zawodu bibliotekarskiego w Polsce. Pracownicy bibliotek oświatowych". W dyskusji łącznej nad trzema referatami brali udział: W. Dąbrowska, Cz. Gutry, H. Radlińska, M. Łodyński, K. Żurawski, A. Birkenmajer, W. Gielecki, E. Gaberle, Z. Hryniewiczowa, F. Smolka oraz referenci: J. Niezgoda i J. Augustyniak.

ZOFJA CIECHANOWSKA: ORGANIZACJA ZAWODOWA BIBLIOTEKARZY
FRANCUSKICH.

(STRESZCZENIE REFERATU).

Referat ma zadania czysto informacyjne. Celem jego jest przedstawienie postulatów zawodowych bibliotekarzy francuskich i metod ich realizacji dla dania szerszej podstawy w dyskusji o analogicznych zagadnieniach polskich.

Referat zajmuje się jedną stroną zagadnień zawodowych bibliotekarstwa. Mówi tylko o prawach, pomija obowiązki, nie porusza zupełnie sprawy etyki zawodu, która wchodzi wprawdzie w kompleks zagadnień zawodowych, ale stanowi zarazem dział osobny.

Postulaty zawodowe bibliotekarzy francuskich, których realizacją zajmuje się przede wszystkim Związek Bibliotekarzy Francuskich (Association des Bibliothécaires Français), poświęcający walce o prawa zawodowe gros swej energii z uszczerbkiem zagadnień naukowych, skupiają się dokoła centralnego zagadnienia, jakim jest stworzenie jednolitego ciała bibliotekarskiego z pracowników bibliotek wszelkich kategorii, rekrutowanego w sposób jednolity, mającego zapewnione jednolite prawa do uposażeń, awansów i emerytalne. Obok tego zaznacza się wyraźne dążenie do poprawy warunków pracy i płacy. Natomiast sprawy przygotowania kandydatów do stanu bibliotekarskiego odsuwane są narazie na plan cokolwiek dalszy.

Z postulatów szczegółowych kilka wysuwa się na plan pierwszy, jak: 1) tworzenie kadr personelu pomocniczego i przeprowadzenie granicy pomiędzy nim a bibliotekarzami w ściślejszym znaczeniu; 2) zapewnienie obsady stanowisk bibliotekarskich, niezależnie od stopnia, wyłącznie przez bibliotekarzy zawodowych; 3) unormowanie kwestji awansu bibliotekarzy czynnych; 4) unifikacja płac personelu bibliotecznego i zrównanie z ich płacami innych dykasteryj urzędniczych, wzg. nauczycielskich o analogicznych kwalifikacjach; 5) unormowanie stanowiska służbowego

bibliotekarzy w bibliotekach municypalnych i bibliotekach urzędów, i w. in. W związku z planami reorganizacji całego bibliotekarstwa francuskiego pozostają powracające raz po raz żądania utworzenia, względnie zreformowania naczelných państwowych władz bibliotecznych w kierunku zapewnienia bibliotekarzom odpowiedniego wpływu na sprawy zarówno ogólnobiblioteczne, jak stosunków personalnych.

Działalność Związku odznacza się znaczną dynamiką, a metody walki o prawa zawodowe są różnostronne i celowe. Z metod tych możnaby wymienić następujące: 1) teoretyczne precyzowanie praw i obowiązków bibliotekarzy, opracowywanie projektów reform; wydany przez Związek w r. 1929 zbiór ustaw i rozporządzeń, dotyczących personelu bibliotek, stanowi doskonałą podstawę informacyjną w kierunku żądania dalszej rozbudowy odnośnego ustawodawstwa; 2) bezpośrednia ingerencja u władz; 3) dążenie do uzyskania udziału we władzach prawodawczych i administracyjnych bądź bezpośrednio, bądź przez wypróbowanych przyjaciół na terenie parlamentarnym; 4) urabianie opinii samych bibliotekarzy, oddziaływanie na opinię publiczną przez prasę, współudział w różnych stowarzyszeniach, pozyskiwanie kół naukowych; 5) ścisła współpraca z innymi związkami zawodowymi; 6) ochrona istniejących uprawnień bibliotekarzy, zwalczanie nadużyć wszystkimi możliwymi sposobami, nie wyłączając drogi sądowej.

Referat opisuje następnie charakterystyczne momenty z przebiegu walki o postulaty i rejestruje dokonane zdobycze. Z obserwacji tych można wysnuć wnioski o wysokich zaletach bibliotekarzy francuskich, które cechują ich działalność w zakresie organizacji zawodowej, jak solidarność, ofiarność, pomysłowość i energja.

Na zakończenie referentka, chcąc nawiązać do stosunków polskich, formułuje najogólniejsze i najważniejsze, jej zdaniem, postulaty zawodowe bibliotekarstwa polskiego, zgodnie częściowo z postulatami bibliotekarzy francuskich:

1. Zapewnienie warunków materialnych, dających rękojmię trwałości.

2. Ochrona prawna kwalifikacji zawodowych i związane z tem zapewnienie warsztatów pracy dla bibliotekarzy z kwalifikacjami, a w dalszym związku ustalenie jednolitego sposobu rekrutacji nie tylko w bibliotekach państwowych, ale i wszystkich innych.

3. Zapewnienie w obrębie bibliotek rodzaju pracy odpowiadającej kwalifikacjom (właściwy człowiek na właściwym miejscu).

4. Umożliwienie pogłębienia kwalifikacyj zawodowych, odnośnie zaś do bibliotekarzy z wyższym wykształceniem również przez ułatwienie im samodzielnej pracy naukowej.

5. Odpowiednie stanowisko w opinii społecznej.

Wszystko inne to są środki do celu. Referat nie wchodzi w to, co z wymienionych postulatów ma być uzyskane w drodze ustawodawczej, co muszą wywalczyć w społeczeństwie bibliotekarze sami.

JAN NIEZGODA: ORGANIZACJA ZAWODU BIBLIOTEKARSKIEGO
W POLSCE. BIBLIOTEKARZE BIBLIOTEK NAUKOWYCH.

(STRESZCZENIE REFERATU).

Bibliotekarz zawodowy zjawia się dopiero w ostatnich czasach z chwilą, kiedy praca w bibliotece z zajęcia ubocznego zaczęła się stawać zajęciem głównym i jedynym. Przy omawianiu spraw w niniejszym referacie rozróżniać będziemy bibliotekarzy bibliotek naukowych od bibliotekarzy bibliotek powszechnych, przyczem pierwszych podzielimy na bibliotekarzy naukowych i bibliotekarzy techników. Bibliotekarzem naukowym nazwiemy tego, którego stanowisko w bibliotece wymaga gruntownego naukowego przygotowania i naukowego opracowania materiału bibliotecznego jemu powierzono, w przeciwieństwie do bibliotekarza technika, którego praca jest raczej zmechanizowana. Bibliotekarzem naukowym nazwiemy również tego, kto pracuje naukowo nad zagadnieniami związanymi z bibliotekarstwem bez względu nato, w jakiej będzie pracował biblioteka — naukowej czy oświatowej.

Każdy zawód wymaga przygotowania, które z jednej strony zmusza zainteresowanego do poważnego ustosunkowania się do swego zawodu, a z drugiej każe otoczeniu zawód ten uznawać i darzyć go odpowiednim szacunkiem. W naszych warunkach przygotowanie bibliotekarzy bibliotek naukowych nie da się osiągnąć drogą powołania do życia szkoły, czy nawet kursów, ponieważ są one za kosztowne. Wymogom życia zadość uczyni praktyka w bibliotekach naukowych, wyznaczonych przez Min. W. R. i O. P., i wykłady specjalistów, zamówione przez Wydział Bibliotek Min. W. R. i O. P., czy też przez Związek Bibliotekarzy i w formie skryptów udostępnione zainteresowanym, którzy praktykę zakończą egzaminem. Dla bibliotekarzy naukowych byłaby przewidziana praktyka 2-letnia, przyczem rok drugi powinien być poświęcony w przeważnej mierze specjalizacji bibliotekarza w dziedzinie, w której póź-

niej zamierza zawodowo pracować. Dla bibliotekarza technika wystarczy rok praktyki. Min. W. R. i O. P. powinno w oparciu o opinię Rady Związku Bibliotekarzy ustalić dokładnie sposób szkolenia w zajęciach praktycznych.

Jeżeli chodzi o uposażenie, to w bibliotekach powinny być pewne dodatki uposażeniowe przywiązane do stanowisk, wymagających specjalnych kwalifikacyj i dzięki temu leżących odłogiem z powodu braku odpowiednich sił (rękopisy, sztychy, mapy, nuty). Dodatki takie umożliwią przyciągnięcie jednostek bardziej wartościowych i będą podniecią do specjalizowania w odpowiednich dziedzinach.

Na terenie Związku Bibliotekarzy istnieją dwie tendencje: jedna — do nadania Związkowi charakteru związku zawodowego stawiającego na pierwszym planie sprawy zawodowe z ich wszystkimi przejawami, druga — zmierzająca do nadania Związkowi charakteru organizacji naukowej, będącej platformą do roztrząsania problemów, związanych z bibliotekarstwem w ogólności. Pierwsza przeważa u bibliotekarzy bibliotek powszechnych, druga u bibliotekarzy bibliotek naukowych. To wzajemne oddziaływanie na siebie tych grup bibliotekarzy jest dobroczynne i Związek może ożywiać, trzeba tylko zaniechać rozproszkowywania się na sekcje, ponieważ w obecnych warunkach powodują one raczej zamieranie naszego życia na terenie Związku, niż nadawanie mu żywszego tempa, co leżało niewątpliwie w intencji tych, którzy sekcje tworzyli.

Zjazdy bibliotekarzy przez częste ich urządzanie spowszedniają, przez co tracą na powadze i znaczeniu, tembardziej, że członkowie finansowo nie wytrzymają częstych zjazdów i będą się musieli uchylać od uczestnictwa w nich. Zjazdy w okresach 5-ioletnich mogą przynieść istotną korzyść, ponieważ w takim czasie można zjazd dostatecznie przygotować i przeprowadzić na nim uchwały i rezolucje, które staną się podstawą do działania na następne 5-ioletcie dla naczelnych władz bibliotekarstwa polskiego.

WNIOSKI: Zjazd: I., witając z uznaniem zaprowadzenie przez Ministerstwo W. R. i O. P. egzaminów bibliotekarskich dla bibliotekarzy I i II kategorii, uznaje za konieczne:

a. zaprowadzenie praktyki bibliotekarskiej 2-letniej dla bibliotekarzy naukowych (I kat.) i 1-rocznej dla bibliotekarzy techników (II kat.) w bibliotekach naukowych wyznaczonych przez Wydział Bibliotek Państwowych M. W. R. i O. P. na zasadach ustalonych przez tenże Wydział w porozumieniu z Radą Z. B. P.;

b. wydanie przynajmniej w formie skryptów wykładów teoretycznych, wymaganych do egzaminów bibliotekarskich.

II. Ponieważ niektóre stanowiska w bibliotekach naukowych wymagają specjalnych studjów i wytężonej pracy i dlatego często leżą odłogiem, konieczne jest ustanowienie specjalnych dodatków służbowych, przywiązanych do etatów bibliotecznych, obsadzonych przez wspomnianych specjalistów.

III. Ponieważ tworzenie sekcji w obrębie Kół Z. B. P. rozprasza energję, rozluźnia spójność organizacyjną i powoduje brak zainteresowania się sprawami Związku, Zjazd wypowiada się za ograniczeniem tworzenia sekcji w Kołach do wypadków wyjątkowych.

IV. Ponieważ częste zjazdy mogą spowszednieć i stracić na powadze, a pozatem bibliotekarze nie wytrzymają ich finansowo, Zjazd wypowiada się za ograniczeniem Zjazdów do okresów 5-ioletnich.

JAN AUGUSTYNIAK: ORGANIZACJA ZAWODU BIBLIOTEKARSKIEGO W POLSCE. PRACOWNICY BIBLIOTEK OŚWIATOWYCH.

(STRESZCZENIE REFERATU).

I. PRZEDMIOT REFERATU. Przedmiotem referatu jest bibliotekarz, pracujący w bibliotece oświatowej zawodowo, t. zn. otrzymujący za swoją pracę wynagrodzenie pieniężne, będące jedynem lub głównem źródłem jego utrzymania.

II. BIBLIOTEKARZ - OŚWIATOWIEC WOBEC PRAWA. Wobec braku ustaw, regulujących całokształt zagadnienia czytelnictwa publicznego — bibliotekarz oświatowy nie ma żadnych specjalnych praw, któreby, między innemi, stanowiły ochronę jego pracy zawodowej i zabezpieczały jego byt.

III. WARUNKI PRACY BIBLIOTEKARZA JAKO ZAWODOWCA. W bibliotekach samorządowych (wiejskich i miejskich), z powodu braku praw podstawowych, naogół niema przepisów, wyodrębniających zawód bibliotekarski, skutkiem czego bibliotekarze ci giną w ogólnej masie urzędniczej, przez co zatracą się pozycja społeczna bibliotekarza jako oświatowca. W bibliotekach zaś prywatnych i t. zw. społecznych, utrzymywanych przez różne towarzystwa oświatowe, pojęcie pracy bibliotekarskiej jako zawodu — również nie istnieje.

IV. PEWNOŚĆ PRACY. Wobec nieuznawania pracy bibliotekarza jako pracy fachowej i wobec rozpowszechnionej dzisiaj tendencji do oceny wartości każdego pracownika w służbie publicznej — nie według jego walorów zawodowych — istnieje

niepewność pracy i w zawodzie bibliotekarskim, co nie sprzyja stabilizacji życia bibliotekarskiego i nie stwarza dodatkich warunków do pełnego rozwoju tej dziedziny służby społecznej.

V. SPRAWA UPOSAŻENIA BIBLIOTEKARZY OŚWIATOWYCH. Uposażenie bibliotekarzy w bibliotekach oświatowych tylko w niektórych samorządach dochodzi do poziomu płac pokrewnych zawodów (np. nauczycielstwa szkół powszechnych); naogół zaś niczem się nie wyróżnia od przeciętnych płac niższych urzędników administracji samorządowej. W innych bibliotekach oświatowych płaca bibliotekarza regulowana jest zupełnie dowolnie i w rozmiarach głodowych.

VI. CZAS PRACY. Czas pracy w bibliotekach oświatowych w samorządach jest identyczny z pracą w biurach i urzędach publicznych — z krzywdą dla samej pracy bibliotekarskiej, wymagającej dużej intensywności umysłowej i ciągłego pogłębiania wiadomości ogólnych i fachowych. W innych zaś bibliotekach uboższych finansowo, czas pracy jest znów nienormalnie krótki (po kilka godzin tygodniowo), co znów nie pozwala na pełne oddanie się zawodowi bibliotekarskiemu.

VII. INNE WARUNKI PRACY. Biblioteki oświatowe w Polsce nieposiadające prawie nigdzie specjalnych gmachów, nie stwarzają zupełnie odpowiednich warunków higienicznych dla pracy bibliotekarskiej.

VIII. OGÓLNA ROLA ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH W DZIEDZINIE SPRAW ZAWODOWYCH — JAKA JEST I JAKA BYĆ POWINNA? Związek — to stowarzyszenie osób, pracujących w jednym lub pokrewnych sobie zawodach, i mające na celu podniesienie dobrobytu materialnego oraz umiejętności fachowej swoich członków.

Związek Bibliotekarzy Polskich, jak dotąd, kładł nacisk tylko na drugą część tej zasady, t. j. na podnoszenie umiejętności fachowej, zaś prawie zupełnie zaniedbał sprawę dobrobytu osób w nim zrzeszonych, przez co stracił właściwy swój charakter „związku“, — a stał się raczej instytutem naukowym, gdzie przeważnie urządza się referaty, kursy, wydaje się publikacje i t. p., wyłącznie pod kątem kształcenia fachowego. Zachodzi więc konieczność ustalenia ogólnej polityki zawodowej, uwzględniającej obydwa kierunki wspomnianej zasady, stanowiącej o istocie związku.

IX. OCHRONA ZAWODU BIBLIOTEKARSKIEGO JAKO PRACY FACHOWEJ. Poza dążeniem do podniesienia warunków socjalnych zawodu bibliotekarskiego — Związek Bibliotekarzy Polskich winien zmierzać do wytworzenia ustalonego typu fachowca bibliotekarza

przez założenie własnych szkół zawodowych, lub przez oficjalny współudział w istniejących już i wzorowo prowadzonych szkołach bibliotekarskich, przez ustalenie zasad przeszkolenia bibliotekarzy już czynnych oraz — prócz tego — przez wydanie zakazu, aby Koła i członkowie Związku nie przyczyniali się do proletaryzacji zawodu bibliotekarskiego przez doraźne i krótkoterminowe szkolenie bibliotekarskie osób niepracujących w bibliotekach. Należy wszcząć akcję u władz państwowych, samorządowych i instytucji społecznych, któraby się domagała przyjmowania na stanowiska płatne w bibliotekach — tylko bibliotekarzy popieranych przez Związek. Ponadto winno się dążyć do ustalenia normy, obejmującej zasadę umów zbiorowych pracowników bibliotecznych, i — do realizowania tych umów na terenie instytucji, prowadzących biblioteki oświatowe.

X. NASZE ZAMIARY I DĄŻENIA WOBEC DZISIEJSZEJ SYTUACJI KRAJU. Związek winien rozpocząć interwencję u władz państwowych i samorządowych (które obecnie przejawiają ogólną tendencję do likwidowania bibliotek oświatowych i do redukcji sił bibliotecznych) w kierunku nietylko konieczności utrzymania placówek dzisiaj istniejących, przez co zachowa się także dotychczasowy stan zawodowy bibliotekarstwa polskiego, — lecz nawet w kierunku rozwoju ilościowego i jakościowego bibliotek oświatowych.

Powyższe postulaty nasze, mimo kryzysu, winny być energicznie realizowane, z jednoczesnem przekonywaniem opinii publicznej i właściwych czynników o błędności założenia, że w okresie konieczności oszczędzania — oszczędzać trzeba przede wszystkim na oświacie.

X. WNIOSKI, Zjazd:

V. Wzywa Radę, aby jako władza centralna zwróciła się do władz samorządowych przez Min. Spraw Wewn. lub przez Związek Miast Polskich z apelem, przedstawiając, iż praca bibliotekarza oświatowca wymaga stałej ciągłości i nie znosi częstych zmian personalnych i że w interesie dobra pracy oświatowej należy wytworzyć atmosferę pewności pracy bibliotekarskiej i ustalić zasadę, iż bibliotekarz, pracujący w bibliotekach samorządowych, jest oświatowcem, a nie urzędnikiem i winien być odpowiednio do swego stanowiska traktowany;

VI. stwierdza, iż uposażenie bibliotekarzy oświatowych, czas ich pracy oraz zdrowotne warunki w bibliotekach oświatowych nie odpowiadają dzisiejszym wymaganiom, i wzywa zarówno Radę Z. B. P. jak i poszczególne Koła do energicznej akcji w kierunku

uzyskania poprawy tych warunków pracy; sprawom obrony interesów Związek powinien poświęcić więcej niż dotąd czasu;

VII. wzywa Radę Z. B. P. do ustalenia typu fachowca bibliotekarza a) przez założenie własnych szkół zawodowych lub przez oficjalny współudział w istniejących już i wzorowo prowadzonych szkołach bibliotekarskich; b) przez ustalenie zasad przeszkolenia bibliotekarzy już czynnych; c) przez wydanie zakazu, aby Koła i członkowie Z. B. P. nie przyczyniali się do proletaryzacji zawodu bibliotekarskiego drogą doraźnego i krótkoterminowego szkolenia na kursach i przez praktykę osób, nie pracujących dotąd w bibliotekach lub nie należących do Związku;

VIII. wzywa, aby Rada Z. B. P. w sposób, przewidziany w rezolucji I, zwróciła się do instytucji prowadzących biblioteki oświatowe z apelem, aby dla dobra pracy oświatowej przyjmowano na stanowiska płatne tylko bibliotekarzy popieranych przez Związek;

IX. wzywa Radę Z. B. P., aby zakomunikowała władzom nadzorczym nad samorządami apel w celu powstrzymania nacisku tych władz na samorządy w sprawach redukcji bibliotek i sił bibliotekarskich oraz ogłosiła odezwę do społeczeństwa, wyjaśniającą rolę bibliotek oświatowych w celu przekonania opinii publicznej, iż w dobie oszczędzania nie należy oszczędzać na oświacie.

DYSKUSJA.

W. DĄBROWSKA podnosi konieczność wspólnego omawiania spraw bibliotekarzy naukowych i oświatowych, wskazując, że różnice terminologii upadają, gdy chodzi o przygotowanie naukowe nieodwołalnie potrzebne zarówno naukowemu, technicznemu jak i oświatowemu bibliotekarzom. Nie godzi się na ujęcie przez Dra J. Niezgodę dążeń bibliotekarstwa oświatowego, idącego po linii li tylko walki o prawa zawodowe.

Cz. GUTRY zwraca się przeciw wnioskowi Dra J. Niezgody o przyznaniu dodatków uposażeniowych, związanych z pewnymi działami prac bibliotekarskich, sądząc, że tego rodzaju uprzywilejowanie jest niepożądane. Wypowiada się też przeciw załatwieniu na Zjeździe sprawy tworzenia sekcji w łonie poszczególnych Kół ze względu na lokalny charakter tej sprawy. Przeciwstawia się także 5-cioletniemu terminowi zjazdów sądząc, że obok Zjazdów ogólnych w terminach 3-letnich, mogłyby się odbywać zjazdy regionalne, co by pobudziło mniejsze ośrodki do pracy i zaznajomiło z niemi ogół.

PROF. H. RADLIŃSKA zwraca uwagę, iż nie da się utrzymać ścisłego rozgraniczenia między bibliotekarzami naukowymi a oświatowymi, powstaje prócz nich jeszcze odrębny typ bibliotekarza, pracującego w bibliotece specjalnej, gromadzącej materiały bieżące i archiwalne danej organizacji czy

też określonych zagadnień. Bibliotekarzy oświatowych dzieli na pracujących zawodowo oraz ochotnicze siły pomocnicze, oddane raczej krzewieniu kultury czytelnicznej, niż pracy zawodowej. Nadmienia także, że sprawa uprawnień bibliotekarzy oświatowych jest już w toku.

DYR. M. ŁODYŃSKI mówi o walce o prawa zawodowe, którą bibliotekarze naukowcy mają już poza sobą, tem też tłumaczy nacisk, jaki kładą dziś na kształcenie fachowe w Z. B. P. Wskazuje na konieczność utrzymania ścisłego kontaktu z zagranicznym bibliotekarstwem i składa wniosek w sprawie przyznania jednego ze stypendiów państwowych bibliotekarzowi, celem ułatwienia akcji wymiennej z zagranicą.

PROF. K. ŻURAWSKI wypowiada się za terminem 3-letnim zjazdów, tudzież składa wniosek, zmierzający do unormowania położenia bibliotekarzy oświatowych.

DR A. BIRKENMAJER i DR W. GIELECKI opowiadają się za 3-letnim terminem zjazdów.

DR E. GABERLE jest za obroną praw zawodowych w łonie Z. B. P., sądzi wszakże, że projekt dodatku uposażeniowego w ujęciu Dra J. Niezgody napotka na trudności w ujęciu prawnym, raczej więc należałoby go wiązać z charakterem naukowym bibliotekarza, niezależnie od posiadanego przezeń etatu. Opowiada się za terminem 3-letnim zjazdów i składa wniosek o rozpoczęcie akcji wymiennej bibliotekarzy polskich z zagranicznymi.

Z. HRYNIEWICZOWA wypowiada się za utrzymaniem dotychczasowych sekcji, podnosząc, że sekcja skupia ludzi, pracujących specjalnie nad danym zagadnieniem, a pozostawia na plenarne zebrania zagadnienia bardziej ogólne, interesujące wszystkich członków. Zarazem mówi o ideowości bibliotekarzy oświatowych, nie godząc się na ujmowanie dążeń bibliotekarstwa oświatowego jako walki o prawa zawodowe przedewszystkiem.

DR F. SMOLKA nie godzi się na ujęcie bibliotekarza naukowego, jako pracownika na polu bibliotekoznawstwa wyłącznie, wskazując na to, że zachodzi częstokroć potrzeba kierowania mniej wyrobionymi czytelnikami, a w takim razie konieczna jest obecność naukowca-specjalisty.

DR J. NIEZGODA w odpowiedzi sądzi, że nie należy wiązać dodatku z posiadaniem dyplomu czy też etatu, natomiast uzależnić go całkowicie od wykonywanej pracy specjalnej. Wskazuje, że praktyka skłoniła go do wystąpienia przeciwko tworzeniu sekcji. Wreszcie sądzi, że zjazdy ogólnopolskie powinny się odbywać co 5 lat, okolicznościowe-jubileuszowe mogłyby mieć miejsce w międzyczasie.

DYR. J. AUGUSTYNIAK podnosi, że chciał w referacie wskazać na konieczność zharmonizowania strony ideowej z dążeniami zawodowymi.

W wyniku dyskusji i głosowania uchwalono wnioski Dr J. Niezgody I—II, odrzucono III, wniosek IV uchwalono z poprawką Cz. Gutrego:

„Ponieważ częste Zjazdy bibliotekarskie mogą spowszednieć i stracić na powadze, a pozatem bibliotekarze nie wytrzymają ich finansowo, Zjazd wypowiada się za ograniczeniem zjazdów do okresów 3-letnich“.

Prócz tego uchwalono wnioski Dyr. J. Augustyniaka V—IX i ponadto wniosek X prof. K. Żurawskiego:

„Zjazd wzywa Radę Z. B. P. oraz wszystkie Koła do zastanowienia się nad ułożeniem projektu ustawy o unormowaniu podstawowych kwalifikacji i zakresu pracy pracowników bibliotekarskich w bibliotekach powszechnych, bez opierania tej ustawy o zasadę przymusowego dotowania z funduszków publicznych, zwłaszcza samorządowych“.

Wniosek XI Dra E. Gaberlego:

„Zjazd przypomina konieczność podjęcia przez biblioteki polskie bądźto za pośrednictwem Rady Z. B. P. i jej przedstawiciela w Zarządzie Federacji Międzynarodowej, bądź bezpośrednio starań o wymianę bibliotekarzy z instytucjami zagranicznymi“.

Wniosek XII Dra M. Łodyńskiego:

„Zjazd wzywa Radę Z. B. P., aby poczyniła starania o zdobycie na stałe jednego stypendjum rządowego dla zagranicznego bibliotekarza, a to dla uzyskania drogą wymiany możliwości zdobycia miejsca zagranicą dla jednego z bibliotekarzy polskich“.

Trzecie posiedzenie odbyło się dnia 28. VI. o godz. 11:30. Przewodniczył Dyr. J. Augustyniak, sekretarzowali L. Nowak i A. Dzwonkówna.

W. Dąbrowska zachęca do zwiedzania czytelnim. Tomasza Zana oraz informuje o bibliotekach oświatowych na terenie Wileńszczyzny, zalecając obejrzenie katalogu centrali powiatowej bibliotek oraz schematów.

Następnie Dr J. Grycz wygłosił komunikat p. t. „Na drodze do polskiej instrukcji alfabetycznego katalogowania“.

JÓZEF GRYZ: NA DRODZE DO POLSKIEJ INSTRUKCJI ALFABETYCZNEGO KATALOGOWANIA.

(STRESZCZENIE KOMUNIKATU).

W roku 1917 Związek Bibliotekarzy Polskich przystąpił do opracowania *Przepisów katalogowania alfabetycznego w bibliotekach polskich*, wydanych drukiem jako projekt w r. 1923. W r. 1924 wydał Dyr. Rudolf Kotula swoją *Instrukcję o katalogach alfabetycznych bibliotek naukowych*. Poza tem istniały spisane zasady katalogowania Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie oraz bibliotek wojskowych.

Dążenie do ujednostajnienia zasad katalogowania miały na celu prace i referaty Dyr. Adama Łysakowskiego i moje. W r. 1927 Ministerstwo W. R. i O. P. wzięło sprawę ustanowienia ogólnego

polskich przepisów alfabetycznego katalogowania w swoje ręce. Mnie powierzyło opracowywanie projektów, a na biblioteki nałożyło obowiązek współpracy przez opinjowanie tych projektów. Projektów takich opracowałem poza *Zasadniczymi wytycznymi polskich przepisów katalogowania* trzy: mianowicie w sierpniu 1930 r., w lipcu 1931 r., oraz ostatni świeżo ukończony w maju 1932 r. Ten ostatni ma służyć za podstawę do ustnej konferencji referentów bibliotek i doprowadzić do ustalenia ostatecznego brzmienia instrukcji.

Po komunikacie Dyr. A. Łysakowski podniósł ogrom trudu włożonego w tę pracę, składając w imieniu zebranych podziękowanie Drowi J. Gryczowi. Zgłosił to jako wniosek, który przyjęto przez aklamację:

„Zjazd wyraża Radcy Drowi J. Gryczowi wdzięczność za dotychczasową pracę nad ogólnopolską instrukcją katalogowania alfabetycznego i prosi Go o równie wytrwałe doprowadzenie tej ważnej sprawy do końca“.

W dalszym ciągu posiedzenia Dr H. Hleb-Koszańska wygłosiła referat p. t. „Konstrukcja katalogu przedmiotowego“ (z pokazem katalogu Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej w Wilnie). J. Kossonoga wygłosił opracowany wspólnie z nieobecnym K. Mączyńskim koreferat p. t. „Podstawy organizacyjne prac nad katalogiem przedmiotowym jako kwestja wstępna w zagadnieniu konstrukcji katalogu przedmiotowego“. W dyskusji brali udział A. Łysakowski, W. Dąbrowska, J. Niezgoda, W. Gielecki, L. Dobrzyńska-Rybicka oraz referentka.

HELENA HLEB-KOSZAŃSKA: KONSTRUKCJA KATALOGU PRZEDMIOTOWEGO (Z POKAZEM KATALOGU UNIWERSYTECKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W WILNIE).

(STRESZCZENIE REFERATU).

I. WSTĘP. Referat nawiązuje do odczytu A. Łysakowskiego na I Zjeździe Bibliotekarzy w 1928 r.: *Katalog rzeczowy bibliotek naukowych polskich*, którego teza brzmiała: nawet dla bibliotek naukowych (tem bardziej dla innych) ma większą wartość katalog przedmiotowy, niż systematyczny. Odczyt zapowiedział, po skonstruowaniu okazu katalogu bibliotecznego, tezę — także tego referatu — o zbędności katalogu systematycznego przy istnieniu katalogu przedmiotowego.

Referat opieram na praktyce Uniw. Biblioteki Publ., regulowanej instrukcją Dyr. Łysakowskiego.

Katalog przedmiotowy U. B. P. obejmuje tylko książki: od 1929 r. — wpływ bieżący i część dawniejszego zasobu. Ma charakter naukowo-użytkowy: wyłączono piśmiennictwo zabytkowe (do XVIII w., poczęści także z XIX w.), beletrystykę, druki bez wartości naukowej i t. p.

Definicja katalogu: jest to katalog przedmiotowy, wyszczególniający, t. zn.: na podstawie wglądu w tekst dzieła ujmuje przedmiot opracowania zgodnie z jego zakresem — i tak uzyskane tematy (nagłówki przedmiotowe) szereguje alfabetycznie.

II. KARTA KATALOGOWA. Abecadło jest zasadą uszeregowania kart: głównych i pomocniczych czyli odsyłaczy. Karta katalogowa główna składa się z nagłówka przedmiotowego (część górna), oraz opisu alfabetycznego. Pierwszym członem nagłówka jest temat (odpowiednik hasła kat. alfabet.). Jest to sformułowanie słowne, oznaczające przedmiot, zakres, to, o czym dane dzieło mówi.

Rodzaje tematów. I. Przedmiotowe: 1) jednostkowe: a) osobowe, *Mickiewicz Adam*; b) rzeczowe, *Czerwony Krzyż*; c) geograficzne, *Wilno, Polska*; d) czasowe, np. *Wojna 1914—1918 światowa*; 2) ogólne, *Grzyby, Dziecko*. II. Treściowe: 1) klasowe: a) nie nazywające przedmiotu, ale treść *Filozofja*; b) mające nazwę przedmiotu, zawartą w rdzeniu nazwy klasowej, *Psychologja, Ludoznawstwo*; 2) formalne, oznaczające formę piśmienniczą lub wydawniczą, *Pamiętniki, Czasopisma, Encyklopedja*.

Tematy są: 1) proste, *Abisynja, Botanika*; 2) złożone, *Macierz Szkolna, Jeszcze Polska nie zginęła*. Wśród nich osobną grupę tworzą tematy z dopowiedzeniem: *Cukrzyca, choroba, Cukrzyca, produkt przemysłowy*. Tematem jest zasadniczo rzeczownik na pierwszym miejscu (wyjątkowo inna część mowy), w 1-szym przypadku l. poj. lub mn. Przy wyrażaniu tematu pomocą jest słownik tematów. Bez względu na tytułaturę, a nawet tekst, przestrzegamy: 1) konsekwencji terminologii (synonimy i bliskoznaczniki sprowadzamy do terminu najbardziej utartego), 2) jednoznaczności, 3) zwięzłości, *Kolejnictwo nie Kolej żelazne*.

Dalszą częścią nagłówka jest określnik. Temat bez określnika oznacza wszechstronne ujęcie, określniki wskazują zacieśnienie przedmiotu opracowania. Rodzaje określników. I. Klasowe: 1) schematyczne oddają metodę, ujęcie przed-

miotu. Urabiamy je przez uogólnianie, ujmując według ustalonych tablic pojęcia szczegółowe terminem nadrzędnym klasowym. 2) Określniki formalne, także jak tematy formalne. II. Określniki przedmiotowe nazywają nie sposób ujęcia, ale właściwy przedmiot opracowania, którego nie usamodzielniamy; one sprawiają, że nagłówek przedmiotowy pokrywa się z zakresem opracowania. Dlatego są przeważnie indywidualne, nie uogólniamy ich. Występują: 1) przy nazwach topograficznych, skupiających części miasta oraz instytucje o stałej siedzibie, *Kraków — Wawel; Wilno — Uniwersytet*; 2) przy osobach, gdy nazywamy ich twory indywidualne, *Mickiewicz Adam — „Dziady“*, lub stosunek przynależności, *Zygmunt August — biblioteka*; 3) przy istotach zwierzęcych i roślinnych, gdy nazywamy ich cechy lub części, *Ssaki — mięśnie*. Określniki klasowe, formalne, przedmiotowe urabiamy w formie rzeczownikowej. III. Określniki gatunkowe oznaczają gatunek przedmiotu; wyrażamy je zapomocą przydawki przymiotnej, która nie ulega schematyzacji, *Prawo cywilne, Anatomja patologiczna* i t. d. Funkcje określnika gatunkowego pełni niekiedy pojęcie etniczno-kulturalne (przydawka geograficzna), *Tatarzy krymscy, Koń arabski, Język polski*. IV. Określniki geograficzne wskazują ograniczenie terytorjalne tematu rzeczowego. Uogólniamy je do nazwy kraju lub państwa, stawiamy po innych. V. Określniki chronologiczne wskazują zacieśnienie czasowe. Uogólnione do granic wieku stają na końcu nagłówka.

III. KATALOG JAKO CAŁOŚĆ. Uzyskane tematy (logicznie niewspółrządne) są wynikiem wyszczególniania, czyli: dostosowywania tematu karty katalogowej do zakresu opracowania, przez: 1) nazywanie jego przedmiotu (jednostkowego lub ogólnego), 2) uwzględnianie nie tylko przedmiotu, ale równocześnie i metody opracowania. Zachodzi to zwłaszcza przy tym samym przedmiocie, gdy się nim zajmują różne dyscypliny, *Książka i Bibliografia, Bibliotekarstwo, Czytelnictwo, Księgarstwo*. Dzięki wyszczególnianiu i szeregowaniu alfabetycznemu: 1) rozpraszamy dzieła o podobnej treści, 2) skupiamy różne treści przy tym samym przedmiocie. Skupienia te są albo: 1) mimowolne, dzięki zasadzie ujmowania przedmiotu i wysuwania rzeczownika na pierwsze miejsce, albo 2) celowo osiągnięte przez: a) sprowadzanie pojęć pokrewnych do najbardziej ogólnego zazwyczaj pojęcia klasowego, *Druk, Drukarz, Drukarnie, pod Drukarstwo*; b) podporządkowywanie części nauki pod całość, o ile nie mają osobnej nazwy, *Botanika, Botanika — anatomja, Botanika — fizjo-*

logja i t. d.; c) podporządkowanie części samoistnie nieznanych pod nazwę całości nadrzędnej (za pośrednictwem określników przedmiotowych); d) wybór pojęcia nadrzędnego, gdy występuje ono z cechą uszczególniającą (tę oddajemy za pośrednictwem określnika gatunkowego); e) uwzględnianie przede wszystkim przedmiotu, a nie nacechowania geograficznego.

Z tem się wiąże zagadnienie opisu wielokrotnego. Mianowicie: 1) gdy dzieło zawiera dwa lub więcej przedmiotów, potraktowanych równorzędnie, dostaje tyleż tematów; 2) gdy przedmioty, potraktowane nierównorzędnie, mogą budzić samodzielne zainteresowanie, *Samuel Twardowski jako poeta barokowy*; 3) tudzież w opracowaniach przedmiotu określonego topograficznie, *Motyły większe Tatr polskich*. W niektórych przypadkach zamiast wielokrotnego opisu (kart głównych) można dać jedną kartę pełną, drugi raz karty pomocnicze, czyli odsyłacze. Są one częścią składową katalogu. Rola ich polega na skierowaniu od jednego nagłówka przedmiotowego do drugiego, ewent. w obrębie jednego tematu.

Rodzaje odsyłaczy I. Całkowite prowadzą od nagłówków nieuwzględnionych do obranych tematów. Urabiamy je zapomocą formuлки *zob. II*. Odsyłacze porównawcze (uzupełniające) urabiane zapomocą wyrażenia *zob. też* 1) prowadzą od pojęć nadrzędnych do podrzędnych (ods. systematyczne), 2) występują przy pojęciach współrzędnych i krzyżujących się. III. Odsyłacze orjentacyjne, wskazujące drogę poszukiwań, dają przykłady, np. od tematów do szeregu przedmiotów jednostkowych: *Bibliotekarstwo zob. też: (nazwa miasta) — biblioteka...*

Szeregowanie. Karty główne i odsyłacze układamy w jednym szeregu abecadłowo. Przy różnych nagłówkach pierwszeństwo ma temat przed tematem z dopowiedzeniem. Przy tym samym temacie rozstrzyga porządek określników, przyczem określniki rzeczowe, gatunkowe i przedmiotowe szeregowane są *promiscue* według abecadła, tak samo — określniki geograficzne; chronologiczne — cyfrowo. Przy równych nagłówkach pierwszym współczynnikiem szeregowania staje się chronologia wydawnicza, drugim — abecadło haseł alfabetycznych. Odsyłacze wchodzą po równym temacie.

IV. ZAKOŃCZENIE. Tak skonstruowany katalog daje odpowiedź na zapytania:

1) co do opracowań ogólnych, czyli klas i dyscyplin — tak samo jak katalog systematyczny, ale bez uprzedniego sięgania do indeksu; 2) co do zagadnień szczegółowych, o ile tylko posiadają

opracowania samoistne pod względem bibliograficznym; katalog systematyczny czyni to poprzez indeks, odsyłając zawsze do klasy całej; 3) co do rozgałęzień systematycznych — pośrednio: a) zapomocą odsyłaczy, b) zapomocą skorowidzów klasowych, które pod pojęciem nadrzędnem gromadzą wszystkie pojęcia gatunkowe i szczegółowe. Sprawniej informuje tu katalog systematyczny, bo bezpośrednio — zapomocą nadrzędnego układu działów i poddziałów.

Ale: 1) rzadkie są te zapytania o całe działy, raczej chodzi o klasy, 2) najczęściej chodzi o szczegółowe zagadnienia, co potwierdza praktyka bibliotek, mających oba typy katalogu.

V. WNIOSEK: w bibliotekach, niemających katalogów rzeczowych, należy przy ich zakładaniu uznać, że wystarcza katalog przedmiotowy, gdyż zaspakaja zgłaszane kwerendy czytelników bibliotek naukowych (tem bardziej innych).

JAN KOSSONOGA I KAZIMIERZ MACZYŃSKI: PODSTAWY ORGANIZACYJNE PRAC NAD KATALOGIEM PRZEDMIOTOWYM JAKO KWESTJA WSTĘPNA W ZAGADNIENIU KONSTRUKCJI KATALOGU PRZEDMIOTOWEGO.

(STRESZCZENIE REFERATU).

Sprawa katalogu przedmiotowego w obecnym stadium dyskusji nad nim u nas wymaga wciąż jeszcze uwzględniania zagadnień podstawowych. Koreferat nawiązuje z tych względów do sporów o wartość katalogu przedmiotowego i daje ich rekapitulację. Istnieją słuszne, zdaniem koreferentów, zarzuty, stawiane katalogowi przedmiotowemu, ale znaczenie ich nie jest istotne. W każdym razie katalog przedmiotowy wymagałby uzupełnień w postaci działów, tworzonych z tych kart, które zasadniczo w nim się nie mieszczą.

Najpoważniejszy zarzut stawiany katalogowi przedmiotowemu, iż jest w wykonaniu trudny i ze względu na nakład czasu i pracy nieekonomiczny, a w naszych warunkach wogóle nieracjonalny, domagał się specjalnego omówienia. Poświęcono tej sprawie drugą część koreferatu, która chce udowodnić, że trudności, związane z wprowadzeniem katalogu przedmiotowego do bibliotek uniwersyteckich, można uważać za trudności natury wyłącznie organizacyjnej i że na gruncie odpowiedniej organizacji prac nietrudno o ich zupełnie zadowalające rozwiązanie. Główna teza tej części koreferatu brzmi: katalogu przedmiotowego nie należy oddawać do użytku publiczności w stadium początkowej pracy i prób, ale dopiero w gotowej formie jakiejś zamkniętej całości t. j. po opracowaniu kompletnem większego działu księgozbioru czy też pewnych jego grup.

Część ostatnią poświęcono sprawie wyboru typu katalogu przedmiotowego.

W ostatecznym wyniku rozważań dochodzą koreferenci do wniosku, że różnice między poszczególnymi typami katalogu przedmiotowego nie są natury istotnej i że ten sam słownik tematów może być podstawą do tworzenia najrozmaitszych typów katalogu, zależnie od polityki danej biblioteki.

DYSKUSJA.

DYR. A. ŁYSAKOWSKI wyjaśnia, że katalog przedmiotowy Uniw. Biblioteki Publ. przechodził parę faz, z których poprzednia uwidoczniła jest w katalogu krzyżowym księgozbioru Czytelni Publ. i Prof., podnosząc równocześnie, że prace te należy traktować jako eksperyment, dopuszczający możliwość zmian. Katalog demonstrowany jest dotąd nieoddany do użytku czytelników, co powinno ułatwić dyskusję nad zagadnieniami jego konstrukcji.

W. DĄBROWSKA zapytuje o zasadę stosowania kart rozdzielczych.

DYR. A. ŁYSAKOWSKI wyjaśnia, że mają one znaczenie wyłącznie praktyczne, stosowane są przy większych skupieniach kart o tym samym temacie.

DR J. NIEZGODA sądzi, że wobec rozbieżności zdań co do wartości poszczególnych typów katalogu przedmiotowego nawet wśród jego zwolenników, należy uznać wniosek referentki za przedwczesny, ograniczając się do wysłuchania referatu i zaznajomienia się z katalogiem.

DR W. GIELECKI godzi się z przedmówcą.

DR L. DOBRZYŃSKA-RYBICKA godzi się w sprawie wniosku z przedmówcami, podnosząc równocześnie, iż typ katalogu przedmiotowego wyszczególniającego zdaje się być w sprzeczności z tendencją powszechnie dostrzeganą do uogólniania.

DR H. HLEB-KOSZAŃSKA sądzi, że należało zademonstrować gotowy katalog przedmiotowy zwłaszcza, iż obfita dyskusja nad teorią katalogu przedmiotowego na Zjeździe Lwowskim zdawała się tego domagać. Wobec życzenia uczestników Zjazdu wycofuje wniosek referatu z pod głosowania. Zarazem w odpowiedzi na wywody koreferentów podnosi, iż proponowany przez nich typ katalogu przedmiotowego z pewnymi partjami w układzie klasowo-przedmiotowym ma też same niedostatki, co zwalczany przez nich katalog klasowo-przedmiotowy.

SEKCJA BIBLIOGRAFICZNA I BIBLIOTEK NAUKOWYCH.

Pierwsze posiedzenie połączonych sekcji odbyło się dn. 27. VI. o godz. 5-tej. Przewodniczył W. T. Wiśtock, sekretarzowali: T. Ziółkowski i A. Ptaszyńska. Referat pt. „Biblioteki regionalne z uwzględnieniem bibliografii regionalnej” wygłosił Dyr. Z. Mocarcki, koreferat W. Olszewicza, wobec jego nieobecności, odczytał K. Świerkowski. W dyskusji brali udział: A. Łysakowski, L. Dobrzyńska-Rybicka, Cz. Gutry, F. Smolka, E. Gaberle, S. Wierczyński, A. Birkenmajer oraz referent.

ZYGMUNT MOCARSKI · BIBLIOTEKI REGIONALNE Z UWZGLĘDNIENIEM
BIBLIOGRAFII REGIONALNEJ.

(STRESZCZENIE REFERATU).

Rozwój badań regionalnych, zwłaszcza historycznych, posiada piękne karty w dziejach organizacji nauki polskiej. Lata po wojnie światowej przyniosły nieznane przedtem postępy w tym kierunku. Obok dawnych środowisk uniwersyteckich powstały nowe; do mniejszych ośrodków naukowych przybyły inne. Owe ośrodki będą trwale ugruntowane, skoro organizacja istniejących lub powstających warsztatów pracy naukowej na prowincji, jakimi są archiwa, biblioteki i muzea regionalne, stanie na należytych poziomach.

Archiwa, dzięki przynależności do danego okręgu, posiadają charakter regionalny bardziej jednolity. Biblioteki przedstawiają obraz różnorodny ze względu na swe przeznaczenie i warunki historycznego rozwoju. W każdej z nich dają się ustalić pewne cechy dominujące, które nadają charakter danym zbiorom. Niema wśród nich biblioteki o typie wyłącznie regionalnym, który w teorii ma za zadanie gromadzenie w zasobach kompletu druków danego regionu do czasów najstarszych i zebranie również kompletu drukowanej literatury dotyczącej tego okręgu.

Wysiłki gromadzenia miejscowej produkcji wydawniczej dają się zauważyć w bibliotekach w Polsce już w XVII w. Najlepsze i najpełniejsze wyniki osiągał jedynie egzemplarz obowiązkowy. Czasy zaborcze przyczyniły się naogół do ciągłości zbierania produkcji wydawniczej dzielnicowo, czyli w kierunku regionalnym. Sprawa stosunku egzemplarzy obowiązkowych do bibliotek regionalnych stanowi naczelne zagadnienie przy omawianiu organizacji tego typu księgozbiorów.

W roku bieżącym została wydana nowa ustawa z dn. 18 marca o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji (*Dz. U. Rz. P.*, 1932, Nr. 33, poz. 347). Oczekujemy ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego. Dyskusja w sprawie egzemplarzy obowiązkowych staje się aktualna.

Gromadzenie wszelkich wytworów graficznych myśli ludzkich w kształcie książki, broszury, czasopisma i t. p. jest najpełniej osiągalne drogą obowiązkowego egzemplarza bibliotecznego. Państwo ma do czynienia z ograniczoną i znaną sobie liczbą zakładów wytwórczych, podczas gdy później, gdy druk wyjdzie z zakładu graficznego, zadanie skompletowania produkcji jest niewykonalne w pełnym zakresie ze względu na nieograniczoną, niewiadomą i przypadkową, poza zawodowcami nakładcami, ilość tych,

k którzy wykonanie druków zamówili. Trudne do zgromadzenia druki okolicznościowe, publikacje urzędowe, prywatne lub zrzeseń dla wewnętrznego użytku przeznaczone i t. p. — są zasadniczą specyficzną cechą egzemplarza bibliotecznego.

Dyscypliny historyczne są zainteresowane w posiadaniu w środowiskach szczegółowych badań regionalnych, obok archiwów okręgowych, księgozbiorów, zawierających całokształt produkcji wydawniczej regionu. Na dwu egzemplarzach bibliotecznych: narodowym i regionalnym wyczerpuje się zakres, co do którego egzemplarz biblioteczny może mieć zastosowanie w nieskażonej postaci.

W podziale egzemplarzy bibliotecznych z roku 1927 widzimy przeprowadzoną zasadę egzemplarza regionalnego, sztucznie skomplikowaną obowiązkiem dostarczania do większości bibliotek oprócz druków danego regionu jeszcze druków z innych okręgów. Wymieniona „nadwyżka“ jest całkowicie sprzeczna z ideą egzemplarza bibliotecznego. Jeśli celem ostatniego jest zebranie, skomplikowaną drogą przymusowego podatku, pełnego całokształtu produkcji drukarskiej państwa lub okręgu, to usuwanie z niego jakichkolwiek części jest teoretycznie niemożliwe do przeprowadzenia. Do kategorii druków usuwanych i niepotrzebnych należą przede wszystkim te, które stanowią zasadniczą cechę egzemplarza obowiązkowego i których konieczność gromadzenia uzasadnia rację istnienia egzemplarza. Wytwarza się paradoksalna sytuacja, gdyż pod zamaskowaną postacią egzemplarza bibliotecznego w grę wchodzi tylko dążenie do „taniego“ sposobu kompletowania bibliotek. „System“ ten mści się, wytwarzając kategorię druków niewiadomo w jakim celu przymusowo ściąganych, pozostawiając zarządom bibliotek niewdzięczną i dwuznaczną rolę eliminowania części uzyskanych zasobów. Sposób ten nie jest nawet całkiem tani, jak stwierdziły badania Dyr. Muszkowskiego. Z drogi nadużywania egzemplarza obowiązkowego dla celów ubocznych stanowczo zawrócić należy, ograniczając się przyjęciem jego w zakresie, do którego jest ze swej natury powołany.

Niektórzy autorzy, omawiający na łamach *Przeglądu Bibliotecznego* pytanie, jakie biblioteki powinny utrzymywać podzielony egzemplarz regionalny, uważają za nieodpowiednie do tych zadań biblioteki uniwersyteckie. Pogląd podlega dyskusji nie tylko z tych względów, że te księgozbiory spełniały już dłużej lub krócej obowiązki gromadzenia produkcji regionalnej. Jest rzeczą naturalną, że w zakres zadań wielu uniwersytetów wchodzi krzewienie badań regionalnych, a wówczas księgozbiory tych zakładów

są powołane do zbierania całokształtu materiałów drukowanych w tym zakresie. Nasze biblioteki miejskie, ze względu na ich dotychczasowy rozwój, nie odpowiadają całkowicie typowi księgozbioru komunalnego. Przykładem jest Biblioteka Raczyńskich — najpełniejszy u nas typ księgozbioru regionalnego. Wybór składnic egzemplarzy regionalnych winien być rozstrzygany indywidualnie i padać na księgozbiór najbardziej posiadający, choćby dodatkowe tylko, cechy biblioteki regionalnej. Ilość okręgów regionalnych pokrywać się winna z liczbą istniejących w kraju ośrodków badawczych. Należą tu, lecz nie wyłącznie, środowiska uniwersyteckie. Druki pomorskie winny być gromadzone nie w Poznaniu, lecz w Toruniu, śląskie w Katowicach i t. p.

Biblioteki regionalne powinny posiadać dostateczne fundusze, któreby umożliwiały pieczołowite kompletowanie literatury dotyczącej regionu. Jest wskazane, aby znaczniejsze księgozbiory, zwłaszcza uniwersyteckie, wypełniające funkcję bibliotek regionalnych, posiadały naukowego referenta tegoż działu, a w budżetach figurowały specjalne dotacje przeznaczone na zakup literatury regionalnej. Z tych pozycji budżetowych powinno się czerpać również fundusze na planową akcję nabywania starych druków miejscowych, dawniejszej literatury oraz rękopisów związanych w jakikolwiek sposób z regionem.

Należy dążyć, zwłaszcza w mniejszych ośrodkach badawczych, do komasacji istniejących bibliotek. Tą drogą organizacja pracy naukowej może uzyskać nowe lub ulepszone warsztaty badawcze kierowane przez fachowy personel biblioteczny.

Niezmiernie ważną jest współpraca biblioteki regionalnej z miejscowymi towarzystwami naukowymi. Przejmując administrację księgozbioru takiego towarzystwa, biblioteka regionalna winna przejąć również organizację wymiany publikacji towarzystwa na wydawnictwa pokrewnych instytucji i zrzeszeń, pomnażając tem zbiory. Wielką pomocą w uzupełnianiu zbiorów byłoby wprowadzenie w życie zasady, aby poszczególne towarzystwa lokalne wyrzekały się tworzenia własnych księgozbiorów na rzecz stałych subwencji przyznawanych bibliotece regionalnej na zakup dzieł i czasopism w zakresie działalności towarzystw.

Na materiałach bibliotek regionalnych należy oprzeć w najbliższym okresie szerszą akcję zmierzającą do wydania regionalnych opracowań bibliograficznych. Rozwój prac w tym kierunku, poczynając od dzieła Efraima Praetoriusa z r. 1713: *Athenae Gedanenses*, godny jest specjalnego tematu. Są to prace wykonane z punktu widzenia bibliograficznego, t. j. miejsca druku

i wydawnictwa, i przedmiotowego. Pierwszy punkt widzenia stał się popularnym w ostatnich latach, natomiast brak podstawowych opracowań w zakresie bibliografii literatury regionalnej. Co do tych ostatnich wyprzedzają nas obcy; nie mówiąc o dawnej monografii S. Bałtramajtisa dotyczącej Litwy, wymienimy ogólne prace niemieckie Wermkego, Loewego, Kaisiga—Bellégo.

WNIOSKI: III Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Wilnie uchwalic raczy: I. dla należytej organizacji nauki polskiej jest konieczne umożliwienie bibliotekom regionalnym gromadzenia całokształtu produkcji wydawniczej okręgu drogą egzemplarzy obowiązkowych;

II. egzemplarz biblioteczny regionalny winien być dostarczany tej bibliotece danego okręgu, która posiada najpełniej rozwiniętą cechę księgozbioru regionalnego;

III. należy zaniechać pobierania egzemplarza obowiązkowego dla celów niezgodnych z jego naturalnem przeznaczeniem: gromadzenia całokształtu produkcji wydawniczej państwa lub okręgu;

IV. okręgi bibliotek regionalnych winny się pokrywać z ośrodkami badań naukowych;

V. biblioteki regionalne, zwłaszcza znaczniejsze, winny posiadać naukowego referenta działu regionalnego, a budżety odrębną pozycję przeznaczoną na zakup literatury regionalnej;

VI. dla należytej organizacji badań naukowych jest konieczne opracowanie, w oparciu o biblioteki regionalne pod egidą towarzystw i instytucji naukowych, zbiorowych i szczegółowych bibliografii dotychczasowej literatury regionalnej każdego okręgu historyczno-badawczego oraz prowadzenie bieżących uzupełnień. Nim te przedsięwzięcia dojdą do skutku, jest wskazane ogłoszenie drukiem wprowadzających w literaturę przedmiotu monografij, a zawierających wybór podstawowych prac z literatury regionalnej w różnych gałęziach wiedzy.

WACŁAW OLSZEWICZ: BIBLIOTEKI REGIONALNE Z UWZGLĘDNIENIEM BIBLIOGRAFII REGIONALNEJ.

(STRESZCZENIE KOREFERATU).

Punktem wyjścia dla dyskusji winna być ustawa z dnia 18 marca 1932 r. o bezpłatnem dostarczaniu druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji (*Dz. U. Rz. P.*, 1932, Nr. 33, poz. 347). Ustanawia ona dla drukarni (wzgl. dla nakładcy) obowiązek, ograniczony do 10 egzemplarzy, który bliżej określi rozporządzenie Ministra W. R. i O. P., wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych. Referaty i dyskusje na poprzednich zjazdach, zwłaszcza po referacie J. Musz-

kowskiego i M. Des Loges'a we Lwowie, W. T. Wisłockiego i J. Dąbrowskiej w Poznaniu, artykuły w *Przeglądzie Bibliotecznym* na temat egzemplarza obowiązkowego dowodzą, że, ciężki nieraz dla drukarni lub nakładcy, obowiązek dostarczania egzemplarzy obowiązkowych jest nieraz równie ciężkim obowiązkiem dla otrzymujących je bibliotek. Stąd konieczność ograniczenia egzemplarza w obustronnym interesie do istotnej potrzeby. Zachowanie w jednym egzemplarzu całej współczesnej produkcji drukarskiej w Bibliotece Narodowej nie podlega dyskusji. Natomiast obciążenie z tego tytułu bibliotek uniwersyteckich jest nadmierne i powinno być ograniczone.

Należałoby przedyskutować, czy każda z bibliotek uniwersyteckich powinna obowiązkowo przechowywać całokształt druków swego obwodu, oraz dotyczących go; co do pozostałych druków należy jej dać możliwość wyboru i prawo zachowania tych tylko, które są jej potrzebne; druki zbędne mogłaby pozostawić do dyspozycji Wydziału Bibliotek. Rozstrzygnięcie jest tu zależne od ustalenia wytycznych co do roli, jaką objąć mają w ogólnym planie polityki bibliotecznej biblioteki uniwersyteckie, mające własne, t. j. uniwersyteckie i naukowe cele przede wszystkim na widoku.

Państwo Polskie posiadające 5 uniwersytetów państwowych, byłoby więc podzielone na 5 wielkich okręgów lub obwodów. Podział taki nie odpowiada ani administracyjnemu, ani życiowemu. Ustrój nasz nie zna wielkich prowincyj, zna natomiast województwa. Ale podział na województwa i starostwa nie odpowiada życiu. Zróżniczkowanie życia w Polsce jest większe, niż podział na województwa, i inne, niż podział na starostwa. Ostatecznego podziału państwa na regiony nie mamy jeszcze (próby Fr. Bujaka, W. Wakara, Komisji dla Usprawnienia Administracji i in.). Nie możemy go też dziś wskazać dla celów bibliotecznych i sądzimy, że podział każdego z pięciu wielkich okręgów (obwodów) na regiony, będzie mógł być racjonalnie dokonany dopiero po szczegółowej dyskusji w zainteresowanym Kole Związku Bibliotekarzy Polskich.

Każdy region powinien mieć swą bibliotekę publiczną, a wśród jej celów i zadań winno być: 1) systematyczne gromadzenie całej produkcji umysłowej regionu, oraz dotyczącej regionu, 2) systematyczne prowadzenie bibliografii regionu, nieograniczone do rejestracji odrębnych druków, pochodzących z regionu lub dotyczących go, ale obejmujące

również czasopisma (wykaz treści czasopism z regionu, oraz dotyczących go artykułów z czasopism innych regionów).

Trud biblijografii regionalnej z bibliotek uniwersyteckich (inicjatywa A. Łysakowskiego w Wilnie) przeszedłby w ten sposób na biblioteki regionalne, które musiałyby być uposażone w prawo otrzymywania egzemplarza obowiązkowego od drukarni, czynnych w regionie. Z tem związany byłby obowiązek przechowywania egzemplarza obowiązkowego i poddawania się kontroli Wydziału Bibliotek.

Biblioteki regionalne byłyby samorządowe, lub społeczne, mogłyby być subwencjonowane przez państwo, którego polityka biblioteczna musiałaby narzucać im pewne wspólne normy administracyjne (biurowość, rachunkowość, katalogi i t. d.), oraz organizacyjne (współpraca z Państwowym Instytutem Bibliograficznym i t. d.). Argumenty W. Olszewicza (odczyt w Z. B. P. w r. 1918 o bibliotekach prowincjonalnych) i E. Kuntzego (artykuł z roku 1919 o *Potrzebach polskich bibliotek naukowych w Nauce Polskiej*, II, zwłaszcza str. 531) znalazły potwierdzenie w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Biblijografia bieżąca zawdzięczać może wielkie korzyści czynności biblioteki, mającej mały region, a trudne do wykonania w bibliotece wielkiego okręgu, czy obwodu.

Projektowana trójstopniowość odciąża biblioteki uniwersyteckie, daje Bibliotece Narodowej i Państwowemu Instytutowi Bibliograficznemu instrument kontroli, a równocześnie ogromnie dopomocze walczącym z trudnymi warunkami bibliotekom prowincjonalnym i ułatwi im odegranie ich właściwej roli — instytucyj pomocniczych dla ludzi, pracujących naukowo. Rozwój pracy naukowej na prowincji (o czem pisali w *Nauce Polskiej* Fr. Bujak, Jan Rutkowski, St. Małkowski i wielu innych) zależy w znacznej mierze od istnienia bibliotek i muzeów.

Muzea prowincjonalne są już przedmiotem dyskusji (akcja P. T. Krajoznawczego. Zw. Naucz. Szkół Powsz., zjazdy muzeologów). Celem ograniczenia do minimum kosztów i wysiłków administracyjnych niezbędne jest wejście bibliotek, względnie Z. B. P., w ścisły kontakt z zainteresowanymi muzeami i organizacjami. W pracy regionalnej winni bibliotekarze i muzeolodzy ściśle współpracować. Przedewszystkiem zaś winni współpracować między sobą na terenie regionu bibliotekarze, dążąc do koncentracji i komasacji zbiorów, do czego Toruń posłużyć może jako najlepszy przykład. Powinna też być ujęta

w schemat organizacyjny stała współpraca między biblioteką uniwersytecką a znajdującymi się w jej okręgu bibliotekami regionalnymi (ułatwienie wypożyczania książek, wymiana dubletów i t. d.).

Mamy w Polsce, poza pięcioma miastami uniwersyteckimi, 46 miast, liczących ponad 25.000 mieszkańców i aspirujących do roli ośrodków kulturalnych. Celem dyskusji na Zjazdach i zadaniem Z. B. P., jest właśnie m. in. przyjdzie im z planową pomocą w zakresie bibliotekoznawstwa, z równoczesnym osiągnięciem maximum korzyści dla bibliografii. Utworzenie sieci bibliotek regionalnych winno być poprzedzone analizą potrzeb i możliwości okręgów bibliotek uniwersyteckich, dokonaną przez Koła Związku, co Zjazd zechce Radzie Związku poruczyć.

WNIOSEK VII: Zjazd wyraża życzenie, by Rada Z. B. P. niezwłocznie zleciła Kołom Związku zaprojektowanie podziału ich terenu działania na regiony biblioteczne i powołała do życia specjalną komisję celem opracowania projektu sieci bibliotek regionalnych, oraz by złożyła następnie swój projekt Ministerstwu i ogłosiła go w *Przeglądzie Bibliotecznym*.

DYSKUSJA.

DYR. A. ŁYSAKOWSKI podkreśla, że biblioteki uniwersyteckie nie mogą się wyrzec egzemplarza obowiązkowego ze względu na to, że Ministerstwo nie potrafi zastąpić dotacjami tego źródła wpływu.

DR L. DOBRZYŃSKA-RYBICKA sądzi, że należy dążyć do wywarcia nacisku przez czynniki miarodajne, aby zapewnić bibliotekom dostarczanie całkowitej produkcji drukarskiej incl. z drukami okolicznościowymi, które są ważnym źródłem do historii danego okręgu.

CZ. GUTRY sądzi, że dla większości bibliotek uniwersyteckich egzemplarz obowiązkowy jest zbyt ciężkim obciążeniem, podczas gdy istniejące biblioteki regionalne, bądź też takie, którym łatwiej można nadać charakter regionalny, pozbawione są regionalnego egzemplarza obowiązkowego. Jeżeli zbiór regionalny znajdować się będzie w tem samym mieście uniwersyteckim, studjujący nie poniosą uszczerbku. Ograniczyć się można do 5 egzemplarzy obowiązkowych dla bibliotek, w tem 3 egz. dla Instytutu Bibliograficznego i po jednym dla bibliotek regionalnych zwykłych i okręgowych.

DR F. SMOLKA sądzi, że biblioteki uniwersyteckie nie nadają się na biblioteki regionalne, gdyż służą przedewszystkiem zadaniom ściśle naukowym; zarazem przechowanie egzemplarza regionalnego, wymagające nieodzownie oprawienia, lub nawet konieczność posiadania druku (ze względu na częste jego użytkowanie i niszczenie) w paru egzemplarzach przerasta możliwości finansowe bibliotek uniwersyteckich.

DR E. GABERLE wskazuje, że rola biblioteki regionalnej wobec jej regionu powinna być taka, jak Biblioteki Narodowej wobec całego kraju. Zarazem musi to być biblioteka państwowa, gdyż przechowuje egzemplarz biblioteczny, który jest własnością państwową. To też instytucja samorządowa lub inna, spełniająca rolę biblioteki regionalnej, musiałaby ulegać kontroli czynników państwowych, a druki obowiązkowe posiadać li tylko z tytułu depozytu.

DYR. S. WIERCZYŃSKI polemizuje z poglądem referenta i stwierdza, że w obecnym stanie rzeczy centralną biblioteką naukową ziem zachodnich Rzeczypospolitej (Wielkopolski i Pomorza) jest Biblioteka Uniwersytetu Poznańskiego.

DR A. BIRKENMAJER uważa, że wobec niezmiernie pilnej potrzeby wydania rozporządzenia wykonawczego do nowej ustawy o egzemplarzu bibliotecznym rozważania koreferenta, zmierzające do ustalenia na drodze ankiety, jakie biblioteki mają otrzymywać egzemplarz regionalny, są spóźnione.

DYR. Z. MOCARSKI w odpowiedzi sądzi, że istnieją poza bibliotekami uniwersyteckimi inne jeszcze ośrodki pracy naukowej, którym odpowiadają okręgi regionalne, domagające się bibliotek regionalnych. Uważa, iż te biblioteki uniwersyteckie, które dotąd prowadziły egzemplarz regionalny, powinny go ze względu na ciągłość pracy zachować.

W wyniku dyskusji i głosowania uchwalono wnioski Dyr. Z. Mocarskiego I, II, IV—VI, odrzucono wniosek III oraz wniosek VII koreferenta.

W dalszym ciągu posiedzenia komunikat p. t. „Prace nad bibliografią pomorską” odczytał z ramienia Instytutu Bałtyckiego Dyr. S. Wierczyński.

DYR. S. WIERCZYŃSKI: PRACA NAD BIBLIOGRAFIĄ POMORSKĄ.

(KOMUNIKAT)

WzmóŜona w ostatnich czasach praca naukowa nad Pomorzem, której objawami są Naukowe Zjazdy Pomoroznawcze i działalność naukowo-wydawnicza Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, wysunęła jako pilny postulat opracowanie bibliografii pomorskiej, któraby stała się podstawą dalszej pracy naukowej w tej dziedzinie. Z tych powodów Instytut Bałtycki przystąpił do systematycznej pracy nad bibliografią pomorską. Praca ta idzie w czterech kierunkach:

I. POLSKA BIBLIOGRAFIA MORSKA I POMORSKA ZA LATA 1918—1932. Praca ta obejmuje druki polskie i obcojęzyczne (książki i broszury), wydane na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, a także prace, artykuły, notatki, pomieszczone w wydawnictwach zbiorowych, czasopiśmie i ważniejszych naszych dziennikach. Posługiwać się będzie, w miarę potrzeby, metodą rozmowną, celem zwrócić

nia uwagi na kwestje ważniejsze, mające szczególne znaczenie dla badań naukowych.

Układ biblijografji będzie systematyczny. Materiał ugrupuje się rzeczowo w szeregu większych rozdziałów, które będą odpowiadały głównym zagadnieniom, związanym z dostępem Polski do morza.

Schemat układu byłby następujący: I. Rzeczy ogólne. II. Przyroda. Geografia. Krajoznawstwo. III. Prehistorja. Historia. Etnografia. IV. Językoznawstwo i literatura. V. Administracja i Samorządy. VI. Polityka (Polityka morska. Marynarka. Prawo). VII. Życie gospodarcze. VIII. Porty i handel zamorski. IX. Znaczenie dostępu do morza i jego obrona. X. Poszczególne miasta i krainy (Rozdziały monograficzne: Gdańsk, Gdynia, Tczew, Puck, Hel) i in.

Całość będzie zaopatrzona skorowidzami: osobowym, rzeczowym i miejscowości.

Praca nad biblijografią rozpocznie się 1 lipca 1932 r., a potrwa prawdopodobnie do końca roku 1933.

Redakcję biblijografji objął Dr Stefan Wierczyński, Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. W skład tej biblijografji wejdzie rękopis biblijografji za lata 1918—1928, opracowany przez Jana Spychalskiego (Poznań), znajdujący się w posiadaniu Instytutu Bałtyckiego.

II. BIBLIOGRAFJA POMORSKA. Równocześnie Instytut Bałtycki przystępuje do pracy nad wydaniem retrospektywnej biblijografji pomorskiej, która będzie obejmować druki do r. 1928. Należy zaznaczyć, że Niemcy wydają obecnie tego rodzaju biblijografię, opracowywaną przez E. Wermkego (*Bibliographie der Geschichte von Ost und Westpreussen*). Biblijografja ta uczyni zadość wysuwanemu postulatowi wydania biblijografji regionalnej. Układ jej będzie zasadniczo podobny do układu, ad I.

III. BIEŻĄCA REJESTRACJA BIBLIOGRAFJI POMORSKIEJ. Od 1 stycznia 1933 r. a więc od terminu, na którym zostanie zakończona *Polska Biblijografja Morska i Pomorska za lata 1918—1932*, Instytut Bałtycki zamierza zorganizować systematyczną rejestrację bieżących druków, odnoszących się do Pomorza i morza polskiego. W rejestracji tej specjalną wagę przywiązywać się będzie do artykułów w czasopismach i dziennikach.

Praca ta będzie oparta na systemie współpracowników w głównych ośrodkach kulturalnych (Warszawa, Poznań, Gdańsk), pracujących według specjalnie opracowanej instrukcji. W myśl tej instrukcji poza zwykłymi danymi biblijograficznymi zaznaczać się będzie krótką treść odnośnego druku, źródło, z którego zaczer-

pnięto odnośną informację bibliograficzną, i ewentualnie także wiadomość, w której bibliotece polskiej odnośny druk się znajduje.

IV. CENTRALNY KATALOG DUKÓW POMORSKICH. Dalszym zamierzeniem Instytutu Bałtyckiego jest stworzenie centralnego katalogu druków pomorskich, na wzór katalogów, prowadzonych przez niektóre instytucje w Niemczech. Katalog ten obejmowałby kartki bibliograficzne o drukach, odnoszących się do Pomorza i morza polskiego z zaznaczeniem, w której bibliotece polskiej odnośny druk się znajduje. Katalog ten miałby w pierwszym rzędzie zastosowanie w związku z bibliografią retrospektywną.

Prace ad II—IV prowadzone są w ramach Działu Informacji Naukowej Instytutu Bałtyckiego pod kierownictwem Dra Romana Lutmana.

Instytut Bałtycki organizuje bibliotekę, poświęconą wyłącznie sprawom pomorskim, morskim i bałtyckim. Biblioteka Instytutu Bałtyckiego liczy obecnie 1500 pozycji.

Drugie posiedzenie odbyło się dn. 28. VI o god. 9-ej rano. Przewodniczył Dyr. L. Kolankowski, sekretarzowali: T. Ziółkowski i A. Dzwonkówna. Referat p. t. „Rola bibliografii w bibliotekarstwie” wygłosił W. T. Wisłocki. W dyskusji brali udział: H. Radlińska, A. Dolenský, M. Dzikowski, L. Nowak.

W. T. WISŁOCKI: ROLA BIBLIOGRAFII W BIBLIOTEKARSTWIE.

(STRESZCZENIE REFERATU)

Prelegent usprawiedliwił w paru słowach brak drukowanego streszczenia swego referatu tem, że Komitet Organizacyjny Zjazdu, zmuszony odmową poprzedniego referenta, dopiero na kilka dni przed obradami zwrócił się do mówiącego z prośbą o opracowanie tematu. Brak czasu na dokładne opracowanie materiału jest też powodem fragmentaryczności opracowania, będącego raczej zagajeniem dyskusji. Autor zmuszony był wyrzec się rozpatrzenia kwestji z punktu widzenia historycznego i teoretycznego, a zająć się jedynie stroną praktyczną zagadnienia.

Przechodząc do omówienia tematu, przedstawił referent trudność sprecyzowania stosunku bibliografji do bibliotekarstwa, z powodu niedostatecznego skonkretyzowania tych pojęć. Różni autorowie różnie je ujmują i rozmaicie do siebie ustosunkowują. Jedni uważają bibliografię za czynnik nadrzędny w stosunku do bibliotekarstwa, inni ujmują sprawę wprost odwrotnie. Na poparcie swych słów cytuje prelegent szereg wyjątków z dzieł autorów polskich

i obcych, starszych i nowszych. Przyjmując definicję biblijografii podaną przez Wierczyńskiego w dziele *Biblijografia, jej istota, przedmiot i początki* rozważa autor jej stosunek nie do biblijotekarstwa, jako pojęcia abstrakcyjnego, lecz do biljoteki i to zarówno z punktu widzenia biblijotekarza jak i czytelnika.

Biblijotekarz, chcący dobrze spełniać swe zadanie musi być wytrawnym biblijografem, znać najdokładniej to zagadnienie tak pod względem teoretycznym jak i praktycznym. W tym zakresie stosunki u nas przedstawiają bardzo wiele do życzenia, gdyż mało, a raczej prawie zupełnie nie zwraca się uwagi na przygotowanie odpowiednie kandydatów do stanu biblijotekarskiego. Pewne zainteresowanie tą sprawą obserwujemy wśród biblijotekarzy oświatowych, natomiast nie widać go zupełnie w sferach biblijotekarzy naukowych. Konieczną jest przeto rzeczą rozwinąć jak najżywszą akcję, aby na wszystkich uniwersytetach polskich wprowadzono obowiązkowe wykłady biblijografii i biljotekarstwa.

Jeszcze szczęśliwszem rozwiązaniem kwestji byłoby włączenie nauki biblijografii i biblijotekarstwa do programu nauki jednej lub dwu najwyższych klas szkoły średniej. Referent popiera swój projekt szeregiem ważkich argumentów. Chwila obecna, kiedy dokonuje się zupełnej przemiany szkolnictwa średniego i opracowuje nowe programy szkolne, nadaje się szczególnie do forsowania w sferach autorytatywnych tego ważnego postulatu.

Mówca przedstawił zebrany do uchwalenia niżej podane dwa postulaty oraz dwa wnioski.

POSTULATY REFERENTA.

Zjazd:

I. ustala zasadę, że biblijotekarze wszelkich kategorii winni być obeznani dokładnie z biblijografią tak pod względem teoretycznym jak i praktycznym;

II. zaleca zarządom wszystkich biblijotek, by troskliwie kompletowały i udostępniały podręczniki biblijografii teoretycznej i praktycznej oraz czasopisma biblijograficzne.

WNIOSKI.

Zjazd:

I. wzywa wszystkie kompetentne czynniki, miarodajne w sprawie reaktywowania względnie utworzenia nowych katedr biblijografii i biblijotekarstwa, by w najbliższym czasie zabrały głos w tej sprawie; poleca to Radzie Z. B. P., zarządom Kół oraz uprasza o to Senaty uniwersyteckie i Wydział Biblijotek M. W. R. i O. P.;

II. poleca Radzie Z. B. P. opracowanie i przedłożenie M. W. R. i O. P. memoriału w sprawie wprowadzenia w jednej z wyższych klas szkół średnich nauki bibliografii oraz znajomości bibliotek i korzystania z nich.

DYSKUSJA.

PROF. H. RADLIŃSKA porusza sprawę wykładów bibliografii w ostatniej klasie licealnej i wskazuje, że byłoby to nawiązaniem do tradycji wykładów w Liceum Krzemienieckim. Dodaje zarazem, że podobne wykłady prowadzone są we Francji, wreszcie zaznajamia z programem wykładów Wolnej Wszechnicy Polskiej.

DYR. A. DOLEŃSKÝ mówi o stosunkach panujących w Czechosłowacji: istnieje tam docentura bibliografii w Pradze oraz lektoraty bibliotekarskie w Pradze i Bratisławie; każda szkoła średnia ma bibliotekę, prowadzoną przez bibliotekarza, wyszkolonego na uniwersytecie.

M. DZIKOWSKI zapytuje, czy bibliotekarz szkoły średniej jest zarazem pedagogiem i wykładowcą w zakresie bibliografii.

DYR. A. DOLEŃSKÝ wyjaśnia, że prowadzą jedynie biblioteki szkolne.

L. NOWAK sądzi, że byłoby wskazaniem, aby wprowadzono wykłady bibliografii w ostatnich klasach szkoły niższej.

W wyniku dyskusji i głosowania uchwalono postulaty I i II oraz wnioski I i II referenta a ponadto:

Wniosek III S. Jarkowskiego i K. Świerkowskiego:

„W celu oszczędzenia bibliotekarzom pracy nadmiernego udzielania elementarnych informacji o korzystaniu z katalogów biblioteki i t. p. oraz w celu wyrobienia w społeczeństwie zrozumienia dla pracy bibliotekarzy, Zjazd zwraca się do kierowników bibliotek wyższych uczelni, aby w porozumieniu ze swymi rektorami urządzali co roku dla ogółu studentów wykłady z zakresu bibliografii i bibliotekoznawstwa, któreby przygotowały studentów do umiejętnego korzystania z bibliotek i wydawnictw bibliograficznych“.

Wniosek IV Dyr. J. Serugi:

„Zjazd wyraża kontynuatorowi *Bibliografii Polskiej* Karola Estreichera — Prof. Stanisławowi Estreicherowi wyrazy uznania i życzenia szczęśliwego dokończenia wiekopomnego dzieła“.

W dalszym ciągu posiedzenia Dyr. S. Wierczyński wygłosił komunikat p. t. „O bibliografię literacką czasopism polskich“¹.

¹ Wydrukowany w *Nauce Polskiej*, t. XVI, str. 82 — 85.

Poczem Dr A. Birkenmajer poinformował o kwestjonariuszu Akademii Masarykowej w Pradze, która prosi o zgłoszenia bibliotek i instytucyj, posiadających spuścizny rękopiśmienne po uczonych. Dr A. Birkenmajer został powołany do współpracy w tym zakresie na terenie bibliotek polskich i zwraca się do wszystkich Kolegów o pomoc w tym względzie.

KAROL BUCZEK: W SPRAWIE POLSKIEJ INSTRUKCJI KATALOGOWEJ DLA ZBIORÓW KARTOGRAFICZNYCH¹

I. UWAGI WSTĘPNE. Artykuł poniższy ma za cel bardziej szczegółowe, niż to można było zrobić w recenzji projektu Dyr. Łodyńskiego², omówienie najważniejszych zagadnień z zakresu porządkowania i katalogowania zbiorów kartograficznych. Ramy artykułu nie pozwalają, rzecz prosta, na wyczerpanie tematu, to też ograniczono się w nim do poruszenia tylko kwestyj spornych, względnie takich, które nie zostały wystarczająco przedstawione w dotychczasowej literaturze przedmiotu. Brak miejsca nie pozwala również na zreferowanie opublikowanych drukiem instrukcyj katalogowych dla zbiorów map, które siłą rzeczy muszą oddać znaczne usługi także i przy opracowaniu tego tematu z polskiego punktu widzenia³.

Odrzuć trzeba dodać, że, chociaż może się to wydać komuś dziwnem, to jednak sprawę omawianej instrukcji musimy traktować w ścisłym związku z warunkami lokalnymi, wytworzonymi z jednej strony przez rozwój kartografii polskiej, a z drugiej przez stan naszych zbiorów kartograficznych. O ile też niektóre z naszych bibliotek mogły się z braku wyczerpującej polskiej instrukcji do katalogowania druków, posługiwać obcemi (np. pruską), o tyle przy katalogowaniu naszych zbiorów kartograficznych trudno jest wzorować się na instrukcjach obcych, jedyna też w tym kierunku zrobiona próba (Olszewicz) okazała się w skutkach chybioną⁴. Z drugiej zaś strony można podnieść i to, że te obce wzory stoją na niekoniecznie wysokim poziomie, o czym się można przekonać najlepiej przez porównanie teorii z praktyką, t. zn. przestudjowanie katalogów zbiorów kartograficznych bibliotek, w których obowiązują znane nam z druku instrukcje⁵. Bibliotekarstwo polskie ma też do spełnienia wdzięcz-

¹ Artykuł niniejszy jest streszczeniem referatu, wygłoszonego na zebraniu Krakowskiego Koła Z. B. P. w r. 1931.

² *Przegląd Biblioteczny*, V, 1931, zeszyt 2—4, str. 149 i nast.

³ Literatura przedmiotu jest zabrana w artykule W. BRILIANA, *Katalogizacja geograficznych kart (s. prilożeniem instrukcji)*. Bibliotecznoje Obozrenie. I—II, Leningrad, 1927.

⁴ OLSZEWICZ BOLESŁAW, *Zbiory kartograficzne. Próba instrukcji do katalogowania i konserwowania pism kartograficznych*. Warszawa 1915.

⁵ Piszący te słowa miał sposobność zrobić to odnośnie do zbiorów Sächsische Landesbibliothek w Dreźnie, Deutsche Bücherei w Lipsku i Preussische Staatsbibliothek w Berlinie.

ne, choć trudne, zadanie opracowania takiej instrukcji dla katalogowania map, któraby, nawiązując do zdobyczy obcych na tem polu, posuwała jednak sprawę naprzód. Pierwszy krok w tym kierunku został już zrobiony przez Dyr. Łodyńskiego¹, chodzi teraz o to, aby od projektów przejść wreszcie od ustalenia konkretnych przepisów.

II. PORZĄDKOWANIE ZBIORÓW. Przechodząc po tych ogólnych uwagach do *meritum* zagadnienia, zastanowić się wypadnie przede wszystkim nad sprawą samego urządzenia w naszych bibliotekach i archiwach zbiorów kartograficznych. O tem, żeby można tu było pójść za najlepszymi wzorami z zagranicy, nie może być mowy. Na urządzenie osobnych, autonomicznych zbiorów nie pozwala naszym instytucjom ani ciasnota pomieszczeń, ani środki materialne, ani stosunkowo szczupłe zasoby map. Wskutek tego trudno jest nawet wymagać w tych warunkach scalenia tychże zasobów w jednym miejscu. Postulat ten, jakkolwiek niewątpliwie ważny, musi ustąpić niejednokrotnie przed „rzeczywistością“ oraz względami na konserwację. Mapy i plany, które posiadają odpowiednie oprawy, dalej atlasy i globusy można zresztą śmiało zostawić w towarzystwie książek i rękopisów, względnie przedmiotów muzealnych. Koniecznem natomiast jest scalenie w osobnym katalogu wszystkich obiektów danej biblioteki czy archiwum, będących tworem produkcji kartograficznej, a więc map, planów, atlasów i globusów, tak ziemskich, jak i niebieskich².

O ile w zakresie samego ustawienia obiektów kartograficznych w magazynach można bibliotekom i archiwom zostawić wolną rękę, o tyle należałoby walczyć z zakorzenionem u nas powszechnie lekceważeniem map jako przedmiotów bibliotecznych czy archiwalnych. Podczas bowiem, gdy najmniej ważne, nie posiadające nawet jednodniowej wartości druki są często oddawane do oprawy, to mapy są ciągle traktowane pod tym względem po macoszemu. W większości naszych zbiorów kartograficznych lwią część zawartości tworzą mapy luźne, bądź wydane jako

¹ ŁODYŃSKI MARJAN, *Katalogowanie i inwentaryzowanie wydawnictw kartograficznych (projekt instrukcji)*. Wydawnictwa Centr. Biblj. Wojsk. nr. 24. Warszawa 1931.

² Zupełnie natomiast nieuzasadnionem jest włączanie do katalogów map widoków miast oraz rysunków i planów architektonicznych, które z kartograficzną produkcją nie posiadają nic wspólnego.

takie, bądź pochodzące z atlasów. Konserwacja ich polega z reguły na tem, że układa się je „masowo“, bez względu na format, w dużych tekach, zachowując niekiedy zgodnie z życzeniem Olszewicza¹, porządek rzeczowy, który polega na bezładnem zazwyczaj składaniu do jednej teki map jednego kraju. W rezultacie zawartość każdej z nich sięga zazwyczaj od 50 do 200 arkuszy.

Ten sposób przechowywania map należy stanowczo zmienić, gdyż jest on sprzeczny z wszelkimi wymogami racjonalnej konserwacji i utrudnia wydatnie korzystanie ze zbiorów. Każde poruszenie takiej teki wymaga znacznego wysiłku fizycznego, a wywołuje nieodwołalnie zaburzenia w jej wnętrzu. Wyjęcie jednej lub kilku map może się dokonać tylko przy równoczesnem poruszeniu całej zawartości teki, skutkiem czego mapy ulegają pomięciu, a nawet podarciu. Wyszukanie pojedynczej mapy zabiera zbyt dużo czasu, czytelnik też otrzymuje zazwyczaj zamiast kilku zamówionych map, kilka wielkich tek. Wtedy jednak zachodzi możliwość zburzenia całego porządku wewnątrz teki oraz wręcz nadużyć ze strony niesumiennych czytelników. Ktośkolwiek zatem zajmuje się mapami nie tylko teoretycznie, ale również praktycznie, ten nie może nie zgodzić się z poglądem, że omawiany sposób „konserwacji“ może przynieść li tylko szkody.

Nie można również zalecić innego sposobu, polegającego na podklejaniu map płótnem, dzieleniu ich na sekcje i umieszczaniu w futerałach. Jest on bowiem kosztowny, a odbija się ujemnie na samych mapach. Papier bowiem ulega przy podklejaniu różnym deformacjom, co razem z pokawałkowaniem mapy utrudnia wszelkie pomiary kartometryczne. Podklejanie zatem jest wskazane tylko w tych wypadkach, gdy mapa tego koniecznie wymaga. Jeśli wymiary jej nie pozwalają na przechowywanie w tece, wówczas należy ją nawinąć na wałku, a w żadnym wypadku nie dzielić na sekcje, celem złożenia jej w futerał.

Jeśli chodzi o mapy luźne, to co do nich należałoby ustalić zasadę, że każda mapa wieloarkuszowa winna mieć osobną tekę, a każda mapa jedno — lub kilkuarkuszowa własną, przynajmniej papierową koszulkę. Poza tem luźne mapy starsze (do połowy XIX w.) powinny również być przyćepione lekko jednym brzegiem do twardych kartonów, odpowiednich wymiarów.

¹ O. c. str. 17 i 22.

Jeśli przytem dodamy każdej mapie jeszcze kartonową koszulkę, to wówczas będzie można nawet ustawić je, jak książki, w zwykłych szafach bibliotecznych. Nie znaczy to, aby mapy te nie mogły być układane również w pozycji leżącej, w tekach lub wprost na półkach czy w szufladach, z tem jednak, że każda z nich musi posiadać osobną koszulkę, zwróconą grzbietem do zewnątrz i że w jednej tece lub szufladzie, ewentualnie na jednej półce, nie można składać na sobie więcej niż kilka map.

Zerwać wreszcie należy z przestarzałym, rzeczowym układem map wewnątrz szaf i tek, a przejść na układ formatami, na czem zaoszczędzić można sporo miejsca.

Mapy oprawne pojedynczo w formie książek i w „atlas factices“, czyli klocki kartograficzne, dalej atlasy i mapy w futerałach konserwować jest łatwo. Nie wymagają one również osobnych szaf, gdyż można ustawiać je tak samo jak książki. Mapy ściennie powinny być podklejane i zawijane na wałkach i w tej postaci zawieszane w osobnych szafach lub na odpowiednich sztalugach.

Jeśli chodzi o sposób sygnowania, to zarzucić należałoby stosowanie podwójnych i potrójnych sygnatur działowych, a przejść na *numerus currens*. W zbiorach powiększających się zastosować można zwyczaj przyjęty dla działów czasopism, a polegający na rezerwowaniu dla przybytków z każdego formatu pewnej liczby numerów oraz wolnego miejsca.

III. KATALOG MAP. Katalog map, jeśli nie ma być tylko według tej lub innej zasady ułożonym inwentarzem zawartości danego zbioru, lecz spełniać w wystarczającej mierze swe informacyjne zadania, musi, jak to podkreśliłem w recenzji projektu Dyr. Łodyńskiego, uwzględniać warunki w jakich zeń można korzystać. A są one wyjątkowo trudne z powodu zupełnego niemal braku bibliografii map. W następstwie tego bibliotekarz tylko rzadko ma do czynienia z wyraźnie i konkretnie określonymi dezyderatami. Jedyne wyjściem w tej sytuacji i jedynym sposobem na udostępnienie naszych zbiorów kartograficznych jest opracowanie takich katalogów, któreby liczyły się nie tylko z teoretycznymi wymogami bibliotekarstwa, lecz stały również twardo na gruncie rzeczywistości i to zarówno odnośnie do naszych zbiorów, jak także i tych, którzy je mają katalogować, oraz tych, którzy z katalogów mają czerpać wiadomości. Żłudzeniem wydaje mi się pogląd, jakoby dało się uprościć katalogowanie map

do schematu przyjętego dla katalogu alfabetycznego zwyczajnych druków. Wszelkie próby w tym kierunku będą miały zawsze skutek jednak, t. zn. szukanie w takim katalogu będzie równoznaczne z przeglądnięciem go za każdym razem od deski do deski. Jedynym, jak się zdaje, wyjściem jest tu katalog, zbliżony do kartkowego indeksu, któryby uwzględniał równocześnie kilka rozmaitych elementów, a mianowicie: obszar na mapie przedstawiony, grupę rzeczową, do której ona należy, autora i czas powstania.

Wszelkie trudności związane z katalogowaniem map pochodzą stąd, że nie może tu być mowy o katalogu alfabetycznym według nazwisk autorów, a w ich braku według pierwszego słowa czy rzeczownika tytułu. Dla znacznego bowiem procentu map nie da się wogóle ustalić autorów, a nawet samo pojęcie autorstwa mapy jest w wielu wypadkach trudne do określenia, tak, że wiele map jest związanych niesłusznie z nazwiskami kopistów, wydawców lub sztycharzy. Również tytuły map nie dają możliwości użycia ich za podstawę katalogowania, są bowiem z reguły bliźniaczo do siebie podobne. Pozostaje zatem jedynie ta część tytułu, która wskazuje na treść, t. zn. obszar na mapie przedstawiony.

Katalog alfabetyczny *sensu stricto* został zatem zastąpiony katalogiem, który nazwano rzeczowym (realnym), lub przedmiotowym, a który polega na tem, że hasłem głównej karty katalogowej jest nazwa terytorjum, którego obraz widzimy na danej mapie. Przyjawszy raz za podstawę katalogowania map moment terytorjalny, rozciągnięto go również na układ katalogu. Wychoząc ze słusznego w zasadzie założenia, że mapy odnoszące się do części danego państwa (kraju) powinny być zebrane w katalogu razem z ogólnymi mapami tegoż, zastosowano w układzie katalogów t. zw. systematyzację. Polega ona na tem, że przy układzie katalogu rzeczowego map stosuje się pewien z góry ułożony schemat terytorjalny lub rzeczowy i włącza się w jego ramy każdą mapę.

Największy kłopot sprawia tutaj wybór schematu terytorjalnego. Tak np. w zbiorze kartograficznym Saskiej Biblioteki Krajowej w Dreźnie, obejmującym zresztą przeważnie stare mapy, obowiązuje schemat dostosowany do podziałów politycznych z czasów ok. 1768 r., zaś w zbiorze Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie — do stanu z przed 1914 r.

Nie trzeba się rozwodzić szeroko nad tem, że katalog systematyczny mimo wszystkich zalet, wykazuje bardzo poważne braki. W następstwie bowiem zmienności granic politycznych, każdy na nich oparty schemat musi się zbiegiem czasu przeżyć i stać raczej przeszkodą, niż ułatwiać porządkowanie. Tak np. w katalogu map Pruskiej Biblioteki Państwowej mapy Polski figurują wszystkie w działach: Rosja, Niemcy i Austro-Węgry (!). Każdy zresztą podobny schemat terytorjalny wykazuje braki już przy swem narodzeniu, gdyż mnóstwo map nie da się żadną miarą pomieścić w jego ramach. Do schematu opartego na granicach z XVIII w. nie pasuje wiele map z XVI—XVII w. oraz z XIX—XX w., do granic z przed 1914 r. nie dadzą się wtłoczyć mapy z czasów przed 1815 r. i po 1918 r., podobnie ma się rzecz z granicami dzisiejszemi i t. d. Krótko mówiąc, katalog systematyczny, oparty na pierwiastku terytorjalnym nie wytrzymuje próby życia i niezasługuje na zalecenie.

Podobnie do pewnego stopnia ma się rzecz z odmianą tegoż katalogu, w której podziały polityczno-geograficzne zastąpione zostały w całości, lub też uzupełnione przez klasyfikację map z punktu widzenia ich charakteru rzeczowego, czyli, jak się wyraża ppłk. Łodyński, — „tematu“ geograficznego. Mamy tu na myśli podział map na fizyczne, polityczne, topograficzne, historyczne i t. p. Samo uwzględnienie momentu „tematowego“ w katalogu map zasługuje w pełni na uznanie, jako że poszczególne grupy tematowe mogą stanowić przedmiot osobnej kwerendy. Zastosowanie jednak tego pierwiastka do układu katalogu jest w praktyce trudne do przeprowadzenia, a nadaje się tylko dla zbiorów map nowoczesnych (np. Deutsche Bücherei w Lipsku). Pomijając nawet fakt, że każda klasyfikacja ulega również z biegiem czasu zmianom, w miarę rozwoju danej nauki, trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że rozbijanie map jednego kraju na działy o dość mglistych granicach i bardzo nierównej co do liczby zawartości, nie przyczynia się w niczem do podniesienia przejrzystości katalogu, raczej nawet ją silnie obniża.

Głównym jednak zarzutem, jaki możemy postawić katalogom systematycznym, jest to, że kartki katalogowe nie mają w nich z absolutną ścisłością oznaczonego miejsca. W następstwie tego nigdy nie można być pewnym, czy mapa, której nie znajdujemy w jednej „komórce“ katalogu, nie tkwi przypadkiem w innej.

Chcąc zaś ułatwić zadanie, zarówno katalogującego, jak i korzystającego z katalogu rzeczowego map, należy dążyć do tego, aby umieszczenie karty w jego ramach nie wymagało żadnych kombinacji i dodatkowych wyjaśnień. Można zaś to osiągnąć jedynie przez zastąpienie systematyzacji alfabetyczną, czyli przyjęcie za podstawę porządkowania zbiorów kartograficznych katalog rzeczowo-alfabetyczny.

Wobec braku biblijografii map, którego usunięcia w bliskiej przyszłości nie należy się wogóle spodziewać, układ alfabetyczny miałby się tu z celem i zgoła nie ułatwiał pracy ani upraszczał zagadnienia. Dlatego też projekt Dyr. Łodyńskiego przewiduje zbiorowe karty katalogowe, „skupiające pod jednym tematem, ako wyrazem naczelnym, spis map, dotyczących tego tematu“, oraz podobne karty dla map politycznych, które zawierałyby „wykaz części składowych danego państwa, uwidocznionych na oddzielnych kartach katalogu“. Brak systematyzacji mają tu zatem zastąpić karty zbiorowe¹.

Przyklaskując w recenzji wspomnianego projektu samej idei katalogu rzeczowo-alfabetycznego map, podniosłem równocześnie szereg zastrzeżeń przeciwko użyciu kart zbiorowych, jako niezupełnie celowi odpowiadających, a odskakujących rażąco swą formą od kart głównych². Bardziej racjonalnem będzie zastąpienie ich szeroko rozbudowanym systemem kart odsyłaczowych. Ich sporządzenie przyczyni wprawdzie, być może, nieco pracy katalogującym, lecz w ten sposób da się ocalić jednolitość katalogu i uniknąć konieczności wyboru sztywnego schematu, odnośnie do podziałów politycznych.

Płk. Łodyński przyjąwszy obecny stan granic za podstawę przy doborze haseł dla kart zbiorowych, dotyczących podziałów politycznych, byłby zmuszony przydzielić stare mapy Podola Ukrainie, a mapy nieistniejących obecnie państw europejskich (np. Austro-Węgier) podawać na karcie zbiorowej z hasłem „Europa“. Te trudności da się obejść łatwo, jeśli przynależność państwową każdego obszaru na danych mapach przedstawionego określimy według stanu istniejącego w tym czasie, z którego te mapy pochodzą, jeśli to zaś będzie mapa historyczna (t. zn. opracowana *ex post* metodą historyczną), według stanu, którego

¹ ŁODYŃSKI, o. c., str. 9.

² *Przegląd Biblioteczny*, l. c.

przedstawienie było celem historyka¹. Wyjątek od tej reguły stanowić muszą mapy ziem polskich z lat 1772—1918, dla którego to okresu przyjmować musimy granice Polski według stanu z przed 1772 r., a w pewnej mierze także Włoch, które przed 1870 r. nie stanowiły jednolitego państwa, a zatem dla map ziem włoskich miarodajny być musi stan z czasów po tej dacie.

O ile przedstawiony poniżej system odsyłaczowy przyczyni nawet katalogującemu nieco, mechanicznej zresztą pracy, o tyle uwolni go od znużającego niejednokrotnie porównywania obecnych podziałów politycznych z dawnymi i pisania również sporej liczby kart odsyłaczowych w razie niezgodności tych podziałów² oraz, co jest niemniej ważnem, od wielu wątpliwości i nieporozumień, jakie przy innym systemie katalogowania musiałyby z konieczności wyniknąć. Nie trzeba zaś zapominać i o tem, że uzyskana z pomocą odsyłaczy, pewnego rodzaju systematyzacja, będzie dostatecznie elastyczna i nie będzie obawy przed tem, aby na wypadek zmian granic politycznych, lub zawartości zbioru, wymagała jakichkolwiek przeróbek.

Żeby zakończyć odrazu z omawianą kwestją, wypadnie wyliczyć rodzaje odsyłaczy, które są potrzebne przy takim systemie katalogu, jak projektowany w niniejszym artykule. Mielibyśmy tu oprócz odsyłaczy ryczałtowych i zwyczajnych, których potrzeba może wyniknąć przy zdejmowaniu karty katalogowej i o których będzie mowa później, trzy rodzaje odsyłaczy specjalnych: 1^o od nazwisk autorów, a jeśli chodzi o mapy starsze (do końca XVIII w.), również od wydawców, sztycharzy i kopistów (o ile ich nazwiska figurują na danych mapach)³, w tej mniej więcej postaci: jak to proponuje ppłk. Łodyński; 2^o od nazw części danego państwa z nazwą jego jako hasłem⁴ i 3^o odsyłacze, których celem jest zebranie w całość map o pokrewnym temacie geograficznym⁵.

Celem natomiast odsyłaczy wymienionych w punkcie drugim jest zebranie obok map przedstawiających dane państwo,

¹ Tak np. anonimową mapkę ziemi Piltyńskiej z drugiej połowy XIX w., odniesiemy do czasów przed 1795 r.

² Zob. ŁODYŃSKI, o. c. str. 6.

³ Porównaj niżej str. 180.

⁴ Np.: Polska || zob. || Krakowskie województwo || PERTHÉES KAROL DE: *Mapa szczególna Województwa Krakowskiego i Księstwa Siewierskiego*. 1787. || Paris 1792...

⁵ Np.: Hydrograficzna mapa || zob. Polska || PERTHÉES KAROL DE: *Carte hydrographique de la Pologne...* [1785]. || Paris 1809.

jako całość, również map i planów wszystkich jego części, rozrzuconych po całym katalogu¹. Dodać trzeba, że podobne odsyłacze „regionalne” otrzymywałyby również państwa europejskie dziś już nieistniejące (np. Austro-Węgry), oczywiście o ile dane mapy części tychże państw pochodzą z czasów przed ich upadkiem. Natomiast jeśli chodzi o kraje pozaeuropejskie, to wobec zawartości naszych zbiorów, bardziej celowym wydaje się zastąpienie państw częściami ziemi i od wszystkich map poszczególnych krajów (państw, prowincji), a nawet planów miast, robić odsyłacze wprost do nazwy kontynentu. Jedynie przy kolonjach należałoby dodawać jeszcze odsyłacze do metropolii i to znów według przynależności z czasu sporządzenia danej mapy.

Nie wydaje się potrzebnym dawanie odsyłaczy tematowych, wspomnianych w punkcie trzecim, od wszystkich bez wyjątku map. Pod tym względem możnaby je podzielić na 2 wielkie grupy, a mianowicie: mapy przeglądowe i specjalne. Do pierwszych zaliczyłbym mapy, w których tytule nie ma wzmianki o specjalnym charakterze (np. „mapa fizyczna”, „mapa polityczna”), względnie przeznaczeniu, a ich treść również na to nie wskazuje, jak to ma miejsce np. na wszystkich przeglądowych mapach dawnych. Od tych zatem map niema wcale potrzeby dawać odsyłaczy tematowych.

Ważny jest problem doboru haseł tematowych. Można bowiem albo ograniczyć z góry ich liczbę i ustalić zakres, jak to ma miejsce w niektórych zbiorach i instrukcjach², albo też przejmować wszystkie tematy tak jak one występują na poszczególnych mapach danego zbioru. Od jego zawartości trzeba też uza-

¹ Takie karty odsyłaczowe należałoby układać w katalogu po kartach głównych i odsyłaczowych, dotyczących map całego kraju.

² Tak np. w zbiorze Pruskiej Biblj. Państwowej mapy dzielą się na: astronomiczne, topograficzne, morskie, historyczne i fizyczne oraz plany i widoki, zaś mapy Niemiec i niektóre z powyższych grup są jeszcze silniej zróżnicowane (MEISNER H., *Ueber Ordnung u. Verwaltung d. Kartensammlungen. Zentralblatt f. Bibliothekswesen*, XXII, 1905, str. 16 i nast.). W „Deutsche Bücherei” w Lipsku przyjęto do porządkowania map w obrębie grup regionalnych następujące działy: ogólnie-topograficzne mapy, fizjogeograficzne, biogeograficzne, antropogeograficzne i polityczne. (PRAESENT H., *Die Kartensammlung d. Deutschen Bücherei. Ibid.* XXXVII, 1920, str. 75), zaś BRILIANT. (o. c. str. 32) proponuje następujące grupy: ogólnie-topograficzne mapy i atlasy, morskie, fizyczne, antropogeograficzne, statystyczno-gospodarcze, komunikacyjne, polityczne, historyczne, badawcze i astronomiczne. Por. również: ŁODYŃSKI, o. c. str. 9.

leżnić wybór i wogóle sposób postępowania, bez względu jednak na to, jak ten wybór wypadnie, należałoby podać na osobnej karcie, najlepiej naklejonej na pudełku z katalogiem, spis haseł tematowych. W razie, gdy dany zbiór jest bogaty w mapy nowoczesne, może stworzyć osobny katalog „tematowy“, przez umieszczenie odnośnych odsyłaczy w osobnym pudełku, podobnie jak z odsyłaczy autorskich może powstać w ten sam sposób osobny katalog alfabetyczny autorów, sztycharzy i wydawców.

Oprócz haseł tematowych takich, jak: „fizyczna, historyczna, kościelna, geologiczna mapa“ i t. p., należałoby w niektórych zbiorach uwzględnić hasło „graniczna mapa“, a we wszystkich: „topograficzna mapa“, przyczem pod tem drugim hasłem figurowałoby wszystkie mapy przeglądowe w skalach od 1: 300.000 do 1: 25.000. Również plany i atlasy powinnyby otrzymać indywidualne odsyłacze tematowe, o czem będzie mowa jeszcze niżej.

Skolei wypada zastanowić się jeszcze nad możliwością uwzględnienia w katalogu map momentu chronologicznego, który dla badań z zakresu historii kartografji i geografji historycznej posiada pierwszorzędne znaczenie. Postulatu tego nie można lekceważyć choćby z tego powodu, że wiele naszych zbiorów kartograficznych posiada jedynie wartość „historyczną“ i daje pole do pracy tylko adeptom dwu wyżej wymienionych nauk. Oczywiście zbiory stojące ze względu na swą zawartość w służbie nowszej geografji, nie potrzebowałyby troszczyć się o uwzględnienie w katalogach elementu chronologicznego.

W praktyce można ten element wprowadzić do katalogów w sposób dwojaki. Pierwszy z nich polegałby na chronologicznem ułożeniu kart głównych i odsyłaczowych, na których figurują, jako hasła, nazwy ziemi i jej części oraz poszczególnych państw, zaś drugi na mechanicznem oznaczeniu wszystkich kart katalogowych, przy równoczesnem zachowaniu układu alfabetycznego. Oznaczenia tego dokonałby można np. zapomocą przyjęcia różnokolorowych kart katalogowych. I tak mapy, plany, atlasy i globusy z w. XVI byłyby skatalogowane na kartach różowych, z XVII w. na zielonych, z XVIII w. na niebieskich, z XIX w. na żółtych, a z XX w. na białych. Z braku odpowiednich kart, możnaby zastosować różnobarwne wypustki, rozmieszczone umówionym sposobem wzdłuż górnych brzegów kart katalogowych.

Jakkolwiek sposób oznaczania chronologii map zapomocą kolorowych kart może się nawet wydać komuś dziwacznym, to przecież należy mu oddać pierwszeństwo, choćby dlatego, że można go pogodzić z układem alfabetycznym katalogu rzeczowego. Natomiast układ chronologiczny, nadający się do bibliografii, a nigdy do katalogu, musiałby szwankować bardzo poważnie głównie dlatego, że czas wydania, względnie powstania (jeśli chodzi o mapy rękopiśmienne) ogromnego procentu map starszych da się oznaczyć tylko w przybliżeniu.

Nie od rzeczy będzie zatrzymać się również przy pytaniu, czy nie dałoby się zapewnić w katalogu mapom Polski, które stanowią główny przedmiot zainteresowania i kwerend, uprzywilejowanego, do pewnego stopnia, stanowiska. Możliwość po temu istnieje tylko jedna, a mianowicie wydzielenie w osobną całość wszystkich kart katalogowych, dotyczących map ziem polskich. Da się to przeprowadzić oczywiście tylko w zbiorach większych, które oprócz działu polskiego, posiadają również poważniejszy zasób map obcych.

Ażeby skończyć ostatecznie ze sprawą układu katalogów map, która, jak widzimy, wybija się na plan pierwszy w całokształcie omawianego zagadnienia, wypadnie podać jeszcze na ten temat parę uwag szczegółowych. Przyjawszy raz za podstawę układu katalogu rzeczowego map porządek alfabetyczny, należy go przeprowadzić konsekwentnie w ramach całego katalogu. Cała trudność polega na tem, że pod pewnemi hasłami (np. Polska) może się zebrać większa liczba kart głównych i odsyłaczowych. Rolę czynnika porządkowego muszą w tym wypadku odgrywać nazwiska autorów, sztycharzy i wydawców, a w ich braku — pierwsze słowo tytułu mapy. Mapy anonimowe, opatrzone tytułem jednowyrazowym (np. Polska), należałoby umieszczać na samym początku danej grupy kart o wspólnem hasle. Dalej następowałyby karty odsyłaczowe od kart katalogowych, dotyczących map większych obszarów niż ten, do którego nazwy odnosi się dany odsyłacz (np. Polska, zob. Europa Środkowa...), następnie szłyby karty główne, a na samym końcu odsyłacze od map części danego obszaru, czyli regionalne (np. Polska, zob. Krakowskie województwo...).

IV. ZDJĘCIE KARTY KATALOGOWEJ. Przechodząc z kolei do omówienia samej techniki katalogowania zbiorów kartograficznych,

zatrzymać się musimy przede wszystkim przy pytaniu, czy idąc za wzorem Hantzscha, Olszewicza i Łodyńskiego należy używać do tego celu kart drukowanych z odpowiednim schematem, czy też wystarczy poprzestać na zwyczajnych kartach, jakich używa się w danej bibliotece do katalogowania druków? Karty zalecane przez wyżej wymienionych autorów mają tę zaletę, że upraszczają w pewnej mierze zadanie katalogującym. Z drugiej jednak strony mają one, przynajmniej w dotychczas proponowanej postaci, raczej charakter kart bibliograficznych i mogą niejednokrotnie stać się źródłem nieporozumień i błędów, a są poza tym dość kosztowne i nie nadają się do katalogowania map nowoczesnych. Sądzę też, że bez żadnej szkody można będzie z nich zrezygnować, w żadnym zaś wypadku nie należy dostosowywać do nich całej instrukcji, jak to czynią wspomniani już autorowie. Rzecz charakterystyczna, że za wzorem Hantzscha nie poszedł w tym względzie żaden z większych zbiorów niemieckich, tak uparcie natomiast próbuje się go przeszczepić na grunt polski.

Przy katalogowaniu map niewątpliwie najwięcej trudności nastręczy dobór i pisownia hasła. Źródłem ich będzie najczęściej albo brak tytułu na mapie, albo jego niedokładność, lub też tytuł sformułowany w ten sposób, że nie daje podstawy do wyboru hasła. W tych wszystkich wypadkach katalogujący musi się uciec albo do literatury przedmiotu, w którą nasze biblioteki są niestety bardzo słabo zaopatrzone, albo też wprost do analizy treści mapy. Z wymienionych wyżej trzech możliwości, niewątpliwie najczęściej zdarza się brak tytułu na mapach, zwłaszcza rękopiśmienne. Odnośnie do doboru haseł można tu sformułować tylko jeden ogólny postulat, a mianowicie, że przy mapach w większych podziałkach i obejmujących mniejsze obszary, dążyć należy do możliwie szczegółowego określenia w hasle objętego daną mapą, terytorjum zaś przy mapach obejmujących większe obszary, o nie dość ściśle określonych granicach, dobierać raczej hasła ogólniejsze (np. Europa środkowa, Niemcy wschodnie i t. p.).

Niedokładne określenia treści map w tytułach zdarzają się stosunkowo rzadko. Najczęściej mamy tu do czynienia z mylnym określeniem „hierarchji” danej jednostki geograficznej¹, lub wypadkami, gdzie wnioskując z tytułu mapy, możnaby przypuścić,

¹ Tak np. istnieją mapy „województwa Pokuckiego” (Palatinatus Pokutiae) z XVII i pocz. XVIII w.

ze na mapie jest przedstawiona cała jednostka geograficzna, polityczna lub administracyjna, a tymczasem w rzeczywistości mapa daje obraz tylko części danego obszaru¹. Oczywiście w tych wypadkach decyduje stan faktyczny i treść mapy, a nie jej tytuł.

Zdarzają się wreszcie mapy, przedstawiające większe części pewnych kontynentów lub państw, w których tytule zamiast zwięzłego, ogólnego określenia treści, spotykamy szczegółowe wyliczenie nazw poszczególnych państw, krain, lub jednostek administracyjnych. Przy doborze haseł dla tego rodzaju map postępować można i trzeba rozmaicie, zależnie od charakteru i wielkości przedstawionego na mapie obszaru. Jeśli to będzie np. mapa Belgii, Holandji i Luksemburga, wówczas skatalogujemy mapę pod nazwą pierwszego kraju, a do innych damy zwyczajne odsyłacze. Mapę natomiast przedstawiającą Danję, Szwecję i Norwegię skatalogujemy pod nazwą „Skandynawskie kraje“, a do poszczególnych krajów damy odsyłacze ryczałtowe. Zaś mapę taką, jak: *La vera descrittione di tutta la Ungheria, Tansilvania, Valachia, parte di Polonia, Podolia, Rossia, con tutta la Boemia, Slesia, Moravia, Austria, parte di Franconia et la Baviera; dalla parte australe dal Danubio; la Bulgaria, la Bossna, Servia et Romania, parte de Italia con tutta la Schiavonia etc. Per Giacomo de Castaldi Geographo in Venetia. DMXLVI...* skatalogować musimy pod hasłem: „Europa południowo-wschodnia, a odsyłacze dać dla Węgier, Wołoszczyzny, Polski, Siedmiogrodu, Mołdawji, Niemiec i Turcji t. zn. państw i krajów, których całość, lub większe części zostały na mapie przedstawione². Podobnie będzie się miała rzecz z mapą tegoż Gastaldiego: *Il disegno de geografia moderna del Regno di Polonia e parte del Ducado di Moscovia, con parte della Scandia e parte de Svevia, com molte Regione in quelli. Et la provincia de*

¹ Klasycznego przykładu na to dostarcza *Paludum Polesiae Tabula...* D. ZWICKERA z 1650 r., która przedstawia tylko pln. część wojew. kijowskiego i skrawek wsch. Wołynia, musi być zatem skatalogowana pod hasłem „Polesie południowo-wschodnie“, a nie „Polesie“.

² Wprawdzie Węgry były już 1546 podzielone, ale nazwa ich występuje na pierwszym miejscu w tytule (formalnie zresztą istniało królestwo węgierskie). Siedmiogród, Wołoszczyzna i Mołdawja były tylko zależne od Turcji, natomiast Podole, Ruś, Czechy, Morawy, Śląsk, Aujstrja, Frankonja, Bawaria, Bułgaria, Bośnia, Serbja i Sławonja wchodziły w skład większych państw (Polski, Rzeszy Niemieckiej i Turcji). Z Włoch przedstawia mapą tylko mały skrawek.

Ustiuga e quella di severa insino al mare maggiore... MDLXII, którą wypadnie skatalogować pod hasłem: „Europa wschodnia, część“, zaś do Polski, Moskwy i Szwecji dać odsyłacze¹. Umyślnie przytoczono tu przykład 2 map, które nie obejmują żadnego państwa w całości, m. i. dlatego, aby unaocznić na tym przykładzie sposób stosowania odsyłaczy. Musimy je bowiem dawać niekiedy nie tylko dla państw, które mieszczą się na mapie w granicach całkowitych, jak chce ppłk. Łodyński². Zarówno też dobór hasła, jak i odsyłaczy trzeba uzależnić od charakteru i przeznaczenia mapy, w pewnych bowiem wypadkach dla mapy, obejmującej nawet połowę Europy, wystarczy karta główna z hasłem „Polska“, w innych zaś mapę z tytułem „Polska“ skatalogować wypadnie pod hasłem ogólniejszem, a w następstwie tego porobić odsyłacze do nazw innych krajów, których części są na mapie przedstawione. Hasła takie, jak „Europa środkowa“, „Afryka północna“ i t. p. wymagają uzupełnienia odsyłaczami tylko w tych wypadkach, jeśli nazwy te nie figurują w tytułach, lecz zostały urobione przez katalogującego. Nie trzeba dodawać, że w takich wypadkach należy je podawać na karcie w klamrach.

Wszystkie nazwy geograficzne, użyte jako hasło, winny być pisane w formie spolonizowanej, o ile taka istnieje i nie polega tylko na przystosowaniu polskiej pisowni do obcej wymowy (np. Bordo zamiast Bordeaux), z natury bowiem rzeczy należy unikać wszelkiego nowatorstwa. W razie braku formy polskiej, nazwy należy pisać w języku kraju, do którego dana mapa się odnosi, we wszystkich zaś wypadkach, gdzie zachodzi może wątpliwość, dawać odsyłacze ryczałtowe (np. Letgalja zob. Inflanty, Helwecja zob. Szwajcaria, Niderlandy zob. Holandia). O ile dla jednej i tej samej jednostki geograficznej użyto na różnych mapach odmiennych nazw, wówczas trzeba się zdecydować na wybór jednej z nich, częściej używanej lub niezłożonej. Zatem „Rzesza Niemiecka“ ustąpić musi „Niemcom“, Chrystjanja przed Oslo, Wielki ocean przed Spokojnym, Iberyjski półwysep przed Pirenejskim i t. p.

Jeśli chodzi o nazwy złożone, które występują jako hasła, to odróżnić tu trzeba nazwy gór oraz krajów i wogóle jednostek

¹ Mapa nie przedstawia całej Polski, zatem nie można jej katalogować pod hasłem Polska, z krajów zaś skandynawskich przedstawiona jest tylko część Szwecji.

² O. c., str. 5.

geograficznych, czy polityczno-administracyjnych od nazw obiektów osadniczych. Te ostatnie wypisać należy na kartach katalogowych w tej formie, w jakiej się ich powszechnie używa, bez względu na to, czy człon rzeczownikowy nazwy znajduje się w nich na pierwszym, czy na drugim miejscu (Nowy Sącz, Buenos Aires, San Francisco, Los Angeles, Wola Justowska, Mińsk Mazowiecki i t. p.). Natomiast w nazwach gór człon rzeczownikowy powinien stać zawsze na miejscu pierwszym (np. Tatry Bielskie, Alpy Transylwańskie). Nazwy krajów podawać należy również w formie ogólnie używanej (np. Nowa Południowa Walja, Górny Śląsk, Prusy Wschodnie, Południowa Karolina) z tym tylko, że w nazwach, w których stojący na pierwszym miejscu człon przymiotnikowy wskazuje na to, że dany obszar jest częścią większego kraju (np. Górny Śląsk, Południowa Karolina), należałoby dawać odsyłacze ryczałtowe do członu rzeczownikowego (np. Śląsk, zob. Górny Śląsk). Oczywiście w nazwach takich jak: Europa środkowa, Malajski archipelag, Krakowskie województwo i t. p., imię własne stać musi zawsze na pierwszym miejscu.

Przechodząc skolei do zagadnień związanych ze zdjęciem katalogowym tytułu mapy, wypada poświęcić parę słów językowi, w jakim tytuł winien być odtworzony na karcie. Jeśli mapa posiada tylko tytuł w jednym języku, to zachodzić może co najwyżej konieczność ewentualnej transkrypcji tytułu na alfabet łaciński, względnie przekładu z mało znanego języka na język polski. Sprawa komplikuje się tylko w wypadku, gdy tytuł mapy jest podany w kilku językach. Pierwszeństwo w tym wypadku przyznać musimy tytułowi polskiemu, lub łacińskiemu, a w ich braku językowi kraju na mapie przedstawionego, bądź jeśli chodzi o kraje pozaeuropejskie, tytułowi w języku europejskim, o ile taki znajduje się na mapie.

W razie gdy jakaś mapa lub plan nie posiada tytułu, a ten nieda się odtworzyć z pomocą literatury przedmiotu lub dołączonego do mapy tekstu, wówczas katalogujący powinien dorobić możliwie zwięzły tytuł. Oprócz określenia obszaru, względnie zasięgu terytorjalnego, należy podać również w jednym lub dwu słowach charakterystykę mapy lub planu, oraz dane co do autora względnie kopisty i czasu powstania¹. Jeśli tytuł został doro-

¹ Np. „Mapa komór celnych prowincji wielkopolskiej, sporządzona lub skopijowana przez (Perthées'a Karola) w 1778 r.“, albo „Plan majątkowy”.

biony przez katalogującego, wówczas należy go podać na karcie w klamrach, jeśli zaś został przejęty z literatury, dołączonego do mapy tekstu, notatki dorsalnej lub z okładki, wówczas umieścić go trzeba w nawiasie okrągłym, a w osobnej notatce podać jego pochodzenie. W podobny sposób uzupełnić też można wszelkie ewentualne braki tytułu mapy, (a więc nazwisko autora, sztycharza i drukarza oraz datę sporządzenia lub wydania i miejsce druku), albo skorygować fałszywe dane w nim zawarte, które odnosić się będą najczęściej do daty wydania mapy. Niema mowy o tem, aby katalogujący zdołał w każdym wypadku uzupełnić powyżej wyliczone braki, zwłaszcza, że to nie należy już do bibliotekarzy, lecz do bibliografów. Powinien on jednak starać się przynajmniej o możliwie dokładne określenie czasu, chociażby stulecia z którego dana mapa pochodzi.

Konieczność mniej lub więcej wiernego odtwarzania tytułu na kartach katalogowych uzależnić trzeba przede wszystkim od tego, czy mamy do czynienia z drukiem lub litografią, czy też z rękopisem, oraz od tego, czy chodzi o karty główne, czy też tylko o odsyłacze. Te ostatnie oczywiście muszą być z konieczności jaknajbardziej uproszczone. Przy mapach rękopiśmiennych cały tytuł (wraz z dedykacją) winien być przepisany z bibliograficzną dokładnością. Jeśli zaś chodzi o mapy drukowane, zwłaszcza pochodzące z czasu po 1600 r., to tutaj można pominąć wszelkie, mniej z bibliotekarskiego punktu widzenia ważne szczegóły, znacząc tylko wszelkie opuszczenia kropkowaniem. Nie wolno jedynie pomijać danych, dotyczących zasięgu terytorjalnego, autora, wydawcy, sztycharza, drukarza oraz miejsca druku i daty sporządzenia sztychu, względnie druku mapy. Wogóle przy przenoszeniu tytułu z mapy na kartę katalogu rzeczowego, trzeba pamiętać zawsze o tem, aby na podstawie karty można było mapę zidentyfikować, bez uciekania się do autopsji tejże.

Przy katalogowaniu różnych typów wydawnictw kartograficznych musi jeszcze wchodzić w grę szereg przepisów specjalnych, odnoszących się z osobna do każdego z tych typów.

Tak np. mapy wieloarkuszowe, składające się z większej liczby (najmniej trzech) luźnych sekcji, niestanowiących dla siebie

wsi X. i Y. należących do N. N. sporządzony z końcem XVIII w.", bądź też „Mapa przeglądowa pn. zach. części W. Ks. Litewskiego, sięgająca na płn. po Birżę, na wsch. po Mołodeczno...” i t. d.

osobnej całości, należy zaopatrzyć w tablice przeglądowe. Na tych tablicach znaczy się również szczegółowo wszelkie braki, na których istnienie karty katalogu rzeczowego wskazują tylko ogólnie. Jeśli w danym zbiorze istnieje więcej tego typu map wieloarkusowych, wówczas można i należy dla nich stworzyć osobny katalog tablicowy.

Katalogowanie planów nie różni się w zasadzie niczem od katalogowania map. Jedynie tylko od każdego planu sporządza się odsyłacz tematowy z hasłem „plan”. W zbiorach, które posiadają większy zasób tychże, można wprowadzić zmianę, polegającą na zróżnicowaniu odsyłaczy tematowych z hasłem „plan” i wprowadzić odsyłacze z hasłami takimi, jak: „plan bitwy”, „plan miasta”, „plan katastralny” i t. p. O tem, jakie obiekty zaliczyć można do planów, decyduje ich treść (zakres terytorjalny), przeznaczenie, a w pewnej mierze również i skala.

Wśród atlasów wyróżnić trzeba co najmniej 4 kategorie. Do pierwszej i drugiej zaliczymy atlasy *sensu stricto*, t. zn. mniej lub więcej systematyczne zespoły map całej ziemi, w których rzeczą główną są mapy, a nie tekst (jak np. w wydaniach *Geografji* Ptolemeusza, lub w *Kosmografji* Münstera). Różnica między temi dwoma grupami atlasów polegać będzie na tem, że atlasy pierwszej kategorii (z *Theatrum orbis terrarum* Orteljusza na czele) obejmują mapy różnych autorów, a drugiej (jak *Atlas* Merkatora) mapy jednego autora. Do trzeciej wreszcie i czwartej grupy zaliczyłbym atlasy „specjalne”, z tem, że do trzeciej należą atlasy traktujące pewne określone problemy geograficzne na całej ziemi (np. atlasy gospodarcze, historyczne, kościelne, żeglarskie i t. p.), a do czwartej atlasy, obejmujące mapy tylko jednej części świata lub kraju (np. *Atlas statystyczny Polski* Romera). Pomiędzy temi grupami zachodzić będą oczywiście rozmaite kombinacje, tak że niektóre atlasy podpadać mogą pod dwie naraz kategorie.

Atlasy trzech pierwszych kategorii należy katalogować pod hasłem „atlas”, z tem że gdy to słowo nie występuje w tytule, wówczas należy odesłać jeszcze do właściwej nazwy (np. *Speculum orbis terrarum*, zob. Atlas. Gerardus de Judaeis, *Speculum...* etc.). Oczywiście konieczne są również odsyłacze do nazwisk autorów, wydawców i sztycharzy (jeśli chodzi o stare atlasy).

W atlasach pierwszej kategorii należy skatalogować (sposobem uproszczonym) wszystkie wogóle w nich zawarte mapy. W innych natomiast wystarczy skatalogować same tylko mapy ziem polskich. Atlasy należące do grupy trzeciej otrzymują ponadto odsyłacze tematowe (np. Historyczny atlas, zob. Atlas, Putzger... etc.).

Atlasy grupy czwartej kataloguje się pod hasłem terytorjalnem (np. Polska, Romer Eugenjusz; Atlas statystyczny P... etc.), z dodaniem odsyłaczy autorskich, tematowych i do słowa „atlas“ (np. Atlas, zob. Polska, Romer Eug... etc.).

Globusy kataloguje się pod hasłem „globus“ z odsyłaczami do nazwiska twórcy, względnie rysownika, sztycharza lub wydawcy. Technika ich opisu jest poza tem podobna, jak przy mapach (data, wymiary, podziałka, sposób wykonania i materiał).

Na tem zakończylibyśmy uwagi w przedmiocie katalogowania zbiorów kartograficznych. Cel artykułu będzie spełniony, jeśli zawarte w nim myśli przyczynią się choć w drobnej mierze do przyspieszenia prac nad polską instrukcją dla porządkowania i katalogowania map.

RECENZJE.

LWOWSKIE STUDJA BIBLIOTECZNE. I. Lwów, 1932.
8°. Str. VIII + 157.

Lwowskie Koło Bibliotekarzy w wydawnictwie swych prac (od r. 1928) ma już kilka poważnych pozycji (*Modlitewnik Władysława Warneńczyka*, *Les Bibliothèques de Lwów*). Niewątpliwie dotąd najcenniejszym jest świeżo wydany I tom *Lwowskich Studiów Bibliotecznych*. Zawiera on 10 prac bibliotekarzy lwowskich, z których 4 z zakresu organizacji bibliotek należy powitać z wielką radością, jako prawdziwy postęp w dziejach polskiej myśli bibliotekoznawczej. Albowiem dotąd tego rodzaju programowo-organizacyjne prace należą u nas do rzadkości; są zaś koniecznością nieodzowną, jeśli nie chcemy stanąć na martwym punkcie, trzymając się uparcie starych, przedwojennych tradycji, nieodpowiadających współczesnym prądom życiowym. Fr. Smolka w szkicu metodologicznym: *Do podstaw polityki bibliotecznej*, porusza zagadnienia, niezmiernie doniosłej wagi, które dotychczas, o ile chodzi, zwłaszcza o tzw. naukowe biblioteki, omawiano, ale zupełnie z innego i jednostronnego punktu widzenia. Smolka zajmuje się polityką biblioteczną z punktu widzenia — społecznej wartości książki w bibliotekach publicznych i naukowych. Rozważa on tę politykę: 1^o „ze strony zagadnienia wpływu lektury na czytelnika i metody jego badania“, 2^o „ze strony zagadnienia kryterjum dobra społecznego i metody jego poszukiwania“. W pierwszej części swych rozważań, dobrze przemyślanych (autor zna najnowsze prądy bibliopsychologii), wychodząc z założenia, że wpływ lektury „zależy od typu charakterologicznego i stanu psychicznego czytelnika“ (str. 5) i, że trzeba dążyć do dania czytelnikowi lektury pożytecznej dlań, a nie szkodliwej, dochodzi do kryterjum, że, „jeśli potrzeby (czytelnika) są społecznie dodatnie, to wpływ lektury, która je uprawia, jest pożyteczny, a takiej, która doprowadza do zaniechania ich uprawiania, szkodliwy, jeśli zaś potrzeby te są społecznie ujemne, to rzecz ma się odwrotnie“ (str. 6). Kryterjum zaś wartości społecznej tych potrzeb czytelnika nie może się — zdaniem autora — opierać na jakimś ściśle określonym poglądzie na świat, a wobec tego musi się przyjąć założenie, że istnieje taki ogólnokulturalny pogląd, który może być podstawą oceny wartości społecznej potrzeb, uprawianych przez lekturę (str. 6).

W drugiej części swego artykułu, w związku z owymi potrzebami czytelnika, dzieli autor całą literaturę (piśmiennictwo wogóle, a nie literaturę piękną) na destrukcyjną i budującą.

Za literaturę destrukcyjną uważa Smolka taką literaturę, która jest niezadawalającą z takiego stanowiska, że autor nie powinien burzyć „żadnej konkretnej koncepcji (ideału człowieka), ani związanego z nią poglądu na świat, o ile nie potrafi im przeciwstawić czegoś doskonalszego“ (str. 10). Literatury „budującej“ potrzebował będzie ten czytelnik, który „dąży do utwierdzenia się w wierze w swój pogląd na świat, do podtrzymania swego nastawienia w kierunku dostosowania się do swego ideału człowieka“ (str. 11). W dalszych wywodach, uznając, że wpływ literatury tendencyjnej będzie dla czytelnika społecznie szkodliwy, zaś ideowej społecznie korzystny — dochodzi do wniosku, że „bibliotekarz winien się w wartości (książek) zorientować i sprzeciwić się zaspakajaniu potrzeb społecznie bezwartościowych, lub wręcz szkodliwych“ (str. 13). Ponieważ zaś „dla każdego czytelnika istnieje taka książka... która najlepiej odpowiada jego potrzebom“, ideałem czytelnictwa będzie: „sprawić, ażeby każdy czytelnik otrzymał najodpowiedniejszą książkę“. To będzie powołaniem bibliotekarza, który w bibliotekach ogólnokulturalnych powinien się stać wychowawcą, w myśl ogólnokulturalnego ideału człowieka, w naukowych zaś dydaktykiem, na podstawie specjalnie zawodowego wykształcenia, utrzymywanego na poziomie najnowszego stanu wiedzy. (str. 14).

Te głębokie i cenne myśli autora zasługują na uwagę i na pewne dopełnienie. Zanadto bowiem zwięźle i ogólnikowo konkretyzuje autor swoje tezy. Koniecznie bliższego wyjaśnienia domaga się przede wszystkim pojęcie owego „ogólnokulturalnego ideału człowieka“. Jest to ogromne abstrakcyjne i za ogólne ujęcie. Każdy bibliotekarz pod tem pojęciem szukać będzie czego innego i swój własny światopogląd (o ile mu będzie wolno), wtłaczał w granice tego „ideału“. Oczywiście, że biblioteki publiczne polskie powinny mieć przy kompletowaniu zbiorów wytyczną, jakie książki należy gromadzić, jakie dawać czytelnikowi, opartą o jakiś ideał. Na ten temat, jaka ideologia ma kierować polską polityką biblioteczną — powinna się rozwinąć poważna dyskusja w czasopiśmie bibliotecznym, a może i poza niemi. Albowiem polityka biblieczna, ujęta z punktu widzenia społecznego i potrzeb życiowo-ideowych współczesnego człowieka — to chyba najistotniejsze zagadnienie, najbardziej żywotne i palące polskiego bibliotekarstwa. Trzeba wreszcie zacząć budować jego ideologję, trzeba je reformować i przekształcać od podstaw, aby stało się naprawdę czynnikiem

rozwoju kultury i oświaty w nowym państwie polskim. Że autor poruszył wogóle tak doniosłe życiowe zagadnienie — już za to należy mu się pełne uznanie.

Drugi z kolei artykuł Remerowej *Organizowanie czytelnictwa w bibliotekach naukowych* — przynosi również nowe ujęcie tego zagadnienia. Autorka żąda jak najbardziej aktywnego stosunku bibliotekarza do czytelnika w bibliotekach naukowych. Chodzi jej nie o indywidualne świadczenia jednostek, ale o program działalności bibliotek w tym zakresie. Bibliotekarze naukowci powinni z danym działem zbiorów pozostawać w stałym kontakcie urzędowym i pełnić funkcje rzeczywistych kustoszów i referentów poszczególnych działów. „Papierowy tytuł bibliotekarza naukowego nabrałby realnej treści” (str. 20). Powinni bibliotekarze być w jak najbliższym kontakcie z pewną partją materiałów bibliotecznych i eksploatującym go czytelnikiem i dbać w ten sposób o jak najstaranniejsze uzupełnianie zbiorów w swoim zakresie, pośrednicząc niejako między biblioteką a czytelnikami i uzgadniając dezyderaty czytelników z możliwościami biblioteki. Dzisiaj, wobec rozrostu literatury naukowej i specjalizacji wiedzy — możliwy jest tylko kolegjalny referat zakupów. Skorzystałyby na tem biblioteki podręczne, gdyż w ten sposób najłatwiej miałyby zapewnione utrzymywanie ich na poziomie aktualnego stanu wiedzy i potrzeb czytelnika (str. 21).

W trzecim interesującym artykule zwraca uwagę P. Rybicki (*Książki i biblioteka*) na „stosunek do książki na tle przemian w jej produkcji” — dochodząc do ciekawych wniosków, że książka dzisiaj „w księgarstwie nakładowem stała się przedmiotem przedsiębiorstwa kapitalistycznego” (str. 33) i stąd „nastąpiło rozszczepienie książki pod względem jej znaczenia i wartości, na książkę jako wytwór kulturalny i książkę, jako produkt ekonomiczny” (str. 34). Dlatego to w bibliotekach publicznych, skupiających całkowitą produkcję książkową (bez względu na jej wartość) — nastąpił rozdźwięk między ilością a jakością. Wobec tego staje się coraz bardziej widoczne, że biblioteki przyjmując wszelką produkcję książkową, gromadzą wytwory nie o wartości kulturalnej, lecz wartości handlowo-gospodarczej. Muszą się zatem zastanowić, czy przyjmować wszelką produkcję książkową i przez to zatracać charakter swój jako zbioru dzieł o wartości kulturalnej, czy też chcąc zachować ten charakter, przeprowadzać jakościową selekcję materiału, napływającego do biblioteki. Autor nie rozwiązuje tego ważnego zagadnienia, lecz jego wywody proszą się wprost o zakończenie ich

w duchu negatywnym dla gromadzenia w dzisiejszych bibliotekach ogólnych całej produkcji wydawniczej, ze względu na wartość książki jako takiej, a pozytywnym dla owej selekcji, która jednak powinna być przeprowadzona pod odpowiednim kątem widzenia, co znów wchodzi w ważne zagadnienie polityki bibliotecznej.

Następny artykuł sumienny i gruntowny E. Gaberlego (*Biblioteka podręczna, jej dzieje i organizacja*) daje nam, po zaznajomieniu nas z organizacją bibliotek podręcznych w przeszłości, również nowe postulaty w ich organizowaniu na przyszłość. Jeżeli biblioteka podręczna jest typu londyńskiego, a zatem „rozszerzoną i uzupełnioną encyklopedją powszechną” (str. 80) — napotyka obecnie na coraz większe trudności w zrealizowaniu. Łatwiej to się udaje w księgozbiorze podręcznym o charakterze specjalnym. Autor żąda dla usunięcia tych trudności usuwania martwego balastu z biblioteki podręcznej, a więc dzieł przestarzałych i stawia ważny postulat: biblioteka podręczna służyć winna bieżącej aktualności naukowej; posiadać zatem musi wydania dzieł najnowsze, któremi zastępować należy dawniejsze. Wymaga zatem ciągłego odnawiania, inaczej stanie się bezużyteczną.

Pożądanem jest, aby w bibliotece podręcznej znalazły się przede wszystkim dzieła, pisane w języku danego kraju, jako najszerszym warstwom dostępne — a więc u nas dzieła polskie — zwłaszcza wobec małej znajomości u dzisiejszej naszej młodzieży języków obcych (konieczne podręczniki polskie). Postulat ten jest chyba racjonalny. Do korzystania z bibl. podr. niezbędnym jest dobrze opracowany katalog. Za wzór uważa autor „katalog podręczny” typu ogólnego Biblioteki Uniwersyteckiej w Getyndze, a typu specjalnego Katalog Oddziału Wschodniego Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie. Również racjonalne stawia autor postulaty unowocześnienia, lub odnawiania w niektórych przynajmniej działach wszystkich naszych księgozbiorów podręcznych. Aby je utrzymać na wysokim poziomie, trzeba stałego kontaktu z aktualnością naukową i wytrawnej znajomości potrzeb czytelników — a co zatem idzie, i znacznych zasobów finansowych. Słuszny i oryginalny jest również postulat, aby stworzyć polską bibliotekę podręczną, „w wielkim stylu, która obrazowałaby całokształt życia polskiego” (str. 59) — co, jak przypuszcza autor, spełni zapewne Biblioteka Narodowa. Odnosnie do uwag słusznych autora, zaznaczyć należy: największy tutaj szkopuł — „zasoby finansowe bibliotek” —

o który wszystko się dzisiaj rozbija. Oczywiście jednak, nawet w dobie kryzysu można przy dobrej woli i zasadniczej pozytywnej postawie wobec współczesnych postulatów życiowych — wiele zrobić, nawet odświeżać i reformować przestarzałe, pełne martwych zasobów biblioteki podręczne. Trzeba tylko chcieć.

Słusznie wysunąwszy na plan pierwszy artykuły organizacyjno-programowe, Redakcja *Studjów* zamieszcza jeszcze w dziale: *Z przeszłości* 4 artykuły z dziejów książki: K. Badeckiego (*Piotr z Poznania pierwszy stały księgarz lwowski, † 1559*), J. Mayera (*O stemplu na książki żydowskie z r. 1775*), K. Sochaniewicza (*Habent sua fata libelli... Zaginiony i odszukany rękopis Kroniki Lindenblatta (Jana von Posilge)*), K. Tyszkowskiego (*O następstwo po Ossolińskim w Wiedeńskiej Bibliotece Nadwornej*) i wreszcie 2 biblijograficzne (Dział III — *Materiały biblijograficzne*) — E. Kurkowej cenne *Uzupełnienia Cz. III. Estreichera z zasobów Ossolineum*, oraz W. Preisnera: *Pokłosie Poloniców we Włoszech. Biblijografia za lata 1914–1931* (opracowane głównie na podstawie *Bolletino delle pubblicazioni italiane*, wydawanego przez Centralną Bibliotekę Narodową, we Florencji).

Wanda Dobrowolska.

HRYNIEWICZ ZOFJA: CZYTELNICTWO W BIBLIOTEKACH ROBOTNICZYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.
Koło Warsz. Zw. Bibl. Polskich. Warszawa 1932. 8°. Str. 81.

Praca dyplomowa na Studium pracy społeczno-oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Treść: Rozwój bibliotek związków zawodowych. Stan bibliotek, środki finansowe, księgozbiory i technika pracy. Czytelnicy i czytelnictwo. Bibliotekarze. Znaczenie bibliotek robotniczych związków zawodowych.

Jest to pierwsza obszerniejsza publikacja omawiająca specjalnie zagadnienie czytelnictwa w bibliotekach robotniczych związków zawodowych i na tem przede wszystkim polega jej wartość. Zebrany mozolnie materiał ilustruje — tak mało znaną dziedzinę życia naszego robotnika — w ten sposób, iż naogół związki robotnicze przejawiają minimalne zainteresowanie względem czytelnictwa. Do wyjątków należy związek kolejarzy, może dlatego, iż rozporządza dostatecznymi na ten cel funduszami. Książka p. Hryniewicz najszerszej omawia biblioteki i czytelnictwo tego związku. Ogólna charakterystyka bibliotek związkowych wykazuje, iż biblioteki te przeważnie są mało zasobne i bez wyraźnego oblicza.

nie posiadają dostatecznych środków pieniężnych, lokale są złe, bibliotekarze bez określonych kwalifikacji, organizacji bibliotek prawie że niema żadnej. Autorka dochodzi do słusznego wniosku, iż czytelnictwo robotnicze wtedy tylko będzie miało poważne znaczenie kulturalne, jeżeli będzie oparte o silną organizację centrali bibliotecznej z fachowym bibliotekarzem na czele i jeżeli taka organizacja będzie dysponowała dużymi środkami finansowymi.

Książka może być z dużym pożytkiem czytana przez bibliotekarzy fachowych, szczególnie zaś korzyści odda kierownikom działu oświatowego związków zawodowych, tembardziej, iż zawiera ciekawe wyniki obserwacji z dziedziny czytelnictwa robotniczego.

RADLIŃSKA H., M. GUTRY, B. GROSLIKOWA:
CZYTELNICTWO DZIECI I MŁODZIEŻY. Referaty wygłoszone na II polskim kongresie pedagogicznym w Wilnie. Wyd. „Naszej księgarni”, Warszawa 1932. 8°. Str. 39.

Broszurka zawiera trzy artykuły: H. Radlińskiej *Czytelnictwo dzieci i młodzieży*, — M. Gutry *Biblioteki dla dzieci* — B. Groslikowej *Zainteresowania dzieci i młodzieży*. — Pierwszy artykuł o charakterze teoretycznym omawia zagadnienie umiejętności czytania książek, (czytanie w znaczeniu głębszem, w przeciwieństwie do czytania w sensie mechanicznym) i dowodzi wyższości w pewnych momentach czytania cichego i szybkiego nad czytaniem powolnem i głośnem, które nie powinno być w pedagogice wysuwane na pierwszy plan. Autorka zastanawia się także nad sprawą „książki odpowiedniej”, która to odpowiedniość nie może być ustalona mechanicznie, lecz winna uwzględniać każdy okres życia czytelnika i jego indywidualne przeżycia. Wreszcie — wysuwa kwestję roli wolnych bibliotek dla dzieci z doborowym kompletem książek i wolnym dostępem działwy do pótek, oraz sprawę odpowiedniego badania czytelnictwa przez pedagogów, bibliotekarzy i literatów.

Rozwinięciem tego artykułu są dalsze dwie prace: 2. M. Gutry omawia różne typy bibliotek dziecięcych i — na podstawie ankiety — dotychczasowy stosunek tych bibliotek do szkoły, dochodząc do wniosku, iż czytelnictwo dziecięce winno się opierać o fachowo prowadzone biblioteki, z którymi szkoła winna szczerze współpracować. 3. B. Groslikowa podaje konkretne ustosunkowanie się dziecka do książki „uznanej i nieznanej”, oraz różnice poglądów na tę sprawę nauczycieli i bibliotekarzy, dochodząc również do wniosku o konieczności współpracy szkoły z bibliotekarzem.

Broszurka ta, aczkolwiek niewielka rozmiarami, stanowi cenny przyczynek do badań czytelnictwa dzieci i młodzieży, tj. tej

dziedziny pracy bibliotekarskiej, która poza kilkoma większymi miastami, w Polsce nigdzie nie jest jeszcze rozpowszechniona. Artykuły w tej publikacji zamieszczone mają charakter raczej skrótów, czy konspektów i rzucają pewne zagadnienia jako myśli do dyskusji lub jako zachętę do badań w tym kierunku i to stanowi przedewszystkiem o ich wartości.

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M. ST.
WARSZAWY: I. BIULETYN BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ.
II. DZIAŁ WPŁYWÓW KSIĄŻKOWYCH BIBLIOTEKI
PUBLICZNEJ.

Biblioteka Publiczna w Warszawie, która od wielu już lat służy jako wzór organizacji dla nowotworzących się bibliotek miejskich na prowincji, z chwilą oparcia się bezpośrednio o samorząd miejski, coraz więcej udoskonala swą organizację wewnętrzną, czego dowodem, między innymi, jest zapoczątkowanie szeregu własnych wydawnictw. Na szczególną uwagę zasługują tutaj wymienione wyżej wydawnictwa periodyczne, których znaczenie rozszerza się poza granicę samej biblioteki warszawskiej.

Biuletyn Biblioteki Publicznej wychodzi od roku 1929-go jako miesięcznik i zawiera artykuły o: pracy pedagogicznej kierownictwa i personelu Biblioteki, organizacji wewnętrznej, regulaminie dla czytelników, działalności ogólnej, ujmowanej w sprawozdania, historii Biblioteki, o zawartości niektórych jej działów, o filii obsługującej czytelników młodocianych i organizacji egzemplarza obowiązkowego i t. d. Zagadnienia wymienione omawiane są we wstępnych artykułach, a prócz tego każdy numer *Biuletynu* zawiera kronikę, statystykę księgozbioru i czytelnictwa, oraz komunikaty w sprawie książek poszukiwanych przez Bibliotekę i książek, które Biblioteka może wymienić. Drugie wydawnictwo ma charakter więcej specjalny, omawia bowiem politykę tej Biblioteki w dziale kompletowania księgozbioru. Wydawnictwo to ukazuje się od roku 1928-go i w pierwszym numerze zawiera opis technicznej organizacji zakupów, wykaz czasopism abonowanych, oraz zestawienie tytułów książek nabytych i projektowanych do każdego działu według klasyfikacji dziesiętnej.

Wykazy tych książek opracowują zaproszeni do komitetu specjaliści i dzięki temu podane przez nich tytuły zasługują na to, iż można je z całą pewnością nabywać bez obawy, iż kupi się książkę bez wartości. Z tego względu zarówno pierwsze wydawnictwo (*Biuletyn*) jak i szczególnie drugie zostały z radością powitane przez bibliotekarzy prowincjonalnych, stanowią bowiem

poważne *vademecum* przy kierowaniu odpowiedzialną pracą w bibliotekach publicznych. Najtrudniej bowiem na prowincji zorganizować jakiś poważniejszy zespół specjalistów naukowców, orjentujących się w obszernej już biblijografii wszystkich gałęzi wiedzy ludzkiej, którzyby mogli służyć radą bibliotekarzowi. Dzieje się wprost przeciwnie, iż bibliotekarz musi być żywą encyklopedją i zwracać uwagę naukowcom na nowo ukazujące się wydawnictwa. To też w tej dziedzinie pracy bibliotekarskiej wydawnictwo Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy stanowi pomoc niezastąpioną.

Jan Augustyniak.

INSTRUKCJA DOTYCZĄCA OPRACOWANIA KATALOGU CZASOPISM I WYDAWNICTW CIĄGŁYCH ZAGRANICZNYCH ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W BIBLIOTEKACH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. Poznań, nakładem Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, 1932. 8°. Str. 18, 1 nlb.

Znaczenie czasopism naukowych, jako niezbędnego aparatu pomocniczego dla prac naukowych, nie wymaga komentarzy. Brak jednak odpowiednio opracowanych i łatwo dostępnych katalogów i spisów nie tylko utrudnia korzystanie z czasopism pracownikom naukowym, ale wręcz uniemożliwia racjonalną i planową politykę biblioteczną w tej dziedzinie. Aby temu zapobiec, ogromna większość państw kulturalnych całego świata, opierając się na współpracy międzybibliotecznej, zaczęła wydawać w ostatnich latach centralne katalogi czasopism naukowych znajdujących się w bibliotekach odnośnych krajów. Niemiecki *Gesamtverzeichnis der ausländischen Zeitschriften* (1914—1924), który doczekał się kilku wydań wykazuje przeszło 14.000 czasop. znajdujących się w 1400 bibliotekach. Francuski centr. katalog, wydany w r. 1924/5 przez Akad. Umiej. p. t. *Inventaire des périodiques de bibliothèques de Paris*, podaje 16.000 czasop., ze 150 bibliotek. Trzecie wydanie szwajcarskiego katalogu z r. 1925 p. t. *Verzeichniss ausländischer Zeitschriften* obejmuje 9000 czasop. z 387 bibliotek. Wydany w tym samym roku norweski katalog p. t. *Utenlandske tidsskrifter* zawiera 4200 tyt. czasop. z 96 bibliotek. Imponującą cyfrę 24.000 czasopism ze 150 biblj. podaje angielski katalog z r. 1927, znany pod nazwą *World list of scientific periodicals*. (Drugie wydanie miało wyjść z druku w r. 1932). Sowiecka Akad. Umiej. ogłosiła w r. 1928 *Spisok inostrannykh periodicheskikh izdanij i serij postupiwuszych w 1926 g.* (1463 czasop. w Biblj. Akad. i 12-tu podległych jej zakładach). Najwyższą cyfrę czasopism (ale nie tylko na-

ukowych) osiągnął amerykański centr. katalog (75.000 czasop. z 225 bibliotek). Z krajów pozaeuropejskich wymienić jeszcze można Unję Południowo-Afrykańską (3.000 czasop. z 44 bibl.), Australję (10.000 czasop. z 132 Bibliotek) i t. d. To też istotnie naglącą sprawą jest jak najszybsze opracowanie i ogłoszenie drukiem centr. katalogu czasopism zagr., któryby objął zasoby wszystkich polskich bibliotek naukowych. Projekt opracowania tego katalogu uzyskał poparcie Min. W. R. i O. P. oraz Funduszu Kultury Narodowej a bibliotekarstwo polskie zgłosiło współudział w jego realizacji. Praca nad katalogiem jest pracą zbiorową: biblioteki uniwersyteckie centralizują u siebie akcję zbierania materiału ze swego rejonu. Redakcja centralna znajduje się w Biblij. Uniwersyteckiej w Poznaniu (Dyr. S. Wierczyński). W związku z pracami przygotowawczymi wydała Redakcja *Instrukcję*, w której podaje ogólne zasady zbierania materiałów, sposób redagowania kartek, a w uwagach dodatkowych b. trafne i starannie opracowane przepisy o używaniu wielkich liter w tytułach czasopism, nazwach władz, towarzystw i t. p. Miałbym tylko jedno zastrzeżenie: nie określono dokładnie, co należy uważać za miejsce wydania, a pod tym względem w naszych bibliotekach stosuje się dosyć dowolnie różne zasady.

W. P.

PRZEGLĄD CZASOPISM.

ANGLJA. *The Library Association Record*, centralny organ Związku bibliotekarzy angielskich zawiera w tomie ósmym (1930) i dziewiątym (1931) kilka ciekawych artykułów, które mogą zainteresować także bibliotekarzy polskich.

Coraz bardziej rozszerzający się obecnie ruch w kierunku opracowywania zbiorowym wysiłkiem centralnych katalogów wysunął na czele zagadnień bibliotekarskich kwestję standaryzacji metod katalogowania. Z tego zakresu mamy w tomie ósmym dwie prace: jedną Bradforda o katalogowaniu wydawnictw periodycznych towarzystw i korporacji (*The cataloguing of publications of societies and corporate bodies*; str. 178—186), drugą J. Wilksa o katalogowaniu czasopism (*The cataloguing of periodicals*; str. 187—193). W pierwszej z nich autor rozważa zagadnienie katalogowania wydawnictw towarzystw i korporacji na konkretnym przykładzie, mianowicie na podstawie pomnikowego wydawnictwa angielskiego z r. 1927 p. t. *World list of scientific periodicals* (które obejmuje 24.000 tytułów czasopism naukowych, znajdujących się w 150 bibliotekach angielskich). Przy opracowaniu tego katalogu wydawcy przyjęli bardzo prostą zasadę, że wydawnictwa towarzystw i korporacji należy katalogować jak czasopisma pod pierwszym wyrazem tytułu z pominięciem rodzajnika. Od tej zasady dopuszczono jednak 7 wyjątków, ażeby czytelnikowi, nie znającemu dokładnie tytułu, ułatwić odszukanie odnośnego wydawnictwa. To rozwiązanie, zdaniem autora, nie jest zadowalające, gdyż nie ułatwia ale raczej utrudnia zorjentowanie się w katalogu i dlatego autor proponuje, ażeby zamiast jednej zasady z siedmiu wyjątkami przyjąć dwie zasady, ale nie dopuszczające wyjątków, mianowicie: 1) wydawnictwa towarzystw kataloguje się pod nazwą siedziby, danego towarzystwa, 2) wydawnictwa korporacji (*corporate bodies*) pod nazwą miejscowości występującej w ich urzędowym tytule. W ten sposób uniknie się nadmiernego gromadzenia pod wspólnem hasłem jak „Bulletin” „Proceedings” ogromnej ilości tytułów, równocześnie zaś ułatwi czytelnikowi, nie znającemu dokładnie tytułu, odszukanie odnośnego wydawnictwa. Zupełnie odmienne stanowisko zajmuje drugi autor, J. Wilks, którego zdaniem wydawnictwa periodyczne towarzystw, urzędów państwowych i t. p. ciał zbiorowych należy traktować na równi z czasopismami. Autor zaleca metodę przyjętą w wydawnictwie *World list*, mimo jej pewnych usterek, i całkiem słusznie występuje przeciwko katalogowaniu wydawnictw

perjodycznych towarzystw i i. ciał zbiorowych pod nazwą ich siedziby, gdyż w ogromnej większości wypadków czytelnik nie zna siedziby wydawnictwa (np. student poszukujący czasop. *The Philological Museum* może nie tylko nie wiedzieć, że to czasop. wychodzi w Cambridge, ale nawet nie wie, czy to czasop. angielskie czy amerykańskie). Projekt opracowania centralnego katalogu starych druków (przed r. 1641), znajdujących się w bibliotekach wszystkich Kollegjów w Oxfordzie omawia R. H. Hill (*The projected union catalogue of early books in Oxford College Libraries*; t. 9, str. 1—7). Próby podejmowane w tym kierunku od schyłku XVI w. zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem dopiero w ostatnich czasach dzięki temu, że Biblioteka Bodlejańska jako centrala i Tow. Bibliograficzne w Oxfordzie ujęły inicjatywę w swoje ręce. Warto przypomnieć, że analogiczny projekt centralnego katalogu starych druków, znajdujących się w bibliotekach polskich oraz poloników zagranicą, wyszedł z Biblioteki Jagiellońskiej dzięki inicjatywie Dra K. Piekarskiego. Możeby było wskazanem, ażeby i u nas, podobnie jak w Anglii, kompetentne czynniki przy udziale towarzystw naukowych i bibliotek zajęły się szybką jego realizacją. Z dziedziny katalogografii wydrukowano w tom. IX-tym jeszcze jedną pracę: W. R. B. Prideaux: O instrukcjach katalogowania i drukowaniu kart katalogowych (*Cataloguing codes and card printing*; str. 41—51). Na początku swej rozprawy autor przytacza opinię wybitnego bibliotekarza angielskiego J. Ballnigera, która najlepiej charakteryzuje nowożytny kierunek, panujący w tej dziedzinie pracy bibliotekarskiej: dawny przesąd jakoby głównem zadaniem bibliotekarza było katalogowanie jest zupełnie fałszywy. Katalogi powinno się tworzyć przy pomocy odpowiednio zorganizowanej współpracy narodowej a głównem zadaniem współczesnego bibliotekarza jest troska o dobór książki i opieka nad czytelnikiem. Nawiązując do tych założeń, autor przedstawia, co w dziedzinie odciążenia bibliotekarza od pracy nad katalogiem zrobiono w najnowszych, mianowicie: rozwój prac w poszczególnych krajach europejskich nad standaryzacją przepisów katalogowania i tworzenie centrali drukowanych kart katalogowych, wzgl. jednostronnie drukowanych wykazów nabytków. O Polsce wspomina, że krzyżują się tutaj wpływy anglo-amerykańskich i pruskich przepisów katalogowania i że niema jednolitej instrukcji. Informacje swoje zaczerpnął autor głównie z pracy J. C. M. Hansona p. t. *Cataloging situation 1929: its national and international aspects*, wydanej przez Amerykański Związek

Bibliotekarzy w *Proceedings of the Catalog Section*, Washington D. C., Conference, 13 th—18 th. May, 1929. L. A. L. Chicago, które ze względu na swą bogatą treść powinno zainteresować bibliotekarzy polskich. Aktualne obecnie z powodu światowego kryzysu ekonomicznego zagadnienie dotacji bibliotek uniwersyteckich przedstawia G. Ellis Flack (*University Library finance*; VIII, str. 14—25). Autor na podstawie szczegółowych badań podaje ciekawe dane, dotyczące wzrostu kosztów utrzymania bibliotek w stosunku do czasów przedwojennych, m. i. ceny czasopism naukowych (między r. 1910 a 1925) wzrosły o 181·9%, ceny książek 50%, ceny opraw 100%. Biblioteki uniwersyteckie, ażeby mogły sprostać swojemu zadaniu jako centralne instytucje naukowe uniwersytetów muszą otrzymywać dotacje odpowiednio do zmienionych warunków, których minimum — jak autor oblicza dla bibliotek angielskich — powinno wynosić 3·5% ogólnej sumy wydatków danego uniwersytetu.

Szereg artykułów poświęcono bibliotekom powszechnym: J. D. Cowley omówił organizację t. zw. County Branch Libraries (IX, str. 113—121, 185—191, 225—230); główne wytyczne na przyszłość dla t. zw. County Libraries przedstawił E. S. Davies (IX, str. 397—407); znaczenie radjofonji dla bibliotek powszechnych wykazuje Ch. Nowell (VIII, str. 81—92); szereg uwag o środkach pomocniczych dla czytelników bibliotek powszechnych podaje R. D. Smith (VIII, str. 263—274) i t. d.

Kwestji kształcenia bibliotekarzy, oprócz drukowanych stale sprawozdań z kursów zawodowych dla kandydatów na stanowiska bibliotekarzy, poświęcono jeden artykuł L. R. Wilsona: O kształceniu bibliotekarzy w Ameryce (*Aspects of education for librarianship in America*; IX, str. 365—374).

Sprawy zawodowe bibliotekarzy angielskich przedstawione obszernie, zwłaszcza doroczne zjazdy w Cambridge (1930) i Cheltenham (1931). Sprawozdania z tych zjazdów wydrukowano jako osobne dodatki do *Library Association Record*. Recenzje i notatki sprawozdawcze, liczne zwłaszcza z zakresu literatury anglo-amerykańskiej i niemieckiej, nie zawierają poloników.

W. Pocięcha.

KRAJE SKANDYNAWSKIE. Wspólnym organem bibliotekarzy naukowych krajów skandynawskich jest *Nordisk tidskrift för bok-och biblioteksväsen*, wydawany przez znanego badacza historii książki i honorowego członka naszego Związku I. Collijna, przy współudziale R. Dahlberga, V. Madsena i W. Munthego.

Sprawom międzynarodowym poświęcono w rocz. 17-tym (1930) osobny dodatek zawierający sprawozdanie z trzeciego posiedzenia Komitetu Międzynarodowego Bibliotek, które się odbyło w Stockholmie w d. 20—21 sierpnia 1930. W dodatkach do protokołów posiedzeń wydrukowano m. i. statut Międzynarodowej Federacji Związków Bibliotekarzy i raport podkomisji statystyki międzynarodowej druków, opracowany przez Dyr. J. Muszkowskiego (str. 47—50).

Z dziedziny katalogografii mamy w rocz. 18-tym (1931) rozprawę C. Björkboma: O katalogowaniu map (*Om kartkatalogisering*; str. 207—217). Literatura dotycząca zbiorów map i ich katalogowania jest bardzo szczupła. Podręczniki bibliotekarskie nie wiele poświęcają miejsca omówieniu tej kwestji, z instrukcyj katalogowania tylko pruska i angielska podają w dodatkach reguły dotyczące katalogowania map, sam zaś autor zdołał zebrać z tej dziedziny zaledwie kilka rozpraw, głównie z zakresu literatury niemieckiej, angielskiej i amerykańskiej. Przyczynę tego zaniedbania widzi autor w tem, że większe biblioteki nie posiadają tak dużych zasobów kartograficznych, aby z nich tworzyć osobne zbiory i nie przywiązują do ich opracowania szczególnej wagi. Że ten stan wymaga radykalnej zmiany, tego dowodzi reakcja, jaka się pojawiła w ostatnich latach przeciwko zaniedbywaniu tego ważnego działu pomocniczego dla różnych gałęzi wiedzy — nie tylko dla zawodowych geografów. Niemal równocześnie z artykułem Björkboma pojawił się w r. 1931 w *Zentralblatt f. Bibliothekswesen* artykuł N. Fischera p. t. *Die grossen Kartensammlungen in ihrem Werden und Aufbau*, poświęcony tej samej kwestji. Równocześnie Redakcja *Przeglądu* zaprosiła Dra Buczkę do omówienia tego zagadnienia na łamach naszego czasopisma. Björkbom w swoim ramowym artykule przedstawia różne obowiązujące obecnie zasady katalogowania map, nie podaje jednak własnego rozwiązania tego skomplikowanego problemu.

Zagadnienie statystyki bibliotecznej jest przedmiotem rozprawy H. E. Lagerqvista (*Bibliotekssstatistik*; XVII, 1930, str. 158—172). Krytyczne nastawienie bibliotekarzy odnośnie do celowości statystyki bibliotecznej, jaskrawo występujące zwłaszcza w twierdzeniu, że zapomocą statystyki można dowieść, co się chce, jest częściowo uzasadnione, chociaż obecnie już nie ulega wątpliwości, że statystyka biblioteczna jest nieodzowną podstawą do prowadzenia racjonalnej polityki bibliotecznej. Wychoząc z tych założeń, autor stara się ustalić takie normy, któ-

reby dały gwarancję, że opracowana na ich podstawie statystyka da obraz rzeczywisty a nie fikcyjny zarówno stanu jak rozwoju bibliotek; tylko takie normy powinny mieć zastosowanie w międzynarodowej statystyce bibliotecznej. Autor dzieli statystykę biblioteczną na statystykę stanu (beständsstatistiken; obejmująca te elementy, z których w pewnym okresie czasu składa się dana biblioteka t. j. budynek, urządzenia, katalogi, a przede wszystkim zasób książek) oraz statystykę pracy (verksamhetsstatistiken). W pierwszym dziale najważniejszą jest statystyka zasobu książkowego. Jednostką, którą mogła służyć za podstawę do obliczenia zasobu książek nie może być ani dzieło (verk) ani jednostka bibliograficzna (bibliografiska enheter), jako jednostka jakościowo różnorodna, jedynie wolumen jest jednostką najbardziej jednolitą, gdyż tylko przy zastosowaniu do broszur zmienia swoją jakościową wartość. Aby tego uniknąć, autor proponuje uzupełnianie danych statystycznych w woluminach także obliczeniem na metry bieżące, co razem daje najbardziej zbliżony do rzeczywistości obraz zasobu książek. Natomiast stanowczo występuje przeciwko stosowaniu samego metrażu jako jednostki statystycznej. Statystykę pracy dzieli autor na statystykę 1) gospodarczą, 2) przyrostu, 3) katalogowania, 4) ruchu książek i omawia szczegółowo problemy związane z możliwością uzyskania danych odpowiadających rzeczywistości.

Stosunkowo najwięcej prac dotyczy historii książki, grafiki i piśmiennictwa oraz dziejów bibliotek. Znany badacz dziejów bibliotek O. Walde odbył w ostatnim dziesięcioleciu kilka podróży naukowych, podczas których zbadał zasoby około 20-tu bibliotek niemieckich i holenderskich (*Bücher und Bibliotheksgeschichtliche Forschungen in ausländischen Bibliotheken*; XVII, 1931, str. 45 - 148). Autor wymienia kilka poloników, które przygodnie zauważył: w Bibliotece Uniwersyteckiej w Kiel jedno dzieło z biblioteki Mikołaja Niewieścińskiego, sekretarza Zygmunta III i znanego prawnika; w Bibliotece Uniwersyteckiej w Lejdzie i książkę w Gotha książkę z Biblioteki Zygmunta Augusta; w Bibliotece Uniwersyteckiej w Hamburgu dzieła z biblioteki Jezuitów w Rawie, Jana Krzysztoporskiego kaszt. sieradzkiego, Jakóba z Obornik i Jana Dantyszka; w Bibliotece Uniwersyteckiej w Marburgu jedno dzieło z biblioteki lekarza poznańskiego Jakóba Grodzickiego. Nagromadzony w czasie podróży zagranicznych materiał naukowy zużytkował autor jeszcze w dwóch rozprawach, które nie zawierają jednak poloników (*Studies i äldra dansk*

biblioteks - historia; XIX, 1932, str. 1—66; *Die Herzogl. Bibliothek in Gotha und die literarische Kriegsbeute aus Würzburg*; XVII, 1930, str. 14—30). Dzieje biblioteki szwedzkiego uniwersytetu w Dorpacie, założonego w r. 1632 przez króla Gustawa Adolfa opisuje I Collijn (*Den äldsta bokdonationen till Dorpats Universitetsbibliotek*; XIX, 1932, str. 155—219). Biblioteka zawdzięczała swoje powstanie radcy m. Rygi L. Hartmanowi, który przez pewien czas bawił także w Polsce. W katalogu tejże biblioteki, zrekonstruowanej przez autora, znajdujemy dwa polonika: A. Lipskiego *Practicae observationes ex jure civili et saxonico collectae* (Ryga 1602—03) i St. Reszki, *Epistolae* (Neapol 1594). Do dziejów piśmiennictwa czeskiego w XVI w. dorzuca garść szczegółów F. Kleinschnitzová, podając opis 27 druków czeskich z XVI w., znajdujących się w bibliotekach szwedzkich (XVIII, 1931, str. 1—32).

Dzieje powstania i stan obecny Światowego Muzeum Sztuki Drukarskiej w Moguncji kreśli A. Ruppel (*Boktryckarkonstens världsmuseum*; XVII, 1930, str. 36—42). Autor przypomina, że w myśl programu założycieli ma być reprezentowana w tem światowym muzeum historia sztuki drukarskiej wszystkich państw i narodów od wynalazku druku aż do epoki współczesnej i zwraca się z apelem o nadsyłanie wszelkich zabytków z tego zakresu.

Z dziedziny budownictwa bibliotecznego i urządzeń technicznych wydrukowano na łamach *Tidskriftu* pracę W. Munthego (*Amerikanske biblioteker*; XVIII, 1931, str. 85—129). Autor w czasie podróży naukowej w r. 1930 zwiedził kilkadziesiąt bibliotek amerykańskich i zebrał obfity materiał w formie planów, fotografii i opisów, które ogłasza w swej pracy.

Biblijografię biblijografii i bibliotekarstwa krajów skandynawskich za lata 1927—1928, pod redakcją S. Agrena, wydrukowano w rocz. XVIII-tym (str. 57—84).

Wśród recenzyj znajdujemy ocenę jednej tylko publikacji polskiej: *Na dziesięciolecie Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy*, którą omówił P. Hebbe (XIX, 1932, str. 137). Zwracamy również uwagę, na omówioną przez O. Wieselgrena rozprawę A. Stander-Petersena, *Tragoediae sacrae. Materialien und Beiträge zur Geschichte der polnisch-lateinischen Jesuitendramatik der Frühzeit*. Tartu 1931 (XIX, 1932, str. 242—243). W. Pociecha.

NIEMCY. W roczniku 49 czasopisma *Zentralblatt für Bibliothekswesen* wysuwają się na pierwszy plan, pod względem

ilości artykułów, zagadnienia z praktyki bibliotekarskiej. Do tych należą Keydella: *Eine neue Ausleihkartei* (z. X, s. 493/7) — Schnacke'a: *Die Flachkartei in der Akzession* (z. X, s. 488/493) i Abba: *Die Flachkartei in der Leihstelle* (z. IV, 177/182). Kwestja wzrostu ilości czasopism i związane z tem przystosowanie ich do warunków bibliotekarsko-bibliograficznych z jednej strony, z drugiej zaś do zasad normalizacyjnych — są przedmiotem rozpraw Neuschelera: *Zeitschriftenfragen* (z. I—II, s. 62/71) i Hanauera: *Rationalisierung der Zeitschriftenverwaltung* (z. XI, s. 543/7).

O ile w poprzednich rocznikach *ZfB*. sprawa: katalog przedmiotowy czy działowy nie schodziła ze szpalt pisma — to obecnie ucichła zupełnie. Ze spraw katalogowych znajduje się tylko w z. I—II, s. 56/62 artykuł Björkboma: *Schlagwortkatalog d. kön. Bibliothek in Stockholm*. Kuhnert *Zur Entstehung und Gestaltung des Gesamtkatalogs* (z. III, s. 117/130) daje historyczny przegląd rozwoju myśli i wykonania tego wielkiego dzieła.

Na Zjeździe niemieckich bibliotekarzy w Jenie (maj 1932) poruszono sprawę katastrofalnych warunków, w jakich znalazły się biblioteki niemieckie, zwłaszcza naukowe, wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego. Głównie boleją referanci nad uszczupleniem dotacji dla Notgemeinschaft, wskutek czego biblioteki przestały być zasilane darami stamtąd. Najgorzej przedstawia się to w dziale czasopism i wydawnictw ciągłych. Nieobsadzenie opróżnionych etatów personalnych, brak pieniędzy na oprawę (bardzo ciekawe cyfry!) dopełniają obrazu groźnego dla postępów kultury i domagają się szybkiego ratunku od państwa. Zesztyt VIII jest w całości poświęcony tym zagadnieniom — najciekawszy artykuł Leyh'a *Kulturabbau u. wissenschaftliche Bibliotheken*, s. 379/410.

Na teren międzynarodowy wkraczają zagadnienia wymiany czasopism z instytucjami zagranicznymi: Lutz: *Über den Schriftentausch* (z. VI, s. 283/97), Vancsa *Zum Schriftentausch mit den gelehrten Gesellschaften* (z. IX, s. 455/7) Jürgens *Zur Frage Schriftenaustausches* (z. XI, s. 540/3).

O obradach Komisji dla współpracy intelektualnej przy Lidze Narodów (Paryż, czerwiec 1931) informuje krótko lecz rzeczowo Krüss *Völkerbund u. Bibliotheken* (z. I—II, s. 51/6). Żywy udział w zebraniu międzynarodowego komitetu bibliotek w Bernie (czerwiec 1932) brał Dyr. Muszkowski, referent sprawy statystyki rocznej produkcji księgarskiej (Leyh: *Bericht über den Verlauf der 5. Sitzung d. internat. Komitees der Bibliotheken in Bern*, z. X, s. 497/503). Na tem zebraniu przedstawił G. Leyh projekt

statystyki międzynarodowej. Chodzi przede wszystkim o takie wyniki, które się dadzą na jednolitej podstawie między sobą porównać. W dyskusji rozszerzono projekt autora, który chciał tylko obliczenia zasobów i przyrostu książnic w metrach bieżących — także na ilość tomów: grafikę i mapy wyłączono z obliczeń¹. Załatwiono także szereg innych spraw bibliotecznych o znaczeniu międzynarodowym. Na Zjeździe Międzynar. Instytutu Bibliotecznego we Frankfurcie m/M. głównym tematem obrad było ustanowienie stałych zasad katalogowych w związku z klasyfikacją dziesiętną (Runge, z. XI, s. 548/50).

Dział poloników jest wyjątkowo obfity. Prócz przychyłnej recenzji Jatzwauk'a z wydawnictwa *Na dziesięciolecie Biblioteki miejskiej w Bydgoszczy 1920—1930* (z. X. s. 510) jest duży artykuł Dyr. E. Koschmiedera, *Bericht über eine Studienreise in Polen 1930* (z. III., s. 130/146). W ciągu miesięcznego pobytu w Polsce zwiedził autor wszystkie najważniejsze biblioteki — podaje więc o nich całokształt wiadomości, charakteryzuje je pod względem jakości i ilości zasobów, personelu, dotacyj i t. d. Całość dobrze zaobserwowana i napisana z sympatią dla Polski.

Hael.

¹ Biblotekarze polscy zrzeszeni w Kołach mają obecnie możliwość zapoznania się z tym projektem, rozsyłanym przez Radę Związku Bibliotekarzy Polskich celem wypowiedzenia się.

KRONIKA.

I. Z ŻYCIA BIBLIOTEK.

WILEŃSKA WYSTAWA KSIĄŻKI I WYSTAWA KARTOGRAFICZNA ZBIORÓW LELEWELA. W czasie III Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Wilnie uczestnicy Zjazdu mieli sposobność zapoznać się ze zbiorami wileńskimi zarówno podczas zwiedzania poszczególnych instytucyj (Biblioteka Wróblewskich, zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk), jak też za pośrednictwem wystaw, zorganizowanych z okazji Zjazdu. Poza przygodnymi poniekąd wystawami w zwiedzanych bibliotekach, mającemi charakter pokazu zasobów danych księgozbiorów (Wystawa rękopisów i rycin w Uniwersyteckiej Bibliotece Publicznej), otwarto w czasie Zjazdu dwie wystawy specjalne, niejako oficjalne wystawy zjazdowe: Wileńską Wystawę Książki i Wystawę Kartograficzną zbiorów Lelewela.

Uroczyste otwarcie obu wystaw odbyło się w drugim dniu obrad, w poniedziałek 27 czerwca w południe, w obecności wicewojewody W. Jankowskiego, wiceprezydenta miasta inż. W. Czyża, uczestników Zjazdu i zaproszonych gości, wśród których ogólną uwagę zwracały charakterystyczne postacie duchownych karaïmskich: Hachana Seraja-Chan-Szapszała, zwierzchnika wszystkich gmin karaïmskich i przełożonego gminy trockiej Firkowicza. Obie wystawy mieściły się w parterowych salach Biblioteki Uniwersyteckiej, w obrębie kompleksu zabudowań Uniwersytetu Stefana Batorego.

Wileńska Wystawa Książki, której otwarcie poprzedziło przemówienie jej organizatora Tadeusza Turkowskiego i słowo o dziejach wystawowej sali bibliotecznej, wypowiedziane przez Michała Brensztejna, znalazła pomieszczenie w dawnej auli Wszechnicy, dziś — reprezentacyjnej sali Biblioteki. Sala ta, która przez długie lata była ośrodkiem uroczystości uniwersyteckich, w której dyplomy odebrali Mickiewicz i Słowacki, a Lelewel wygłosił swój wykład inauguracyjny, przeniesiony tam z sali wykładowej z powodu zbyt wielkiego napływu słuchaczy, obrócona została później na czytelnię rosyjskiej Biblioteki Publicznej. Zdobiące ją niegdyś malowidła Franciszka Smuglewicza pokryły w r. 1868 freski w stylu rosyjsko-bizantyńskim pędzla miejscowego nauczyciela rysunku Giaznowa. Obecnie przywrócono sali w miarę możności dawny wygląd: z pod pokrywy późniejszych fresków, tworców obcej ręki i obcego ducha, wydobyto pierwotne malowidła Smuglewicza, zrekonstruowane w miejscach podniszczonych w szczęśliwy sposób przez J. Hoppena i nadano całości harmonijny

wygląd. Podnosił go również w czasie wystawy szereg portretów rozwieszonych na okres jej trwania na ścianach sali, a przedstawiających postacie najwybitniejszych osobistości, związanych z życiem umysłowym Wilna, od biskupa Walerjana Protasewicza poczynając, a na Elizie Orzeszkowej kończąc. Nie zawsze dobór portretów był szczęśliwy (np. Skarga), natomiast gdzieś ukazano rzeczy nieznane dotąd szerszemu ogółowi jak np. w ciekawym portrecie Towiańskiego. Szereg owych portretów zawieszonych nad gablotami, obejmującymi bądź dzieła owych osobistości, bądź o nich traktujące, już na pierwszy rzut oka na salę wystawową dawał dobrą, wyrazistą orientację co do układu wystawy i jej rozczłonowania, zanim jeszcze pochyliło się nad gablotami i studjować zaczęło ich zawartość.

W układzie wystawy przyjęto porządek chronologiczny: otwierają ją pierwsze druki polskie z oficyny Radziwiłłowskiej (*Biblia Brzeska* z r. 1563), zamyka zaś okres wydania zakazu drukowania rzeczy polskich, wydanego po upadku powstania 1863 roku. Sięgające poza ten okres niektóre działy wystawy: wydawnictwa Orzeszkowej, druki popularne, publikacje najnowsze — mają charakter pokazu dodatkowego, przekraczającego właściwe granice zebranych eksponatów. Objętą ramami wystawy trzywiekową produkcję typograficzną wileńską wydzielono w pewne działy systematyczne, przyjmując bądź kryteria lokalne: druki wileńskie i innych ośrodków typograficznych ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego, bądź stylu i epoki: książka renesansowa, książka barokowa, panegiryki, klasycyzm, bądź też grupując ją wedle osób: Skarga, Śniadeccy, Łelewel, Mickiewicz, Towiański, Syrokomla, Kraszewski, Orzeszkowa, czy też pewnych ugrupowań: Reformacja — Jezuici — Masoneria — Towarzystwo Szubrawców — Filomaci i Filareci.

Wystawę książki w Wilnie, mieście królewskiem, będącem w XVI w. drugą stolicą Rzeczypospolitej, otwierają dwie książki z królewskiej spuścizny. Ona to przecież zapoczątkowała bibliotekę Kolegium jezuitów, późniejszej Akademji wileńskiej. Testament Zygmunta Augusta z 6 maja 1571 r. pióra Augustyna Mieleskiego (Rotundus) przekazywał cały księgozbiór królewski — „a jest tych ksiąg nie mały i nie podły sprzęt“, pisał król Zygmunt August — jezuitom wileńskim. Jakżeż niewiele dziś z niego w Wilnie pozostało! Z pośród 7 dzieł z biblioteki Zygmunta Augusta, przechowywanych w księżnicy wileńskiej, dwa najpiękniej zachowane wyłożono w pierwszej gablocie, a ich rozwarłe okładki ukazują znane ekslibrisy królewskie z Orłem i Pogonią, tudzież

napisem: Sigismundi Augusti Regis Poloniae Monumentum, nieomylną metrykę ich wysokiego pochodzenia. Jako dzieła sztuki typograficznej, produkt obcych oficyn drukarskich, jedynie przez osobę swego dostojnego posiadacza okazują związek z ziemią wileńską.

Pierwsze druki wileńskie, zarówno polskie, jak i tłoczone w obcych językach, mają charakter literatury religijnej, czy będą to dzieła reformatorów życia religijnego, czy też polemiczne utwory obrońców katolicyzmu. Spory religijne stworzą i tutaj żywą działalność edytorską i rozniecą szereg ognisk wydawniczych, również poza samem Wilnem: Brześć, Kiejdany, Lubcz, Łosk, Nieśwież, Oszmiana, Słuck, Zabłudów, Żejmy i t. d., uwidoczniionych na mapie placówek drukarskich ziem litewskoruskich, wyłożonej na jednym ze stołów. Niekiedy oficyny drukarskie wraz z swymi założycielami przechodzą od jednego obozu do drugiego: tak np. drukarnia Radziwiłłowska z Brześcia (zdaniem innych — z Nieświeża), po nawróceniu się w r. 1567 Mikołaja Krzysztofa Sierotki z kalwinizmu na katolicyzm, przeniesiona do Wilna, służy pilnie propagandzie katolicyzmu, drukując dzieła — Skargi. To też nie dziwi zestawienie obok siebie na wystawie dwu dzieł tak odmiennych duchem, a pochodzących obu z drukarni Radziwiłłowskiej w różnych fazach ewolucji wyznaniowej jej właścicieli: *Biblia Brzeska* z 1563 r. w pięknym egzemplarzu, stanowiącym własność Biblioteki Wileńskiego Synodu Ewangelicko-Reformowanego i *O Miłościwym Lecie* prymasa J. Uchańskiego z r. 1576, pierwszy polski druk wileński. Naogół można powiedzieć, że kiedy do wymienionych poprzednio środowisk prowincjonalnych przenosi się druk wszelkiego rodzaju „nowinek”, Wilno opanowuje coraz bardziej katolicyzm za sprawą jezuitów. Sprawdzenie ich w r. 1569 za poradą Hozjusza przez biskupa wileńskiego Walerjana Protasewicza i założenie w rok potem Kolegium, zmienionego przez Batorego na Akademię, gruntuje powagę i potęgę katolicyzmu, tem bardziej od czasu, gdy w r. 1573 przybywa do Wilna pogromca herezji — Skarga. Dzieje owych zmagających religijnych ilustrują doskonale gabloty poświęcone oficynom drukarskim lokalnym (Jan i Józef Karcanowie, Daniel Łęczycki, Jakób Markowicz, Melchjor Pietkiewicz) i przygodnym impressorów wędrownych (Salomon i Ulryk Sultzerowie, Krzysztof Wolbram), reformatorom: Cyprjanowi Bazylikowi, Szymonowi Budnemu, Marcinowi Krowickiemu, Symeonowi Turnowskiemu, Kacprowi Wilkowskemu, Andrzejowi Wolanowi, Grzegorzowi z Żarnowca, czy wreszcie gablotą osobną, poświęconą Skardze. W Wilnie wszak wychodzą zarówno pierwsze jak i ostatnie dzieła Skargi, od pisma

Pro sacratissima Eucharistia contra haeresim Zwinglianam z r. 1576 aż po *Wzywanie do jednej zbawiennej wiary* z r. 1611. Również druga strona działalności Skargi: w kierunku unii z kościołem wschodnim i polemik jej zwolenników: Hipacego Pocięja, Szczęsnego Żebrowskiego z przeciwnikami: Filailem, Melecjuszem Smotryckim, Stefanem Zyzanin zajmuje okazałe miejsce w wystawie wileńskiej. W związku z tą akcją zebrano osobno druki, dotyczące sporów około reformy kalendarza gregorjańskiego z r. 1586.

Po wygaśnięciu ognisk reform religijnych na Litwie, profesorowie Akademii jezuickiej mogli już spokojniej oddać się właściwej działalności naukowej. Zebrane w gablotach prace W. Kojalowicza, M. Łęczyckiego, A. A. Olizarowskiego, M. K. Sarbiewskiego i M. Śmigleckiego świadczą o wysokim poziomie Wszechnicy wileńskiej, a dzieła ich, wydawane niejednokrotnie zagranicą, w Antwerpii, Ingolsztadzie, Kolonji, Oxfordzie i Rzymie, odznaczają się niezwykle staranną szatą zewnętrzną.

Później obok jezuitów stają pijarzy, obok oficyny jezuickiej — drukarnia pijarska, założona staraniem Macieja Dogiela. Obok szeregu Statutów litewskich, od zapoczątkowanego przez Augustyna Mieleckiego (Rotundus) w wydaniu ruskim z r. 1588 a sięgających aż po r. 1819, stają wydawnictwa kodeksów dyplomatycznych Macieja Dogiela, składając się wraz z coraz częściej się ukazującymi pracami historycznymi (P. Dubiński, J. A. Hylzen, K. Kognowicki, S. Rostowski, I. Stebelski) na obraz rozwoju nauk historyczno-prawnych na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego.

W innej gablocie książka barokowa ukazuje upadek szaty typograficznej, a zebrane obok panegiryki — również i treści wydawnictw wileńskich z tych czasów. Natomiast przedruki dzieł literatury klasycznej i złotego okresu literatury polskiej, podjęte w w. XVIII, przynosząc odrodzenie poziomowi produkcji wydawniczej, nawiązują też niejednokrotnie do renesansowych form zewnętrznych książki.

Najbujniej rozkwita życie umysłowe Wilna w pierwszych trzydziestu latach w. XIX, w dobie najpełniejszego rozwoju Uniwersytetu wileńskiego. Nic dziwnego przeto, że epokę tę starano się zilustrować na wystawie jak najwszechstronniej. Wokoło portretów najznakomitszych profesorów ówczesnych zgromadzono ich dzieła i dzieła o nich traktujące. Na plan pierwszy wysuwa się tu gabłota, poświęcona Lelewelowi. Drugie środowisko oświaty w ówczesnym zaborze rosyjskim — Liceum Krzemienieckie, na które pada również poczęści blask, idący od Uniwersytetu wileńskiego, posiada gabłotę osobną, w której zwracają uwagę

ówczesne podręczniki dla szkół średnich. Obok pism Towarzystwa Szubrawców, tak blisko związanego z Uniwersytetem, pisma Towarzystwa młodych — Filomatów i Filaretów, częściowo ze zbiorów Stanisławy Pietraszkiewiczówny. Obok — druki Mickiewiczowskie z dwiema edycjami pierwszego tomu zbioru poezyj: cenzurowaną i drugą, tajną, tudzież osobno zebrane rzeczy, odnoszące się do Towiańskiego. Inne gabloty ilustrują ówczesną produkcję wydawniczą, zarówno oryginalną, jak i poświęconą przedrukowi pisarzy epoki stanisławowskiej: Karpińskiego, Książnińskiego, Krasickiego, Trembeckiego, Zabłockiego.

Wśród wydawców ówczesnych na plan pierwszy wysuwa się niewątpliwie „typograf Uniwersytetu Wileńskiego“ — Józef Zawadzki. Nabyta przezeń w r. 1805 od Akademii oficyna drukarska, poprzednio należąca do jezuitów, do których przeszła drogą daru od Radziwiłłów, sięga swym początkiem XVI w. i istnieje w Wilnie do dzisiaj. Materiały archiwalne zebrane pod portretem założyciela w formie korespondencji z całym niemal współczesnym światem naukowym i literackim, jak też i przegląd publikacji, częściowo zebranych w gablocie osobnej, częściowo zaś rozrzuconych po całej nowszej części wystawy, dobrze świadczą o zasługach Zawadzkiego w zakresie szerzenia ruchu umysłowego, odrodzenia piękna szaty zewnętrznej ówczesnej książki wileńskiej i podjęcia jednych z pierwszych polskich podstawowych wydawnictw bibliograficznych¹. Naogół jednak wskutek podporządkowania czynnika drukarskiego czynnikowi autorskiemu w organizacji wystawy nie wyodrębniono może dostatecznie zarówno dzieł nakładców i drukarzy wileńskich, jak i ich współpracy w tworzeniu kultury książki polskiej na Litwie. A przecież wileńska działalność wydawnicza w zakresie druku książek i czasopism podsyca w dużej mierze ognisko kultury polskiej na Litwie i Rusi, stłumione gwałtownie po zamknięciu Uniwersytetu. Osobny dział wszelkiego rodzaju periodyków, czasopism i noworoczników, zarówno ściśle wileńskich jak również związanych z życiem kolonii polskich w Kijowie, Moskwie i Petersburgu, zebrany troskliwie w długim szeregu ponad książkami okazuje wysiłki i zasługi ludzi tej epoki. Sam Kraszewski zajmuje tu pokaźne miejsce, zarówno jako dostawca materiału dla wielu wydawców i czasopism ówczesnych, jak i redaktor *Athenaeum*. Obok Kraszewskiego gablotę osobną zajmuje Syrokomla, tudzież twórcy mniejszej miary: Chodźko, Domejko, Korsak, Odyniec.

¹ Por. TURKOWSKI TADEUSZ, *Archiwum księgarni Zawadzkiej w Wilnie w Sprawozdaniach z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego*, Wydział I, Tom 24, 1931, str. 73—97 (1932).

W latach 60 ubiegłego stulecia Wilno podejmuje znów żywszą działalność edytorską dzięki A. H. Kirkorowi i Eustachemu Tyszkiewiczowi, tudzież świeżo założonym: Komisji Archeologicznej i Muzeum Starożytności. Po tym okresie wzmożonej działalności wydawniczej przychodzi — po upadku powstania — zakaz druku rzeczy polskich. Zasługi wydawnicze Orzeszkowej, podjęte w momencie chwilowego złagodzenia tego systemu w ciężkim okresie po-powstaniowym ilustruje osobny dział wystawy. Lata następne znaczą się szeregiem wydawnictw popularnych, skromnych zarówno przez swój poziom, jak i szatę zewnętrzną, lecz zasłużonych dla szerzenia kultury umysłowej i narodowej wśród szerokich warstw ludności.

Dopiero przyznanie pierwszych swobód konstytucyjnych w r. 1905 przywraca Wilnu poniekąd dawną pozycję jako ogniska wydawniczego. W oparciu o założone w r. 1907 Towarzystwo Przyjaciół Nauk powstają liczne wydawnictwa naukowe, periodyczne i monograficzne, równocześnie zaś strona artystyczna książki zaczyna nabierać własnego wyrazu, głównie dzięki zasługom Ferdynanda Ruszczyca, a później i G. Achremowicza, J. Hoppena i Bonawentury Lenarta. To też ostatnie gabloty wystawy wileńskiej, obejmujące w formie pokazu dodatkowego wydawnictwa lat ostatnich, zwracają uwagę nie tylko poziomem swej produkcji, lecz i artystycznym, wykwintnem wykonaniem graficznym.

Z zebranych na wystawie wileńskiej druków obcych na plan pierwszy wysuwają się druki litewskie, łotewskie i ruskie.

Pierwsze druki ruskie to modlitewniki cerkiewno-słowiańskie: *Apostoł* i *Małaja podorożnaja kniżica* — zarazem najstarsze druki wileńskie z r. 1525, tłoczone przez Franciszka Skorynę. Potem idą *Psałtyr* z 1575 r. i *Jewangielije* z 1600 r. z drukarni Mamoniczów, wydawnictwa Bractwa św. Ducha, tudzież inne druki z oficyn bazylikańskich. Nie wszystkie one jednak znalazły się na wystawie. Naogół wydawnictwa ruskie w zestawieniu z współczesną im produkcją polską przedstawiają się uderzająco nikle. Mimo to przez dwa wieki drukarnie ruskie Wilna odgrywają ważną rolę w kulturze ziem ruskich, zaspokajając ich potrzeby kulturalne na równi z reprezentowanymi na wystawie drukami innych ognisk wydawniczych ruskich: Czernichowa, Nowogrodu Siewierskiego, Poczajowa, Supraśla do czasu, póki Kijów nie zacznie odgrywać w tej mierze znaczniejszej roli.

Również książka łotewska wiele zawdzięcza Wilnu. W r. 1585 staraniem jezuitów ukazał się przekład katechizmu Piotra Kanizjusza przez Erdmana Tolgsdorfa. Dalsze wileńskie wydawnictwa

łotewskie mają przeważnie charakter religijny, a produkcja ich, sięgająca do ostatnich niemal czasów, jest dość znaczna, skoro obejmuje niemal połowę znanych łotewskich pozycji bibliograficznych¹.

Pierwszy druk litewski wileński pochodzi z r. 1595 i jest tłumaczeniem katechizmu polskiego Jakuba Ledesmy, dokonaniem przez Mikołaja Daukszę. Książki następnie wydane — wśród nich *Postilla catholica* Wujka w przekładzie Mikołaja Daukszy z 1599 r. i *Postilla Lietuwiszka* podług Reja z 1600 r. — to również przeważnie utwory religijne i to tłumaczone z języka polskiego. Związek ów z wpływami polskimi utrzymuje się niemal do lat ostatnich w zakresie wileńskiej produkcji wydawniczej litewskiej, stanowiącej $\frac{1}{3}$ produkcji litewskiej wogóle².

Słabsze natomiast są te stosunki kulturalne jeśli idzie o wileńską produkcję wydawniczą białoruską, rosyjską i żydowską.

W całości, obejmując ogólnym rzutem oka Wileńską Wystawę Książki, należy podkreślić, iż na tle wszechstronności wydawniczej miejscowych oficyn drukarskich: białoruskich, litewskich, łotewskich, rosyjskich, ruskich i żydowskich, uwypukliła ona dobrze właściwą treść drukarstwa wileńskiego: książkę polską.

Bezpośrednio po otwarciu Wileńskiej Wystawy Książki nastąpiło otwarcie Wystawy Kartograficznej Zbiorów Lelewela w sąsiedniej sali Czytelni Czasopism, przyozdobionej popiersiem gipsowem Lelewela, wykonanem przez profesora Uniwersytetu wileńskiego B. Bałzukiewicza, jako model pomnika, jaki stanął w roku bieżącym na cmentarzu na Rosie. Wystawę tą zorganizował i w czasie jej otwarcia objaśnień udzielał Mikołaj Dzikowski. Zbiory te, zdeponowane przez Lelewela w r. 1857 w Bibliotece Battignolskiej w Paryżu, a po jej likwidacji przechowywane następnie w Kórniku, nadeszły do Wilna w r. 1925. Pomieszczono je wówczas w specjalnej sali im. Lelewela na II piętrze gmachu. Na czas wystawy część ich przeniesiono do sal parterowych i wyłożono na widok publiczny. Ponadto — poza obrębem właściwej kolekcji Lelewelowskiej — rozmieszczono egzemplarz wielkiej mapy Ukrainy Beauplan'a, tłoczony po bitwie pod Beresteczkiem, a więc około 1651 r., mapy planów bitew z wojen polsko-rosyjskich z lat 1792 i 1794, tudzież *Mapę Wilji* Kostantego Tyszkiewicza z 1857 r. Wśród zwyż 300 atlasów, skupywanych przez Lelewela do końca życia, dosłownie za odejmowany sobie od ust kawałek

¹ Por. ŚWIERKOWSKI KSAWERY, *Wilno kolebką drukarstwa łotewskiego*. Wilno 1932, str. 27.

² Por. BRENSZTEJN MICHAŁ, *Druki litewskie. Studium historyczno-statystyczne*, *Przegląd historyczny* t. 3, Warszawa 1906, str. 95—115,

chleba, w ciągu długich lat nędzy i tułaczki zagranicą, rozpoczynają owe zbiory pierwsze mapy, kresłone ręką Lelewela jako studenta Uniwersytetu. Po nich idą te, które Lelewel opracowywał dla swych uczniów na Uniwersytecie wileńskim, jak o tem świadczą własnoręczne notatki na nich autora. Dalej — liczne kopje rękopiśmienne z map starożytnych, średniowiecznych i arabskich, kopjowane bądź przez samego Lelewela, bądź przez jego przyjaciół i uczniów. Właściwe zbiory map rozpoczyna wydanie *Geografji* Ptolomeusza z r. 1513, główny zaś ich zrząd stanowią egzemplarze pierwszych atlasów morskich, tudzież kartografów weneckich z lat 60 i 70 XVI stulecia, sztychowanych przez Antoniego Lafréry i noszących jego miano. Zarówno ten zbiór, jak i należąca do rzadkości mapa Europy Contareni'ego, wydana w Wenecji w 1564 r. — oba niekompletne — udało się Lelewelowi nabyć dopiero w ostatnim roku życia, w czerwcu 1860 r. Drugiej z nich nie zdążył już nawet wpisać do indeksu posiadanych map, którego dwa skromne zeszytiki wymownie świadczą o ogromie trudu, podjętego przezeń dla gromadzenia swych zbiorów kartograficznych, dedykowanych w testamencie przyszłemu, odrodzonemu Uniw. Wileńskiemu.

Obejmując dziś całość obydwóch wystaw, trzeba przyznać, że układ obu pomyślany był dobrze, a przeprowadzony wyraziście; żałować tylko należy, że szczupłe środki, nie pozwoliły na wydanie katalogu wystawy, którego brak dawał się we znaki już w czasie jej zwiedzania, a po jej zwinieciu pograży w zapomnienie zarówno zawartość zebranych eksponatów, jak i ich układ. Pewną orientację dawały pośrednio dzieła poświęcone historii drukarstwa wileńskiego, jak np. L. Abramowicza *Cztery wieki drukarstwa w Wilnie (1425—1925)*, Wilno 1925, a zwłaszcza J. Czarneckiego *Rzut oka na historję książki wileńskiej, Przegląd Biblioteczny* R. 6, Kraków 1932, i osobno w odblasku. Specjalnie drugie z tych dzieł, znajdujące się w rękach zwiedzających wystawę jako zaliczone w poczet wydawnictw zjazdowych, a związane ściśle z układem wystawy, mogło spełniać rolę przewodnika po wystawie. Oprócz wspomnianego braku katalogów podnieść należy również brak wykresów czy tablic¹, uwidaczniających nieustalony wciąż jeszcze dokładnie stan liczebny produkcji wydawniczej ziem W. Księstwa Litewskiego, dzieje rozwoju książki wileńskiej, jej ekspansji terytorjalnej, jej prześladowań i zwycięstw.

Józef Mayer.

¹ Pewne dane statystyczne podają prace cytowane w szkicu niniejszym, zwłaszcza Brensztejn (Tablica graficzna druków litewskich od r. 1545 do r. 1903, uwzględniona częściowo na wystawie), Czarnecki i Swierkowski.

II. SPRAWY ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH.

DOROCZNE OGÓLNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW KÓŁ Z. B. P. odbyło się w dniu 25 czerwca 1932 r. w Czytelnii Głównej Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej w Wilnie i trwało od godz. 16:50 do 21:30. Obecnych było 21 delegatów z wszystkich Kół Związku oraz 7 członków Rady Z. B. P.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego Rady Dyr. E. Kuntzego, który powitał obecnych, Zgromadzenie powołało prezydium w następującym składzie: przewodniczący kustosz St. Lisowski, zastępca przewodniczącego kust. Dr Eustachy Gaberle, sekretarz Dr Z. Ciechanowska, zastępca sekretarza Wł. Wróblewska.

Protokół poprzedniego Zgromadzenia, jako znany ze streszczenia drukowanego w *Przeglądzie Bibliotecznym*, przyjęto bez czytania, poczem Dyr. Łodyński odczytał w imieniu Rady sprawozdanie z jej działalności za okres ubiegły. W związku z sprawozdaniem Rady wyłoniła się dyskusja, w której kust. Smolka poruszył sprawę przyznania bibliotekarzom bibliotek szkół akademickich charakteru pracowników naukowych, Dyr. L. Kolanowski sprawę podporządkowania Radzie bibliotek fundacyjnych i Prof. K. Żurawski sprawę ustawy o bibliotekach publicznych. W odpowiedzi na powyższe interpelacje Dyr. Łodyński stwierdził imieniem Rady, że sprawa poruszona przez Dra Smolkę została załatwiona częściowo przez wysłanie memorjału do Ministerstwa W. R. i O. P. o przyznaniu dodatku naukowego do uposażenia bibliotekarzy naukowych, natomiast sprawa bibliotek fundacyjnych, jakkolwiek znajdowała się na porządku dziennym obrad Rady, nie mogła być załatwiona, ponieważ referent Dyr. J. Muszkowski nie otrzymał odpowiednich wniosków od dyrektorów tychże bibliotek. W. Dąbrowska w odpowiedzi Prof. Żurawskiemu wyjaśniła, że projekt ustawy o bibliotekach publicznych został zaaprobowany przez Ministerstwo W. R. i O. P., jest jednak obecnie nie do zrealizowania.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z działalności Rady, W. Dąbrowska odczytała sprawozdanie z działalności Kół Z. B. P., sprawozdanie finansowe Rady oraz preliminarz na r. 1932/3. W ożywionej dyskusji nad powyższem sprawozdaniem omawiano wniosek Dyr. Łodyńskiego, aby Koła przesyłały sobie wzajemnie biuletyny sprawozdawcze ze swej działalności, oraz sprawę zaległości Koła Lwowskiego w wkładkach do kasy Rady, obliczanych przez Koło nie od ilości członków, ale od ilości wpłaconych efektywnie wkładek. Obie te sprawy przekazano do załatwienia Radzie Z. B. P., poczem sprawozdanie przyjęto do wiadomości

i na wniosek Dr L. Dobrzyńskiej-Rybickiej wyrażono W. Dąbrowskiej podziękowanie.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedłożyła Z. Hryniewiczowa, która równocześnie wyjaśniła, że Komisja była zdekompletowana przez śmierć ś. p. A. Sroki i z powodu nieobecności A. Dobrowolskiego i że po porozumieniu się z paru członkami Rady, został przez nią zaproszony do sprawowania zastępczo funkcji członka Komisji Mjr. Niezgoda. Wniosek o udzielenie absolutorjum Radzie został uchwalony. Z. Hryniewiczowa zwróciła się następnie do Kół z prośbą, aby zamknięcia rachunkowe dokonywano d. 1/IV. każdego roku.

Z wyboru, podjętego w myśl § 22 statutu, w miejsce wylosowanych członków Dyr. S. Rygla i kust. M. Dzikowskiego, weszli do Rady nowi członkowie: kust. Dr A. Birkenmajer i Mjr. Dr J. Niezgoda.

Komisja Rewizyjna została wybrana w następującym składzie: A. Dobrowolski, K. Świerkowski i A. Żurawska.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania zgłoszonych wniosków. Przewodniczący odczytał wniosek Rady Z. B. P. w brzmieniu następującem: „Wobec poważnego pogorszenia się położenia materialnego członków Związku, uchwała Dor. Zebranie Delegatów Kół: 1 a) obniżenie wkładki członkowskiej do 12 zł. rocznie z tem, że 5⁰/₀ tej sumy przeznaczają się na koszta administracyjne Rady Związku, 50⁰/₀ na wydawanie *Przeglądu Bibliotecznego*, a 45⁰/₀ na wydatki Kół Związku; b) po 2 zł. rocznie dodatkowo od każdego członka na wydawanie *Przeglądu Bibliotecznego*. 2. Równocześnie uchwała Dor. Zebranie Delegatów Kół, że wkładki Kół do Rady Związku, obejmujące 55⁰/₀ normalnej 12-złotowej wkładki członka, oraz 2 złotową wkładkę nadzwyczajną, wpłacają Koła na ręce skarbnika Rady Związku w równych ratach dnia 1 kwietnia i 1 października każdego roku, a to w stosunku do liczby członków Koła, wykazanych w dniu 1 stycznia każdego następnego roku, a bez względu na istotnie przez poszczególnych członków wniesione wkładki. Oczywiście niezależnie od tych wkładek obciąża Koła opłata na rzecz Międzynarodowej Federacji Związków Bibliotekarzy w wysokości 60 gr. od każdego członka Koła, wpłacanych przez Koła na ręce skarbnika Rady 1 lutego każdego roku”. W głosowaniu wniosek Rady uchwalono większością głosów z następującem uzupełnieniem, zgłoszonem przez Prof. Żurawskiego: „aby Rada Związku w roku następnym przysłała na Zebranie Delegatów z projektem odpowiednich zmian statutu”.

Zkolei Dr Smolka referował wniosek Koła Lwowskiego, wzywający Radę do przedłożenia w najbliższym czasie Minister-

stwu W. R. i O. P. memoriału w sprawie przyznania charakteru naukowego bibliotekarzom bibliotek szkół akademickich, w myśl uchwały Dor. Zebrania Delegatów Kół z d. 26. IV. 1931 r. Po dłuższej dyskusji wniosku Koła Lwowskiego nie poddano pod głosowanie, jako przyjętego już na zeszłorocznym Zebraniu Delegatów, a przypomnienie o nim przekazano Radzie do załatwienia. Następnie Dr Dobrzyńska-Rybicka referowała następujące wnioski Koła Poznańsko-Pomorskiego:

1. Aby Rada Z. B. P., nawiązując do swojego memoriału przedłożonego Ministerstwu W. R. i O. P. w sprawie polepszenia bytu bibliotekarzy pierwszej kategorii oraz wniosków Koła Krakowskiego i bibliotekarzy średnich Koła Poznańsko-Pomorskiego o objęcie tą akcją bibliotekarzy drugiej kategorii, tudzież wniosku Dyr. A. Łysakowskiego i S. Wierczyńskiego przedłożonego Radzie w dn. 2. III. 1932 r. w sprawie poprawy bytu bibliotekarzy obu kategorii, ponowiła kroki w Ministerstwie W. R. i O. P. celem zrealizowania zawartych w obu wnioskach postulatów.

2. Aby Zgromadzenie Delegatów wystosowało apel do Rządu w sprawie zapewnienia bibliotekom środków materialnych, któreby im pozwalały na należyte wypełnianie poruczonych zadań naukowych. Po wyczerpującej dyskusji oba wnioski przekazano Radzie Z. B. P. do załatwienia.

Następnie przewodniczący odczytał wniosek Koła Wileńskiego: „Podtrzymujemy przyjęty już poprzednio przez Radę wniosek o utworzenie Biura Pośrednictwa Pracy przy Radzie“. Wniosek powyższy przyjęto w następującej redakcji zgłoszonej przez Mjr. Niezgodę: „Przyjmując z uznaniem utworzenie Biura Pośrednictwa Pracy przy Kole Warszawskim, Dor. Zgromadzenie Delegatów zwraca się do Rady Z. B. P. o poczynienie starań, by Biuro uwzględniało jak najwydatniej interesy innych Kół“.

Wkońcu omawiano sprawę przyszłego Zgromadzenia Delegatów Kół, proponując jako miejsce zebrania Lwów, Poznań lub Warszawę. Na tem obrady zakończono.

DZIAŁALNOŚĆ RADY ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH W R. 1931/32. W myśl § 21 statutu, zapewniającego każdemu z Kół reprezentację w Radzie, w skład wybranych przez D. Z. D. członków Rady w osobach W. Dąbrowskiej, M. Dzikowskiego, E. Kuntzego, M. Łodyńskiego, J. Muszkowskiego, S. Rygla, weszli następujący przedstawiciele Kół: L. Nowak (Dąbrowa Górnicza), W. Pocięcha (Kraków), W. T. Wisłocki (Lwów), J. Augustyniak (Łódź), S. Wierczyński (Poznań), F. Czerwijowski (Warszawa),

A. Łysakowski (Wilno). Prezydjum Rady ukonstytuowało się w następujący sposób: przewodniczący Dyr. E. Kuntze, 1-szy zastępca przewodniczącego Dyr. M. Łodyński, 2-gi zastępca przewodniczącego Dyr. S. Rygiel, sekretarz Dr W. Pociecha, skarbnik W. Dąbrowska, delegat do Międz. Fed. Zw. Bibl. Dyr. J. Muszkowski. Do Komisji Rewizyjnej weszli: M. Hryniewiczowa jako przewodniczący, A. Dobrowolski i A. R. Sroka jako członkowie. Nadto w związku z utworzeniem kilku komisyj, przewodnictwo Komisji Prawniczej, (w skład której wchodził pp. Gaberle, Łysakowski, Niezgoda, Romer i Stanisławska) objął Dyr. Rygiel; przewodnictwo Komisji Opiniodawczej (złożonej z pp. Dąbrowskiej i Wierczyńskiego) objął Dyr. Łysakowski; przewodnictwo Komisji Bibliotek Ogólno-Kształcących, (której członkami byli pp. Radlińska i Żurawski) objęła W. Dąbrowska. Ponadto członkowie Rady wzięli na siebie następujące funkcje: Dyr. Kuntze kierownictwo Redakcji *Przeglądu Bibliotecznego*, Dyr. Łodyński ożywienie łączności między Kołami i Radą Związku, Dyr. Rygiel utrzymanie łączności między Radą a Wydziałem Bibliotek Min. W. R. i O. P., Dr Pociecha informowanie Rady o stanie prac Redakcji *Przeglądu Bibliotecznego*. Skład naczelnich władz Związku uległ zmianie na skutek śmierci Dyr. Sroki, członka Komisji Rewizyjnej od chwili utworzenia Rady.

W okresie sprawozdawczym Rada Z. B. P. odbyła 7 posiedzeń, mianowicie w dniach 27. IV, 8. VI, 25. X i 11. XII, 1931 r., 23. III, 21. V i 25. VI. 1932 r. Posiedzenia odbywały się przy pełnym składzie członków warszawskich a z członków pozamiejscowych brali udział w posiedzeniach Dyr. J. Augustyniak, kustosz M. Dzikowski, Dyr. E. Kuntze, Dyr. A. Łysakowski, Dyr. S. Wierczyński i kustosz W. T. Wisłocki. Nadto w jednym z posiedzeń wzięli udział w charakterze gości: kust. Dr A. Birkenmajer, radca Dr J. Grycz i p. Wróblewska. Posiedzenia odbyły się w Centralnej Bibliotece Wojskowej i trwały przeciętnie po 3—4 godziny.

Działalność Rady w okresie sprawozdawczym wykazuje najwięcej wysiłków i stosunkowo najwięcej rezultatów w zakresie zawodowych spraw członków Związku oraz w przedmiocie zdobywania środków zarówno na dalsze prowadzenie wydawnictwa *Przeglądu Bibliotecznego*, jak na urządzenie ogólnopolskiego Zjazdu Bibliotekarzy, do czego przyczyniła się wydatna praca komisyj: Prawniczej, Bibliotek Ogólnokształcących i Opiniodawczej, jak i życzliwe stanowisko p. Naczelnika Dembego, który pokrył zaległości płatnicze *Przeglądu* za r. 1931 oraz udzielił

na Zjazd subwencji w wysokości 1000 zł. Rada Związku uważa też za swój obowiązek złożyć p. Nacz. Dembememu za życzliwe stanowisko wobec przedstawień Rady oraz za pomoc materialną, jaką jej wyświadczył, serdeczne podziękowanie.

W zakresie spraw organizacyjnych Rada 1) zgodnie z uchwałą D. Z. D. przeprowadziła zmianę Statutu, podwyższając od 1 stycznia 1932 r. wkładkę członkowską do 20 zł. a wiadomość o uzyskaniu zatwierdzenia przez Komisarza Rządu nowego brzmienia Statutu przesłała do Zarządów Kół i ogłosiła w *Przeglądzie Bibliotecznym*, 2) zatwierdziła utworzone w Będzinie nowe Koło Związku p. n. Koło Zagłębia Dąbrowskiego, na którego czele stanął Leon Nowak.

W zakresie spraw zawodowych Rada: 1) wezwała Koła do podjęcia obrad nad poprawą warunków pracy i wynagrodzeń bibliotekarzy w instytucjach wszelkiego typu, 2) przesłała do Min. W. R. i O. P. pismo, zaprojektowane przez Dyr. Łysakowskiego, w sprawie dodatku naukowego do uposażeń bibliotekarzy państwowych, oraz zaprojektowane przez Mjra. Niezgode pismo dotyczące dopuszczenia do egzaminów państwowych praktykantów wolontariuszy, 3) zwróciła się do Koła Warszawskiego z prośbą o wystąpienie na D. Z. D. z wnioskiem o utworzenie bibliotekarskiego biura pośrednictwa pracy oraz z inicjatywy Koła Wileńskiego do wszystkich Kół z zaleceniem, aby każde na swoim terenie zajęło się sprawami bezrobocia, przyczem akcja ta miałaby dotyczyć tylko bezrobotnych członków Związku, 4) oddała Komisji Prawniczej celem odpowiedniego zredagowania wniosków Koła Poznańsko-Pomorskiego w sprawie automatycznych awansów dla bibliotekarzy, 5) wzięła udział w sprawach koła organizacji III Zjazdu B. P. w Wilnie, omawiając to zagadnienie na swoich posiedzeniach oraz współdziałając w zabiegach o uzyskanie w Wydziale Bibliotek oraz w Ministerstwie Spraw Zagranicznych zasiłku na pokrycie wydatków zjazdowych, 6) zatwierdziła 2-gi Komunikat Komisji Opiniodawczej i ogłosiła go w *Przeglądzie Bibliotecznym*.

Działalność reprezentacyjna Rady ograniczyła się tylko do udziału delegatów Rady w uroczystym obchodzie 50-letniego istnienia Kasy im. Dra Mianowskiego.

W myśl uchwały Rady, że *Przegląd Biblioteczny* przechodzi z d. 1. I. 1932 r. na rachunek Związku, Redakcja opracowała program reorganizacji czasopisma, który przedłożyła Radzie Z. B. P. do zatwierdzenia i w myśl powyższego programu przystąpiła do wydania z. 1—2 za r. 1932.

Uczestnictwo Rady w międzynarodowych pracach bibliotekarskich przejawiało się bardzo wydatnie, a mianowicie: 1) w dostar-

czeniu opracowanych przez M. Dzikowskiego, J. Muszkowskiego i W. T. Wiśłockiego uzupełnieniach w językach słowiańskich do słownika skrótów czasopism, 2) w dostarczeniu dla redakcji *Index generalis* opracowanego przez Dyr. Kuntzego i Dra K. Dobrowolskiego wykazu polskich czasopism bibliotecznych, 3) w udzieleniu odpowiedzi na ankietę co do rozpowszechniania wydawnictw Ligi Narodów, 4) w odpowiedziach danych Instytutowi Współpracy Umysłowej zarówno w sprawie umieszczania notatek w *Przewodniku* co do korzystania z polskich bibliotek jak w sprawie udzielania informacji co do zakupów najważniejszej literatury polskiej oraz w sprawie wymiany wydawnictw, 5) w dostarczeniu materiału na ankietę niemieckiego Instytutu Prasowego dotyczącą sposobu opracowania i przechowywania w polskich bibliotekach prasy, 6) w dostarczeniu materiału dotyczącego bibliotek oświatowych w Polsce do *Handbuch der Bibliothekswissenschaft* pod redakcją Dyr. Milkaua, 7) w dostarczeniu odpowiedzi na ankietę w sprawie wykorzystania bibliotek dla wczasów robotniczych, 8) w stałym informowaniu zagranicznej prasy fachowej o sprawach bibliotekarstwa polskiego za pośrednictwem pozyskanych przez Radę korespondentów (artykuły Dra Preissnera, Dr Ciechanowskiej i Dyr. Wierczyńskiego w prasie włoskiej, francuskiej i czechosłowackiej oraz artykuł prof. Koschmiedera w *Zentralblatt f. Bibliothekswesen*).

Wreszcie Dyr. J. Muszkowski jako delegat Rady dla bibliotekarskich spraw zagranicznych wziął dwukrotnie czynny i wydajny udział w obradach Zebrania Delegatów Międz. Feder. Związków Bibl. oraz w zebraniu ekspertów bibliotecznych.

DZIAŁALNOŚĆ KÓŁ ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH W OKRESIE SPRAWOZDAWCZYM 1931/32.

I. Koło Zagłębia Dąbrowskiego w Będzinie.

Zebrania: a) referatowo-dyskusyjne, (ogólne). 14. V. 1931 r. Kulanka Irena: „Referat informacyjny o Miejskiej Bibliotece dla Dzieci i Młodzieży w Dąbrowie Górniczej”. Dyskusja: „O inwentarzu”, (frekwencja 25 osób). 14. VI. 1931 r. Kuliga Wojciech: „Rozwój bibliotek na terenie Województwa Śląskiego”, (frek. 27 osób). 8. XI. 1931 r. Chmielewski Roman: „Wpływ kryzysu gospodarczego na stan i rozwój kultury”. Imachowa Janina: „Referat informacyjny o Miejskiej Bibliotece im. Daniłowskiego w Sosnowcu”. Dyskusja: „Kontrola czytelnika i kontrola książek”. (frek. 21 osób). b) wycieczkowe (dokąd): 14. V. 1931 r. Miejska Biblioteka dla Dzieci w Dąbrowie Górniczej, (frek. 25 osób).

14. VI. 1931 r. Biblioteka Wydziału Oświecenia i Sejmu Śląskiego i Bibl. w Szkole Powszechnej w Katowicach, (frek. 27 osób).
8. XI. 1931 r. Miejska Biblioteka im. G. Daniłowskiego w Sosnowcu, (frek. 21 osób).

II. Koło Krakowskie w Krakowie.

Dn. 17. IV. 1931 Dr K. Buczek wygłosił referat p. t. „Zinwentaryzacji rękopisów“, (frek. 16 osób). Dn. 15. IX. Dr J. Grycz: „Biblioteka Narodowa na drugim etapie swej działalności“, (frek. 25 osób). 6. XI. Dr K. Dobrowolski: „Obecne położenie bibliotek państwowych w Polsce“, (frek. 18 osób). 15. I. 1932 r. Dr Z. Ciechanowska: „Postulaty zawodowe bibliotekarzy u nas i we Francji“, (frek. 15 osób).

III. Koło Lwowskie we Lwowie.

23. III. 1931 r. Dr Paweł Rybicki: „Projekt Dra J. Grycza instrukcji katalogowania alfabetycznego“, (frek. 21 osób). 2. V. 1931 r. Dyr. Dr Ludwik Bernacki: „O zakupieniu przez Polskę Psalterza Florjańskiego“, (frek. 23 osób). 6. VI. 1931 r. Dr Franciszek Smolka: „Stan obecny prac w zakresie bibliotekarstwa międzynarodowego“, (frek. 18 osób). 10. XI. 1931 r. Prof. Kazimierz Żurawski: „Kształcenie bibliotekarzy w Warszawie w ostatnich trzech latach“, (frek. 16 osób). 21. XII. 1931 r. „Z bibliotek florenckich: Biblioteca Mediceo-Laurenziana — Dr Eustachy Gaberle; Biblioteca Nazionale Centrale — Dr Józef Mayer; Biblioteca Marucelliana — Dr Walerjan Preisner; (frek. 24 osób).

IV. Koło Łódzkie w Łodzi.

12. IX. 1931 r. Jan Augustyniak: „Historja drukarstwa w Polsce“, (frek. 17 osób). 25. I. 1931 r. Stefan Świdorski: „Przestępca kryminalny jako czytelnik“, (frek. 22 osób). 12. II. 1931 r. Jan Augustyniak: „Organizacja zawodu bibliotekarskiego w Polsce“ (frek. 25 osób). Zebrań zwyczajnych 2. Zebrań walnych nadzwyczajnych walnych 1.

V. Koło Poznańsko-Pomorskie w Poznaniu.

23. III. 1931 r. w Muzeum Miejskiem: Zwiedzanie wystawy starej książki czeskiej połączone z referatem Ks. Dyr. Majkowskiego o drukach czeskich 15 i 16 wieku. Obecnych 25 osób. 22 kwietnia, w Bibliotece Raczyńskich: Dr A. Wojtkowski: „O niektórych doświadczeniach przy katalogowaniu rękopisów w Bibliotece Raczyńskich“. 18 maja. Na porządku dziennym: Sprawozdanie delegatów ze Zjazdu Delegatów oraz 2 odczyty: Ks. Dyr. Majkowski: „Biblioteki diecezjalne i seminarjów duchownych“, T. Ziółkowski: „Wykształcenie bibliologiczne bibliotekarzy zakładów szkół wyższych“. Obecnych 19 osób. 8 paździer-

nika. 1) Ks. Dyr. Majkowski: „Organizacja bibliotek archidiecezjalnych i seminaryjnych”, 2) Dr Kawecka: „Biblioteka Polska w Paryżu”. Obecnych 20 osób. 2 grudnia. 1) Dr Szulc-Golska: „W sprawie nowego projektu polskiej instrukcji katalogowania alfabetycznego”. 2) Komunikaty Zarządu. 21 grudnia. 1) Dr Dobrzyńska-Rybicka: „Ze spraw zawodowych bibliotekarzy polskich”, 2) Dr Kawecka: „Komunikat o przebiegu i rezultatach I. Zjazdu bibliotekarzy jugosłowiańskich”. 3) Komunikaty Zarządu. Obecnych 17 osób. 27 stycznia 1932 r. Dr Dobrzyńska-Rybicka: „Miscellanea bibliograficzno-bibliotekarskie”. Obecnych 14 osób. 22 lutego. Dyr. S. Wierczyński: „Z aktualnych zagadnień bibliotekarstwa polskiego”. Obecnych 21 osób.

VI. Koło Warszawskie w Warszawie.

28. V. 1931 r. St. P. Koczorowski: „Instytut Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw”. Obecnych 30 osób. 1. X. 1931 r. Dr J. Grycz: „Biblioteka Narodowa”. Obecnych 59 osób. 12. XI. J. Poczetowska: „Plan współdziałania Z. B. P. w akcji kulturalnej pomocy bezrobotnym”. 10. XII. Dyr. J. Muszkowski: „Bibliotekarstwo na terenie międzynarodowym”. Obecnych 22 osób. 20. III. 1931 r. Zwyczajne Walne Zebranie. 44 osób.

W poszczególnych sekcjach wygłoszono następujące referaty, po których następowała dyskusja:

a) Sekcja Bibliotek Naukowych: 20. I. 1931 r. E. Strzałkowski: „Urządzenia elektrotechniczne B. U. W.”. Obecnych 28 osób. 24. II. 1931 r. Arch. M. Sigmund: „Urządzenia wnętrza bibliotecznego”. 37 osób. 17. III. 1931 r. T. Jaroszewski: „Bibliotekarstwo a higiena”. 25 osób. 5. V. 1931 r. H. Handelsmanówna: „Biblioteka Ministerstwa Sprawiedliwości”. 31 osób. 23. XI. 1931 r. Dr M. Des Loges: „Czytelnia a katalog przedmiotowy”. 28 osób. 14. XII. Dyr. S. Jarkowski: „Gazety w Bibliotekach Polskich”. Z koreferatem Dyr. Rygla. Obecnych 25 osób.

b) Sekcja Bibliotek Publicznych: 12. II. 1931 r. W. Dąbrowska: „Praca techniczna na formularzach Poradni Bibl.”. Ob. 28 osób. 7. V. Prof. H. Radlińska: „Rola Biblioteki w Oświeceniu Pozaszkolnej”. 21 osób. 8. X. J. Szemplińska: „Zagadnienia sieci bibliotecznej”. 29 osób. 5. XI. J. Poczetowska: „Organizacja pracy sieci bibliotecznej”. 29 osób. 3. XII. J. Augustyniakowa: „Praca Powiatowej Centrali Bibliotecznej w Łodzi”. 20 osób.

c) Sekcja Badania Czytelnictwa: 20. I. 1931 r. Prof. H. Radlińska: „Statystyka czytelnictwa a typ książki bibliotecznej”. 57 osób. 25. IV. Z. Hryniewicz: „Badania nad czytelnictwem robotników”. 34 osób. 15. VI. Zebranie dyskusyjne w sprawie

programu prac Sekcji Czytelnictwa Młodzieży na II Kongresie Pedagogicznym Zw. Naucz. Polsk. 20 osób. 29. X. M. Gutry i B. Groslikowa: „Obrady nad czytelnictwem młodzieży na II Kongresie Pedagog.“. 32 osób. 15. XII. M. Trzewińska: „O wynikach badań W. Hofmana nad stosunkiem czytelnika do książki“. J. Pękalski: „Drogi książki“. 25 osób.

Pozatem Sekcja Bibliotek Naukowych zorganizowała dla wszystkich członków szereg wycieczek bibliotekarskich. 25. I. 1931 r. Zwiedzanie Biblioteki W. S. H. i Biblioteki Narodowej, ref. Prof. Krzeczkowski i Dr Grycz. Obecnych 56 osób. 8. II. Biblioteka Ordynacji Kasińskich, ref. Dyr. J. Muszkowski. 21 osób. 22. II. Poradnia Biblioteczna, ref. Kier. W. Dąbrowska. 13 osób. 22. III. Biblioteka Gł. Urzędu Statystycznego, ref. J. Morsztynkiewiczowa. 15 osób. 10. V. Biblioteka Sejmu i Senatu, ref. J. Kramówna i Dr Z. Zieleniewski. Obecnych 36 osób.

VII. Koło Wileńskie w Wilnie.

26. II. 1931. Dzikowski M: „Pamiętnik I-go Dyrektora Wileńskiej Biblioteki“. 12. III. Turkowski K: „Księgarstwo wileńskie w XIX wieku“. 26. III. Łysakowski A: „Ogólnopolska instrukcja katalogowania alfabetycznego“. 16. IV. Hleb-Koszańska H: „Pierwszy państwowy egzamin bibliotekarski“. 7. V. Ambros M., Lisowski St. i Dzikowski M: „Sprawozdanie delegatów z Dorocznego Zebrania Kół Związku i Rady Z. B. P.“. 21. V. Koschmieder J: „Wrocławska Biblioteka Uniwersytecka“. 11. VI. Ambros, Brensztein, Głowińska, Hleb-Koszańska, Łysakowski: „Komunikaty i informacje o bieżących pracach i wydarzeniach.“. 26. XI. Szulkin: „Zamykanie bibliotek polskich na całym obszarze b. W. Ks. Lit. po 1863 r.“. Łysakowski A: „Komunikaty“. Zwiedzanie wystawy wileńskich druków matematycznych z wyjaśnieniami p. Lisowskiego. 5. XI. Lisowski: „Biblioteki rosyjskie“. cz. I. 5. XII. Lisowski: „Biblioteki rosyjskie“, cz. II. 17. XII. Lisowski: „Biblioteki rosyjskie“, cz. III.

U w a g a. Załączone obok tablice ilustrują rozwój Kół Związku Bibliotekarzy Polskich w r. 1931. Jak wynika z podanych tamże danych statystycznych w okresie sprawozdawczym nastąpił znaczny spadek ilości członków: z 553 członków wykazanych w d. 1. I. 1931 r. pozostało 471 w d. 31. XII. 1931 r. Wśród członków Związku największy procent przypada na pracowników bibliotek naukowych, z czego wynika, że dalsza rozbudowa prac Związku powinna iść, jak dotąd, w kierunku żywszego zainteresowania się członków Związku zagadnieniami z dziedziny bibliotekarstwa naukowego.

I. LICZBA I SKŁAD CZŁONKÓW Z. B. P. w 1931.

1	KOŁA	Było na 1/I 31	Przybyło	Ubyło	Pozostało na 31/XII	W tem przypada na:								Razem	W tem:			UWAGI
						B-ki naukowe	B-ki urzędów, instyt.	B-ki ogólnie-kulturalne	B-ki sztuki	B-ki duchowe	Pracowników w urządach i instyt.	Osoby interesujące się h-wem	Instytucje		Mężczyzn	Kobiet	Instytucyj	
2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	
1.	Krakowskie	60	5	4	61	36	2	7	1	—	4	7	4	61	45	12	4	
2.	Lwowskie	70	2	10	62	36	—	2	1	—	1	16	6	62	43	13	6	
3.	Łódzkie	40	—	10	30	—	1	23	2	1	1	1	1	30	9	20	1	
4.	Pozn. Pomorsk.	67	—	17	50	40	—	2	—	—	—	3	5	50	19	26	5	
5.	Warszawskie	237	15	51	201	85	21	46	—	2	4	38	5	201	53	143	5	
6.	Wileńskie	52	4	2	54	30	—	5	—	2	4	4	9	54	21	24	9	
7.	Zagłębie Dąbr.	27	3	17	13	—	3	7	1	—	1	—	1	13	3	9	1	
	Razem	553	29	111	471	227	27	92	5	5	15	69	31	471	193	247	31	
		Czysty ubytek 82 osoby=15%				48%	6%	20%	1%	1%	3%	15%	6%	100%	41%	53%	6%	

II. AKTYWNOŚĆ KÓŁ

KOŁA	Zebrania						Sekcje i Komisje
	Referatowe i ogólne	Sekcyj	Wycieczki	Razem	Frekwencja w stosunku do l. członków	%	
1. Krakowskie	4	—	—	4	18/56	32%	
2. Lwowskie	7	—	1	8	20/64	31%	
3. Łódzkie	6	—	—	6	21/39	54%	Sekcje: 1) Wydawnicza 2) Wycieczkowa 3) Doksztalcania
4. Pozn. Pomor.	8	—	—	8	19/45	42%	
5. Warszawskie	6	17 ¹	5	28	35/232	15%	Sekcje: 1) Bibl. naukowych 2) „ publ. ogólno-kształc. 3) Badania czytelnict. 4) Poradnia Biblioteczna i Komisja porozumiewawcza w sprawie zakupu czasopism
6. Wileńskie	12	—	—	12	20/43	46%	
7. Zagłębie Dąbr.	3	—	3	6	24/26	92%	

¹ W tem: Sekcja B. Nauk. zebrzań 6 (przec. frekw. 29 osób) i wycieczek 5

„ „ Publ. „ 5 „ „ 25 „

„ „ Badań Czytel. „ 6 „ „ 26 „

Zebrania referatowe ogólne koła poświęcone były tematowi organizacyjnemu i ogólnym, zebrania sekcyjne — tematowi bardziej specjalnym (por. wykaz tematów).

W R. 1931.

Kursa i wykłady	Wydawnictwa	Inne formy działalności
W 10 gimn. lwowskich kl. IV-VIII po 2 wykłady o powstawaniu i konserwacji książek w układzie p. L. Gostomskiej.		Przystąpiło do zorganizowania działu archiwalno-bibliotecznego na zaproszenie wojewódz. Wyst. regionalnej w Tarnopolu. Udział nie doszedł do skutku z powodu braku gwarancji co do zabezpieczenia eksponatów.
Współudział w organizowaniu kursów oświatowych: 1) Kuratorium Łódzkiego, 2) Pol. Biał. Krzyża 3) Zw. Strzeleckiego. Łącznie 39 godz. wyki. ćwic. i wycieczek.		Akcja zawodowa. Interwencja u władz miejskich w sprawie redukcji personalnych: w Łodzi pomyślna, w Zgierzu bezskuteczna.
		Udział w wystawie listopadowej w Wielkopolskim Muzeum woj-skowem (dział druków).
6-tygodniowy kurs dokształcający, zorganizowany przez Poradnię Biblioteczną na zlecenie Min. W. R. i O. P. 195 godz. wykładów i ćw. (30 prelegentów, 40 słuchaczy).	Komunikaty drukowane jako odbitki z <i>Biuletynu Bibl. Publ.</i> m. st. Warszawa. 1) Komunikat Poradni 5 Kom. w 9 N. N. 2) Komun. Sekcji Badania Czytelnictwa 2 w 7 N. N. oraz Komunikaty Zarządu, w formie odbitek rone-owych.	1) Wielostronna działalność Poradni jako placówki pedagogicznej, informacyjno-doradczej oraz Składnicy pomocy bibliotecznych. Por. sprawozdanie Poradni. 2) Udział w ogólnej akcji pomocy materialnej bezrobotnym (organizacji czytelni i bibliotek). 3) Rejestracja bezrobotnych pracowników bibliotecznych ¹ .
Sprawozdanie szczegółowe w Komunikacie Poradni N. 4-5-6.	3-a ulotka Wileńs. Koła poświęcona uczczeniu zasług ustępującego członka Zarządu p. Wejtkiego.	1) Komitet Organizacyjny III Zjazdu Bibl. Pol. w Wilnie. 2) Komitet do spraw bezrobocia i zainicjowanie akcji w sprawie bezrobocia. 3) Interwencja u władz miejskich w sprawie bibl. miejskich.

¹) 4. Wyjednanie w Min. W. R. i O. P. zapomogi wdowiej.

5. Badanie nad stosunkiem bibliotek polskich do czytelnika przeprowadzone przez Sekcję badania czytelnictwa dla Międzynarodowej Komisji Badań Czytelnictwa.

6. Ogłoszenie przez Sekcję badania Czytelnictwa konkursu im. Mortkowicza na najlepiej wydaną książkę biblioteczną.

7. Rejestracja bieżących czasopism zagranicznych w bibliotekach warszawskich i zapoczątkowanie centralnego katalogu czasopism zagranicznych (Praca Komisji Porozumiewawczej).

III. ROZKŁAD SIŁ MĘSKICH I KOBIECYCH W POSZCZEGÓLNYCH GRUPACH INSTYTUCJI.

TYP PRACOWNIKÓW w/g INSTYTUCJI		L. mężczyzn	L. kobiet
a.	Biblioteki naukowe	105	122
b.	Biblioteki urzędów i instytucyj	10	17
c.	Biblioteki ogólno-kształcące	20	72
d.	Biblioteki szkół średnich i powszech.	3	2
e.	Biblioteki dochodowe	1	4
f.	Pracownicy instytucyj	11	4
g.	Osoby zainteresowane	43	26
	Razem	193	247

IV. FINANSE KÓŁ W R. 1931.

KOŁA	Wpływy		Wydatki		Saldo		UWAGI
1. Krakowskie	514	—	9	10	504	90	Bez Poradni Bi- bliotecznej.
2. Lwowskie	3.295	20	1.055	20	2.240	—	
3. Łódzkie	958	—	310	76	647	24	
4. Poz. Pom.	1.150	97	848	18	302	79	
5. Warszawskie	4.872	28	3.994	45	877	83	
6. Wileńskie	660	—	622	—	38	—	
7. Zagłębie Dąbr.	96	10	52	25	43	85	
Razem	11 546	55	6.891	94	4.654	61	W sumie wpływów Poradni 18.000 zł. stanowi zasilek Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Min. W. R. i O. P.
*) Poradnia Bibljot. Warsz. Koła.	31.197	64	24.334	50	6.863	14	
Ogółem	42.744	19	31.226	44	11.517	75	

V. SPRAWOZDANIE RACH. RADY ZA R. 1931/2 (1/IV—1/VI).

Przychód			Rozchód		
Saldo z r. 1930/31	922	02	Wyplata Przegladowi B. należn. od K. Łódzkiego.	240	00
Wpływy od Kół za r. 1931 i zaległości	489	00	Składka do Federacji Zw. Bib. za r. 1931.	318	00
Wpływy od Kół za r. 1932.	439	00	Składka do Federacji Zw. Bib. za r. 1932.	282	00
% P. K. O. za r. 1929/30	109	28	Wyplata długu z r. 1928 na Skarb P. K. O.	50	00
% P. K. O. za r. 1931.	22	82	Honorarium za prace kancela- ryjne za r. 1931.	150	00
			Wydatki kancelaryjne i drobne	207	00
			Saldo na r. 1932/33	735	02
1932 12			1982 12		

Protokół Komisji Rewizyjnej. Komisja Rewizyjna w osobie p. Zofji Hryniewicz i zaproszonego p. mjr. Dra Jana Niezgody, po sprawdzeniu ksiąg rachunkowych i dowodów kasowych Rady Związku Bibliotekarzy Polskich stwierdza, że rachunkowość jest prowadzona prawidłowo i zgodna z dowodami, a pozostałość kasowa na dzień 1-go czerwca 1932 r. wynosi zł. 24.53. (dwadzieścia cztery złote i 53 gr.). Wobec powyższego Komisja Rewizyjna wnosi o zatwierdzenie sprawozdania za rok 1931/32 i udzielenie Radzie Związku Bibliotekarzy Polskich absolutorjum.

(—) *Zofja Hryniewicz*

(—) *Mjr. Dr Jan Niezgoda.*

Warszawa, dnia 18 czerwca 1932 r.

VI. PRELIMINARZ BUDŻETOWY RADY Z. B. P. NA R. 1932/33.

Przychód			Rozchód		
Saldo z r. 1931/2	735	02	Depozyt na koszty rejestracji	468	00
Wpływy od Kół Krak. ¹ i Lwów. Za r. 1932.	147	60	Honorarium za prace kanc. za r. 1932.	150	00
Zaległości od Kół Krak. ¹ Lwów. Za lata ub.	109	97	Wydatki kancelaryjne i drobne	200	00
			Nieprzewidziane lub saldo	174	59
	992	59		992	59

PORADNIA BIBLIOTECZNA. Sprawozdanie za rok 1931. Działalność Poradni wykazywała w roku sprawozdawczym — pomimo powszechnej depresji — stały rozwój. Ujawnia się on przedewszystkiem w dziale składowicy, której wpływy wzrosły dwukrotnie z 15.688 zł. w r. ub. na 30.775 zł. w r. spr.

Tak poważne zwiększenie obrotów składowicy jest wynikiem jej rozbudowy i zaopatrzenia w liczne typy formularzy oraz szeregu pomocy bibliotecznych, wykonanych w/g wzorów opracowanych przez dział organizacyjno-techniczny. O aktualnych zasobach składowicy mówi wydany ilustrowany katalog, obejmujący

¹ Należności Kół Krak. uregulowane w międzyczasie.

mujący 140 pozycji. Rozwój składnicy siłą rzeczy odbił się na wzmożeniu ruchu w dziale informacyjno-doradczym, w dużym stopniu z nią związanym.

W dziale dokształcania zawodowego zorganizowano na zlecenie Min. W. R. i O. P. 6-tygodniowy kurs bibliotekarski o charakterze dokształcającym dla czynnych pracowników bibliotecznych i instruktorów oświatowych. Kurs, oparty na rozszerzonym i uzupełnionym programie z r. ub., obejmował 195 godzin wykładów, ćwiczeń i wycieczek (30 prelegentów). Słuchaczy było 40, w tem 21 (53%) z prowincji. Słuchaczom zamiejscowym Min. W. R. i O. P. przyznało 15 stypendjów po 250 zł. Program i szczegółowe sprawozdanie z kursu podane są w Nr. 4 *Komunikatu* Poradni.

W dziale biblijografii i doboru książek — poza pracami bieżącymi, tj. opinjowaniem w sprawie spisów nadsyłanych przez Min. W. R. i O. P., zestawianiem spisów indywidualnych na zapotrzebowania różnych instytucji bibliotecznych (m in. katalog kartkowy na 3.000 pozycji, zamówiony przez Wydział Oświecenia Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, jako materiał podstawowy do tworzenia i kompletowania bibliotek publicznych na Śląsku w środowiskach robotniczych i wiejskich) opracowano i wydano w odbitkach roneowych trzy spisy wzorcowe z zakresu beletrystyki dla dorosłych, książek dla dzieci i młodzieży i literatury krajoznawczo-podróżniczej. Ponadto przystąpiono do opracowania drukowanego katalogu informacyjnego Poradni o charakterze rozumowanym, obejmującego około 3.000 pozycji ze wszystkich działów, zaopatrzonego w charakterystyki książek, szereg indeksów rzeczowych i zagadnieniowych oraz wskazówki doboru książek. Pracę nad katalogiem informacyjnym umożliwił zasiłek Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Min. W. R. i O. P., który pozwolił na powołanie do współpracy kilku osób w charakterze pracowników akordowych. Ukończenie katalogu przewidziane jest na jesień 1932 r.

Na użytek bibliotekarzy i oświatowców zapoczątkowano również centralny katalog kartkowy książek z zakresu bibliotekonomii (z wyłączeniem narazie księgoznawstwa), znajdujących się w bibliotekach warszawskich. Katalog, wykonany siłami Poradni, przy łaskawej pomocy p. A. Dobrowolskiego (zbiory Bibl. Uniwersyteckiej) liczy obecnie około 750 pozycji, zestawionych do 1/V 1931 r. w/g księgozbiorów bibliotek: Publicznej m. st. Warszawy, Studium Pracy Społeczno-Oświatowej, Pracowni Oświaty Dorosłych Min. W. R. i O. P. i Bibl. Uniwersyteckiej.

W dziale bibliotek ruchomych opracowano całkowicie wykończonych 15 biblioteczek wzorcowych (50 i 70-tomowych) dla central wojewódzkich i powiatowych.

W dziale instruktorskim — poza wykładami na kursach instruktorskich w Warszawie — było wyjazdów 2.

W dziale wydawniczym rozpoczęto — dzięki uprzejmości redakcji *Biuletynu Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy* — wydawanie *Komunikatów* Poradni, drukowanych potem jako odbitki dla celów instrukcyjnych i reklamowych. W r. spr. wydano 5 *Komunikatów* w tem 2 pojedyncze, 1 podwójny i 2 potrójne, poświęcone następującym sprawom:

Nr. 1 — Poradnia Biblioteczna. Organizacja. Cele i zakres działania. Formy pracy.

Nr. 2 (podw.) — Poradnia Biblioteczna. Sprawozdanie za rok 1930.

Nr. 3 — Biblioteczki ruchome.

Nr. 4—5—6 — Kursy bibliotekarskie.

Nr. 7—8—9 — Składnica.

Z formularzy jako nowe wzory wydano karty kontroli wpływu czasopism (dzienników, tygodników i kwartalników).

Biblioteka, powstała jako nowy dział z nadsyłanych do prac katalogowych egzemplarzy okazowych, liczyła na 31.XII 1931 r. dzieł 3.636 (tomów 4.075), otrzymanych od 31 wydawców.

Biblioteka została sklasyfikowana i rozmieszczona w/g systemu dziesiętnego, skatalogowana sposobem skróconym (katal. topograf.) i użytkowana w związku z opracowywanym katalogiem informacyjnym, w pewnej mierze też udostępniona bibliotekarzom i oświatowcom dla celów naukowych i oświatowych.

Sprawozdanie rachunkowe w rubryce ostatecznych wyników wykazuje więcej niż dwukrotny wzrost ogólnej sumy dochodów własnych w różnych działach pracy (z 5.082 zł. w r. ub. na 13.197 zł. w r. spr.). Wobec niżki zasiłku Min. W. R. i O. R. z 24.000 zł. r. ub. na zł. 18.000 w r. spr. (lata kalendarzowe), samowystarczalność Poradni przy zwiększonym budżecie (29.082 zł. w r. ub., 31.197 zł. w r. spr.) wzrosła z 17⁰/₀ w r. ub. na 42⁰/₀ w r. spr. Personel i Komitet Poradni pozostały bez zmiany. Komisję Rewizyjną z ramienia Koła Warszawskiego Z. B. P. stanowili: inż. L. Bykowski, A. Dobrowolski, mjr. Dr J. Niezgoda.

Kartoteka klientów Poradni zwiększyła się w r. spr. o 293 pozycje (54⁰/₀). Stan obecny (31/XII 1931 r.) przedstawia się, jak następuje:

T Y P	Liczba na 1 I. 1932	
O g ó ł e m .	836	100%
	w t e m	
Biblioteki szkolne	230	28%
w t e m szkół powszechnych	85	
„ średnich	46	
„ zawodowych	65	
„ akademickich	34	
B-ki związków i zrzeszeń społecznych	115	14%
B-ki instyt. kulturalno-oświatowych	86	10%
B-ki „ społecznych, przemysłowych i in.	79	9%
B-ki różne	45	6%
Instytucje samorządowe	79	9%
w t e m wydziały powiatowe	56	
gminy wiejskie	10	
magistraty	11	
powiatowe komisje oświatowe	2	
Instytucje państwowe	53	6%
w t e m inspektoraty szkolne	15	
kuratorja	10	
ministerstwa	10	
instytucje inne	18	
Bibliotekarze i osoby prywatne	149	18%

Terenowo Poradnia obejmuje działalnością swą całą Polskę oraz parę placówek polskich zagranicą. *W. Dąbrowska.*

KOŁO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO Z. B. P. powstało z inicjatywy p. Leona Nowaka, prezesa Tow. Oświatowo-Kulturalnego im. Hugona Kołłątaja w Dąbrowie Górniczej. Zebranie organizacyjne odbyło się dnia 12 kwietnia 1931 r. w sali Sejmiku w Będzinie przy udziale 27 osób, na którym p. G. Wróblówna wygłosiła referat „Cele i zadania Koła Związku Bibliotekarzy“. Po zapoznaniu zebranych ze statutem Związku obrano na siedzibę Dział Oświatowy Wydziału Powiatowego w Będzinie, ul. Sączewskiego 17 i wybrano Zarząd, który ukonstytuował się na pierwszym zebraniu dnia 21 kwietnia w sposób następujący: Przewodniczący Leon Nowak; wiceprzewodniczący Jadwiga Krajewska-Wolffowa; sekretarz Genowefa Wróblówna; zastępca sekretarza Janina Imachowa; skarbnik Krystyna Konecka. Ponadto do Zarządu dokooptowano p. Romana Chmielewskiego, prze-

wodniczącego Komitetu Propagandy Czytelnictwa. W roku 1931 z liczby zapisanych na członków osób 27 ubyło 17 (z powodu podwyższonej składki do złotych 20 rocznie), przybyło 3, pozostało na 1 stycznia 1932 r. osób 13, w tem 9 kobiet i 4 mężczyzn. W r. 1931 odbyło się 4 zebrania Zarządu, na których omówiono program zebrań ogólnych. Zebrań ogólnych referatowo-dyskusyjnych połączonych z wycieczkami i zwiedzaniem bibliotek odbyło się w r. 1931 trzy: 1) w Dąbrowie Górniczej d. 14. V. przy udziale 25 osób w Miejskiej Bibliotece dla Dzieci i Młodzieży, na którym p. Irena Kulanka, kierowniczka Biblioteki, wygłosiła referat informacyjny o Bibliotece z dyskusją, zwiedzeniem i wyjaśnieniami, poczem odbyła się dyskusja na temat o inwentarzu bibliotecznym, 2) w Katowicach d. 14. VI. przy udziale osób 27, na którym p. Wojciech Kuliga, instruktor oświatowy Województwa, zapoznał zebranych z rozwojem bibliotek na terenie Województwa Śląskiego, zwiedzono przytem Bibliotekę Sejmu Śląskiego i w jednej ze szkół powszechnych Bibliotekę dla Dzieci i Młodzieży do czytania książek na miejscu, 3) w Sosnowcu d. 8. XI. przy udziale osób 21 w Miejskiej Bibliotece im. G. Daniłowskiego, na którym p. Roman Chmielewski wygłosił referat „Wpływ kryzysu gospodarczego na stan i rozwój kultury“. Referat informacyjny o Bibliotece z zwróceniem głównej uwagi na kontrolę czytelnika i kontrolę książki wygłosiła p. Janina Imachowa, kierowniczka Biblioteki, poczem odbyło się zwiedzanie, dyskusja i wyjaśnienia.

W r. 1931 Koło zapoczątkowało rejestrację bibliotek oświatowych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. W pierwszej połowie r. 1932 Kołu przybyło 4 członków i jest obecnie członków 17, w tem: 12 kobiet i 5 mężczyzn.

Podjęte zostały przez Koło prace: 1) Rejestracja i statystyka bibliotek szkół powszechnych, szkół średnich i bibliotek publicznych. 2) Reorganizacja bibliotek szkół powszechnych. 3) Współpraca w reorganizacji bibliotek szkół średnich. 4) Kursy biblioteczne dla kierowników bibliotek szkół powszechnych.

Dnia 17 czerwca 1932 r. odbyło się zwyczajne walne zebranie, na którym wybrano nowy Zarząd, który ukonstytuował się jak następuje: Przewodniczący p. Leon Nowak; wiceprzewodniczący p. Krystyna Krajewska; sekretarz p. Genowefa Wróblówna; skarbnik p. Emilja Hercygierówna i zastępca sekretarzy B. Roman Wolski. Delegatem na doroczne Zebranie Delegatów wybrany został p. Leon Nowak. Delegatką do Rady Związku Bibliotekarzy Polskich wybrana została p. Genowefa Wróblówna.

III. Z RUCHU BIBLIOTEKARSKIEGO.

WIADOMOŚCI Z TERENU POZNAŃSKO - POMORSKIEGO KOŁA Z. B. P. Poznań. Biblioteka Uniwersytecka pozyskała w okresie sprawozdawczym od Biblioteki Narodowej w Warszawie cenny dar składający się z ok. 700 tomów, pochodzących z dubletów rapperswylskich. Znaczną część jego tworzą dzieła autorów polskich z I. połowy 19 w., wydanych w Paryżu, oraz dzieła i broszury, wydane na emigracji, odnoszące się do sprawy polskiej.

Wskutek ograniczenia budżetu Biblioteki ucierpiał poważnie dział czasopism. Z 309, prenumerowanych do końca r. 1931 czasopism, trzeba było skreślić 133. Wiele starania poświęciła Biblioteka wymianie czasopism, dzięki czemu udało się uzyskać 3 nowe czasopisma polskie i 5 zagranicznych.

Zbiór rękopisów Biblioteki powiększył się o 22 rękopisy, które wpłynęły drogą daru. Są to rękopisy i maszynopisy z 19-go i 20-go wieku rozmaitej treści.

Do wydatnego powiększenia się księgozbioru przyczyniła się akcja przejmowania przez Bibliotekę Uniwersytecką starszych części bibliotek szkolnych gimnazjów państwowych województwa poznańskiego. W ten sposób uzyskała Biblioteka księgozbiory kilku zakładów szkolnych poznańskich oraz miast prowincjonalnych w ogólnej cyfrze 8.888 tomów, w tem 20 inkunabułów, oraz szereg nader cennych druków, jak np. *Biblia* Radziwiłłowska z r. 1563 oraz piękne wydanie dzieła niemieckiego *Der Teuerdank* z r. 1517.

Przerwaną w roku ubiegłym pracę nad Centralnym Katalogiem bibliotek seminaryjnych i zakładowych, podjęto na nowo we wrześniu 1931 dzięki doraźnej pomocy finansowej ze strony Wydziału prawno-ekonomicznego. Ukończono katalogowanie bibliotek Wydziału prawno-ekonomicznego, a zarazem pracę nad Centralnym Katalogiem bibliotek seminaryjnych i zakładowych Uniwersytetu Poznańskiego, gdyż Ministerstwo W. R. i O. P. odmówiło stałego funduszu na opłacanie sił katalogujących.

Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk wzrosła o ca 800 dzieł oraz 48 nowych czasopism i wydawnictw ciągłych. Oprócz wpływów bieżących opracowano niektóre partie książek z dawnych zasobów. Interesujący jest cały szereg druków sejmowych, których Estreicher częściowo nie podaje, lub które wymienia jako posiadane przez Bibliotekę T. P. N. Prawdopodobnie zostały one swego czasu podane Estreicherowi, lecz dotąd nie były opracowane katalogowo. Nadto wymienić należy skatalogowane w okresie sprawozdawczym wydawnictwa, odnoszące

się do Prus Południowych z lat 1794—95 oraz broszury emigracyjne, przeważnie z r. 1833. Celem podniesienia użyteczności i przejrzystości katalogów i inwentarzy, przeprowadzono w nich cały szereg zmian i melioracji. Nadto opracowano zestawienie czasopism polskich dla Centralnego Katalogu czasopism polskich dla Biblioteki Jagiellońskiej oraz spis uzupełniający tychże czasopism dla Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

Biblioteka Archidiecezjalna powiększyła się w r. 1931 o 2.442 tomów książek z 16-go — 20-go wieku. Oprócz tego wpłynęło 36 inkunabułów, 7 poloników z 16-go wieku, 1 tom rękopisów średniowiecznych oraz 20 tomów rękopisów nowszych, a nadto 9 muzykaljów rękopiśmiennych. Zbiór czasopism uzupełniono 84 rocznikami oraz 507 zeszytami czasopism starszych, a czasopism bieżących otrzymano 33. Do gabinetu graficznego przybyło 22 rycin oraz 5 fotografii. Z pracowni Biblioteki korzystało ogółem 525 osób, którym wydano rękopisów bibliotecznych 11, inkunabułów 22, cymeljów 5, druków 670, 1 tekę rycin, fotografii 34, map 2. Poza obrębem Biblioteki wydano 793 tomy 248 czytelnikom prywatnym oraz wysłano 55 rękopisów i 47 tomów druków rozmaitym instytucjom naukowym. W okresie sprawozdawczym ukończono katalogi czasopism, inkunabułów oraz druków polskich 16-go wieku. Dyrektor Biblioteki, ksiądz prałat Edmund Majkowski, zwiedził szereg bibliotek dekanalnych i parafjalnych, a mianowicie w Golejewku, Miejskiej Górze, Pakośławiu i Poniecu. Zbiory bibliotek dekanalnych w Golejewku, Pakośławiu, Poniecu, Potulicach i Śremie, przewiezione do Poznania, powiększyły księgozbiór Biblioteki Archidiecezjalnej ogółem o 1.509 tomów. Nadto zyskała Biblioteka cenne dary ze strony licznych ofiarodawców. Do ważniejszych należą dary: Prymasa Augusta Hłonda (246 tom.), ks. kanonika Jęska (ok. 100 tom.), Kurji Arcybiskupiej (400 tom.), Księgarni św. Wojciecha (nakłady własne), oraz spadkobierców ś. p. prałata Gregora, którzy ofiarowali całą bibliotekę zmarłego, (przeważnie dzieła prawnicze). W r. 1931 ogłosił ks. dyrektor Majkowski następujące prace drukiem: 1) *Biblioteki diecezjalne i seminaryjne (Pamiętnik VI Zjazdu Związku Zakładów Teologicznych w Poznaniu. Kielce, 1931. Str. 116—122; toż, odbitka, str. 6)*; 2) *Oprawy sakwowe. Przyczynek do historii intrologatorstwa na schyłku wieków średnich (Polska Gazeta Intrologatorska, 1931, październik, listopad i grudzień; toż, odbitka z r. 1932, str. 32, tabl. 1).*

Biblioteka Archiwum Państwowego powiększyła się w roku bieżącym tylko nieznacznie (ogółem o 92 tomów,

włącznie czasopism), ponieważ budżet Archiwum nie przewiduje od 1. IV. żadnych środków na kupno książek. Począwszy od tej daty, wpływają wszystkie przybytki tytułem daru.

Do Biblioteki Muzeum Wielkopolskiego wpłynęło w r. sprawozdawczym 1931/32 139 tomów dzieł i czasopism. Z tego zakupiono 75 tomów, a pozostałe 64 otrzymano drogą daru lub wymiany. W okresie tym abonowano ogółem 37 czasopism, w tem 10 polskich, 2 angielskie, 3 francuskie, 1 holenderskie, 19 niemieckich i 2 włoskie. Nadto otrzymała Biblioteka tytułem daru lub wymiany 6 czasopism, w tem 5 polskich, 1 amerykańskie. Do działu reprodukcji i wzorów wpłynęło 120 fotografii dzieł sztuki, częściowo tytułem daru, częściowo jako obowiązkowe odbitki zdjęć, dokonanych w Muzeum Wielkopolskiem. Z Czytelników korzystało ogółem 4.509 osób.

Biblioteka Raczyńskich powiększyła dział druków o blisko 2.000 tomów (od 1. IV. r. b.). Nadto wpłynęły dalsze partje depozytu hr. Zygmunta Skórzewskiego z księgozbioru czerniejewskiego i lubostrońskiego. Depozyt ten osiągnął dotychczas cyfrę około 6.000 tomów z zakresu teologii, prawa i medycyny, w tem kilkaset druków polskich z wieku 17-go i 18-go (1 druk rakowski). Ze znaczniejszych darów, które wpłynęły do Biblioteki, należy wymienić dar p. Teodora Filipowicza (ok. 200 tomów dzieł i broszur z zakresu handlowości), p. Marji Wicherkiewiczowej (ok. 170 dzieł i broszur z zakresu okulistyki), oraz Redakcji *Kurjera Pomorskiego* (37 tomów egzemplarzy recenzyjnych oraz 60 zeszytów czasopism różnorodnej treści). Do działu rękopisów i autografów ofiarowali 1) inż. Witold Okoniewski „Odezwę” Henryka Sienkiewicza do Sokółów polskich w Berlinie, 2 marca 1914 r.; 2) Stanisław Korwin-Rembowski: papiery po ojcu swoim, Janie Nepomucenie Rembowski, przyjacielu Juliusza Słowackiego, papiery po dziadku swoim, Stanisławie R., stryjach Walerjanie i Władysławie i po bracie Bolesławie R., a nadto 39 listów Aleksandra Chodźki, 3 Seweryna Goszczyńskiego, 3 Leonarda Niedźwieckiego, 23 Stanisława Tarnowskiego i 1 Konstantego Zakrzewskiego; 3) Eysymont: rękopis Józefa Szujskiego „Jerzy Lubomirski”; 4) Teodor Filipowicz 130 listów (Zygmunta Celichowskiego, Wojciecha Cybulskiego, Władysława Nehringa, ks. kardynała Puzyny, Henryka Struvego, ks. Piotra Wawrzyniaka, Stanisława Witkiewicza i in.); 5) ks. prałat Edmund Majkowski rękopis Dra Karola Vogla p. t. „Beiträge zum Verständnis der preussischen Politik in der Polenfrage”; 6) Artur Kronthal z Berlina: listy Waltera Borgiusa (1. X. 1932), ekonomisty i teoretyka anarchizmu, rodem z Poznania.

W okresie sprawozdawczym podjęto pracę nad stworzeniem kartkowego katalogu systematycznego, którego opracowanie powierzono Dr Marji Rymarkiewiczówniej. Dotąd został ukończony dział filozofji, w opracowaniu jest pedagogja. Dyrektor Biblioteki, Dr Andrzej Wojtkowski, pracuje nad ułożeniem katalogu alfabetycznego z kartek, które dotąd ułożone były według sygnatur i stanowiły, obok książkowego katalogu miejscowego, drugi, kartkowy katalog miejscowy. Wobec zmiany formatu kartek, wprowadzonej na początku bieżącego wieku, trzeba przepisać na nowo ok. 30.000 kartek.

Pod względem finansowym znajduje się Biblioteka w położeniu bardzo niekorzystnem, ponieważ budżet w zakresie dotacji na kupno i oprawę książek został w ciągu bieżącego roku budżetowego zredukowany o 15.000 zł., tak, że pozostało tylko 4.000 zł., które zaledwie starczą na opłacenie abonamentu czasopism i wydawnictw ciągłych.

Biblioteka Wojskowa D. O. K. VII, istniejąca od r. 1919, składa się obecnie z ok. 23.500 tomów. W okresie sprawozdawczym zmieniono dotychczasowy lokal, oraz powiększono znacznie magazyny książek, czytelnię i wypożyczalnię. W tym samym czasie nastąpiło połączenie Biblioteki Wojskowej D. O. K. VII z Biblioteką Wojskową im. Sienkiewicza, oraz z Biblioteką Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, która, już od jej roku założenia w roku 1927, podlegała administracyjnie Bibliotece Wojskowej D. O. K. VII. Księgozbiór jej składa się w znacznej większości z dzieł treści wojskowej, jednakże reprezentowane są także inne działy naukowe, a nadto dołączono do niej od roku dział powieściowy, zaopatrzony w najnowsze wydawnictwa beletrystyczne.

Biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej, założona w r. 1926, składa się obecnie z ok. 6.900 tomów, (w tem ok. 1.700 broszur) i 1.588 tomów czasopism. Niezmiernie dodatnim faktem dla dalszego rozwoju Biblioteki jest przeniesienie jej w początku lipca b. r. do nowego gmachu W. S. H. przy Wałach Zygmunta Starogo 2—3, w którym otrzymała należyte umieszczenie. Dnia 15-go września r. b. nastąpiło otwarcie Czytelni Profesorskiej, a dn. 17-go października Czytelni Główniej, obliczonej na 40 osób.

Bydgoszcz. Biblioteka Miejska, powiększyła się w r. 1932 (od 1. I—20. X.) o 1921 tomów, 18 rękopisów i 388 autografów. Pomiędzy rękopisami znajdują się Ignacego Chrzanowskiego „Optymizm i pesymizm” i Stanisława Szpotkańskiego „Bez słońca”. Wśród autorów autografów należy wymienić pry-

masa Augusta Hlonda, A. Świętochowskiego, Z. Wasilewskiego, W. Bruchnalskiego, Wł. Mickiewicza i J. Pietrzyckiego. Wśród cennego daru, jaki złożył Bibliotece red. A. Grzymała Siedlecki (890 tomów, 62 autografów, 12 rękopisów) znajduje się m. inn. szereg książek z prywatnej biblioteki Lenina, opatrzonych obfitymi marginaljami właściciela, zwłaszcza przy dziełach treści ekonomicznej; na jednej z książek widnieje czerwona stampilja „Wł. Oulianoff“. Prasa polska bardzo żywo zainteresowała się księgozbiorem Lenina, który opisano w obszernych sprawozdaniach gazet warszawskich i krakowskich. Wiadomość ta obiegła całą Polskę i odbiła się echem w Poselstwie rosyjskiem w Warszawie, które wydelegowało do Bydgoszczy p. Jerzego Aleksandrowa, sekretarza Poselstwa sowieckiego, a zarazem szefa biura prasowego, celem obejrzenia księgozbioru Lenina w Bibliotece Miejskiej.

Gniezno. Do Biblioteki Kapitulnej wpłynęło od stycznia r. b. 1.020 tomów; 120 tomów stanowią dary prywatne, reszta zaś — 900 tomów — to część bogatej niegdyś biblioteki cystersów w Wągrówcu. Ksiądz kanonik Leon Formanowicz zajmuje się obecnie opracowaniem katalogu inkunabułów, znajdujących się w obydwu bibliotekach gnieźnieńskich: Kapitulnej i Seminarjum Duchownego. Księgozbiory te posiadają 760 inkunabułów, nie licząc dubletów, z czego 420 przypada na Bibliotekę Kapitulną. Praca nad katalogiem inkunabułów znajduje się na ukończeniu.

Kórnik. W okresie od 1. I—30. VI. wpłynęło do Biblioteki Kórnickiej 2 rękopisy, 5 druków starszych, 114 dzieł nowszych w 121 tomach i 35 roczników czasopism. W tym okresie powiększono katalog alfabetyczny o 2.000 dzieł w 2.226 tom., oraz wpisano do inwentarza 615 dzieł w 699 tomach. Nadto kontynuowano pracę nad naukowym katalogiem rękopisów, uzupełniając poprzednie rezultaty liczbą 100 kodeksów. Ze zbiorów korzystało 14 osób w ciągu 45 dni, którym wydano 57 rękopisów, 84 druków starszych oraz znaczną ilość dzieł nowszych. Do innych bibliotek wysłano 45 rękopisów, 34 druki, 3 teki archiwaliów i 7 czasopism.

Chełmno. Biblioteka Nauczycielska Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Króla Kazimierza Jagiellończyka uzupełnia przedewszystkiem dział pedagogiczny, uwzględniając specjalnie dydaktykę oraz psychologię dziecięcą. Nadto, w związku z urządzeniem pracowni przyrodniczej, zakupiono szereg dzieł z zakresu przyrody. Obecnie składa

się Biblioteka z ok. 7.800 dzieł, pomiędzy którymi znajduje się dosyć znaczna ilość starych druków oraz szereg inkunabułów. W roku bieżącym przerwano zaczęta w r. 1930 pracę nad nowym katalogiem Biblioteki z powodu braku funduszków na ten cel.

Biblioteka Nauczycielska Państwowego Gimnazjum Humanistycznego Żeńskiego liczy obecnie około 1000 dzieł polskich, przeważnie z zakresu pedagogii; z czasów niemieckich pozostała nadto biblioteka nauczycielska niemiecka, składająca się z ok. 3.000 dzieł. Oprócz tego posiada Gimnazjum bibliotekę uczniowską, rozdzieloną pomiędzy poszczególne klasy. Brak funduszków na cele Biblioteki powstrzymuje jej rozwój normalny.

Chojnice. Państwowe Gimnazjum w Chojnicach posiada bibliotekę a) nauczycielską, b) uczniowską. Pierwsza składa się obecnie z ok. 1.700 tomów, druga z ok. 2.890 tomów. W roku szkolnym 1931/32 powiększyła się biblioteka nauczycielska o 129 tomów (w tem 12 tomów darów), uczniowska o 90 tomów (w tem 36 tomów darów).

Toruń. Do Książnicy Miejskiej wpłynęło (od 1. I—31. X. 1932) 2.550 tomów, z czego jako własność miejska 2.274 tomów, a jako własność Tow. Naukowego 276 tomów. W tych wpływach podkreślić należy dwa większe dary książkowe, które złożyli Dr Otton Steinborn, kurator Książnicy Miejskiej im. Kopernika, w liczbie 427 dzieł, oraz p. inż. Jan Lentz 179 dzieł z zakresu rolnictwa i dziedzin pokrewnych. Wśród daru p. Lentza znajduje się wiele dzieł obecnie już wyczerpanych, a tem samem nieraz rzadkich. Nadto nabyła Książnica z wystawionej na sprzedaż antykarską Biblioteki „Fürst zu Stolberg-Wernigerodischen Bibliothek in Wernigerode“ do działu torunensioń dziełka Arona Bliwernitza, m. inn. (prawdopodobnie unikaty): 1) *Lekarstwo duszne*. Toruń, 1684; 2) *Pocieszna Sámejo Bogá z duszą wierną... Rozmowa...* [i] *Dziennik*. Toruń, 1683. Praca katalogowa oraz związana z nią meljoracja dawnego księgozbioru Towarzystwa Naukowego w Toruniu jest prowadzona w roku bieżącym w znaczniejszych rozmiarach, dzięki zwiększeniu ilości pracowników przez 4—5 sił przejściowych, opłacanych przez Magistrat z funduszków pozabudżetowych. W tym okresie korzystało z Biblioteki ogółem 4.814 czytelników, którym wypożyczono 1.085 tomów do domu; na miejscu czytano 1.047 tomów. Rękopisów wydano 97.

Biblioteka Wojskowa D. O. K. VIII. zbiera szczególnie dzieła, odnoszące się do historii wojskowej wojny świa-

towej na terenie wschodnio-europejskim. Obecnie liczy ona ok. 8.370 tomów oraz 252 czasopism w 1.316 tomach.

Biblioteka Koła Tow. Wiedzy Wojskowej uwzględnia przede wszystkim dzieła z zakresu gazoznawstwa. Obecnie składa się ona z ok. 6.780 tomów dzieł naukowych, 6.060 tomów z zakresu beletrystyki oraz 153 czasopism w 373 tomach. Obie biblioteki wojskowe mają za zadanie dostarczanie materiałów do prac naukowych oficerom na terenie Dowództwa Okręgu Korpusu nr. VIII. Publiczność cywilna korzysta z bibliotek za poręczeniem oficera służby czynnej.

Dr Bożenna Szulc-Golska.

WIADOMOŚCI Z TERENU WILEŃSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH. Omówieniu najważniejszego zdarzenia w Wilnie w okresie sprawozdawczym III Zjazdu Bibliotekarzy Polskich poświęcony był zesz. 3 *Przegl. Bibliot.* 1932 r. Komitet Organizacyjny Zjazdu rozwiązał się 6. X. 32 r., przekazując resztę prac (np. wydanie *Bibliografii druków wileńskich*) Zarządowi Koła.

Odgłosem uchwał zjazdowych są dwie następujące akcje Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej. Rozpoczęła ona prace nad swoją częścią centralnego katalogu czasopism i wydawnictw ciągłych zagranicznych i zaprosiła do niej szereg innych bibliotek na terenie Koła Wileńskiego, których przedstawiciele uczestniczyli na zebraniu Koła dn. 1 grudnia b. r. z referatem p. Anny Dzwonkówny p. t.: Opracowanie zbiorowego katalogu czasopism w bibliotekach Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie U. B. P. rozpoczęła cykl ok. 10 wykładów informacyjnych, mających za zadanie ułatwić prace czytelnicze studentom Uniwersytetu. W dniach 14, 21 i 28. XI. oraz 5. XII. przedstawił Dyrektor Biblioteki ogólne warunki korzystania z Biblioteki, jej katalogi, organizację zbiorów podręcznych i magazynu (w połączeniu z jego zwiedzaniem), wreszcie podał charakterystykę zbiorów Biblioteki. W styczniu i lutym omówione będą zasoby bibliograficzne i zbiory specjalne.

W Bibliotece Państwowej im. Wróblewskich rozpoczęto po uruchomieniu rządowych kredytów i przy stałym współdziałaniu ze strony Komitetu Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Wróblewskich systematyczną pracę nad uzupełnieniem zbiorów. Na pierwszy plan wysunięto zaopatrzenie biblioteki podręcznej Czytelni w podstawowe dzieła w działach: litewskim, białoruskim, łotewskim i estońskim, na dalszy plan przesuując

na razie działy fiński i ukraiński. Niezależnie od tego polonica i rossica uzupełnia się przede wszystkim brakującymi dziełami z zakresu bibliografii i wogóle dziełami podręcznymi, a także kompletuje się czasopisma.

Przy zakupach i gromadzeniu dezyderatów Dyrekcja Biblioteki utrzymuje kontakt z jednej strony z Komitetem Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Wróblewskich, który w miarę możliwości uzupełnia zbiory regionalne, a ponadto dzieła i czasopisma niekompletne w danych zasobach Biblioteki, z drugiej zaś strony — z Instytutem Naukowo-badawczym Europy Wschodniej (patrz Wywiad z dyrektorem Instytutu p. Wielhorskim, *Kurjer Wileński*, Nr. 213 — 1932), mając możliwość wglądu do katalogu jego biblioteki, a na przyszłość perspektywę korzystania z całej biblioteki podręcznej Instytutu, która ma być połączona z większą od niej biblioteką podręczną Biblioteki im. Wróblewskich we wspólnej Czytelni książek, podobnie, jak prenumerowane lub otrzymywane w darze i drogą wymiany czasopisma — we wspólnej Czytelni czasopism.

Zgodnie z całością planów b. Dyrektora Biblioteki p. Dr Stefana Rygla, któremu Biblioteka zawdzięcza przede wszystkim dostosowanie gmachu do potrzeb biblioteki naukowej i zapoczątkowanie współpracy z Instytutem, opracowuje się projekt urządzenia Czytelni głównej z oddzielnymi stolikami dla czytelników i szafami, wzgl. półkami na bibliotekę podręczną. Urządzenie Czytelni czasopism bieżących jest już na ukończeniu.

W toku prac wewnętrznych nad porządkowaniem zbiorów Biblioteki, dobiegło końca sygnowanie magazynu ogólnego; z kolei przystąpiono do sygnowania magazynów specjalnych i biblioteki podręcznej czytelni. Ponadto w dziale muzealnym inwentaryzację urządzonych już sal, przede wszystkim Muzeum ikonograficznego Wilna, prowadzi kustosz Muzeum.

To w. Bibliofilów Polskich w Wilnie odbyło następujące zebrania: 17. VI 32. w prywatnym mieszkaniu Ekscelencji Serafa Chan Szapszała, hachana Karaimów w Polsce, oglądano prywatne jego zbiory, składające się ze wschodnich książek rękopiśmiennych i firmanów sułtańskich. Zebranie poprzedził referat Eksc. Szapszała p. t.: „Znaczenie ozdobnego pisma u muzułmanów“.

25. X. 32 odbyło się w Bibliotece im. Wróblewskich zebranie z referatem p. Ludwika Abramowicza, vice-prezesa Komitetu Tow. Pomocy naukowej im. Wróblewskich, p. t.: „Rzadkie druki wileńskie w zbiorach Biblioteki im. Wróblewskich“. Referat ilustrowany był odpowiednim pokazem książek, druków ulotnych

i czasopism. Szczegółowe sprawozdanie z referatu pióra p. Heleny Romer-Ochenkowskiej ukazało się w *Kur. Wil.* (Nr. 247).

6. XII. 32 również w Bibliotece im. Wróblewskich odbyło się zebranie z referatem Prof. Dr Erwina Koschmiedra p. t.: „Starodruk melodyj cerkiewno-słowiańskich Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej w Wilnie na tle historii pisma nutowego i śpiewu cerkwi prawosławnej“. Referat ilustrowany był przezroczami i śpiewem starowiera wileńskiego.

Prasa Wileńska zamieściła kilka artykułów, omawiających kwestje związane z czytelnictwem i bibliotekami. Tak w nn. 209 i 219 *Słowa* (*Więc o co chodzi i Nie protestuję, lecz uzupełniam*) omawiał p. Jerzy Wyszomirski sprawę stosunku księgarzy do sklepików szkolnych. P. Helena Romer-Ochenkowska omawia zbiory Muzeum Białoruskiego, w tem rękopisy i starodruki (*Kurjer Wileński*, Nr. 252). P. Walerjan Charkiewicz pisze o dawnych prenumeratach na książki (*Słowo*, Nr. 268 — *Illo tempore...*). Społeczeństwo białoruskie w Wilnie obchodziło niedawno jubileusz (50-lecie urodzin) dwóch najwybitniejszych pisarzy białoruskich: Jana Kupały i Jakóba Kołosa. W związku z nim ukazały się artykuły: p. J. Cyrskiego p. t. *Białoruski jubileusz literacki* (*Słowo* Nr. 300) i p. Antoniego Nowiny p. t. *Kołos i Kupała* (*Kurjer Wileński* Nr. 279 i 280), zawierające sporo danych bibliograficznych.

M. K.

KRONIKA ŁÓDZKA. Biblioteki miejskie w Łodzi pracują nadal normalnie. Samorząd łódzki w miarę możności zasila księgozbiory nowymi nabytkami, między innemi Miejska Biblioteka Publiczna w ostatnich miesiącach nabyła książek za 2000 złotych, wśród których znajdują się następujące podstawowe wydawnictwa: 1) Ullmanna *Encyclopädie der technischen Chemie* 2 tomy, 2) Luegés *Lexikon der gesamten Technik*, 3) *Larouse du XX-e siècle*, 4) *Handbuch der Pädagogik*, 5) *Handwörterbuch der Kommunalwissenschaften*, 6) *Handwörterbuch des Kaufmans*.

W wydziale konserwacji księgozbioru dokonano oprawy w Bibliotece Publicznej około 2000 tomów, w bibliotekach dzielnicowych oprawiono przeszło 3000 tomów. Ruch czytelników w bibliotekach miejskich w ostatnich miesiącach niezwykle wzmożony, szczególnie w bibliotekach dla dorosłych, odwiedzanych licznie przez bezrobotnych. Poza Łodzią zasługuje na wzmiankę fakt reorganizacji Biblioteki Publicznej Miejskiej w Piotrkowie Tryb., gdzie magistrat tamtejszy wyasygnował większą sumę na wydatki związane z przekatalogowaniem księgozbioru liczącego

12.000 tomów. Wzory druków i informacji udzieliło Koło Łódzkie Z. B. P. W związku z likwidacją Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, istniejąca przy tem Kuratorium państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna przeniesiona została z dawnego lokalu w centrum miasta (ul. Piotrkowska 104) do gmachu Państwowej Szkoły Włókienniczej przy ul. Żeromskiego, znajdującej się już na peryferji miasta. Wypadek ten wpłynie zapewne na zmniejszenie się frekwencji czytającego nauczycielstwa.

Pewną ruchliwość w dziedzinie czytelnictwa publicznego przejawiają ostatnio organizacje wielkich spółdzielni spożywców w Łodzi. Dnia 31 października otwiera się wypożyczalnię książek w dzielnicy widzewskiej, w osobnym dwupiętrowym lokalu, gdzie już od roku istniała czytelnia pism dla członków spółdzielni. Wypożyczalnia dostępna będzie nie tylko dla członków spółdzielni lecz i dla szerszej publiczności. Organizacje i katalogi wzorowane według wskazówek Koła na bibliotekach miejskich dla dorosłych. Przy pomocy Koła Łódzkiego Z. B. P. dokonano także w miesiącach letnich organizacji nieuporządkowanej dotąd poważnej biblioteki naukowej Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Biblioteka ta liczy około 1000 tomów wydawnictw ekonomicznych, prawnych, technicznych i około 100 czasopism fachowych. Katalog systemu dziesiętnego.

W ostatniem półroczu Koło Łódzkie Z. B. P. urządziło szereg zebrań Zarządu oraz 2 konferencje ogólne, na których wygłoszono referaty: „Nowa instrukcja katalogowania alfabetycznego“, oraz „Sprawozdanie z III-go Zjazdu Bibliotekarzy polskich w Wilnie“.

W miesiącu maju Koło Łódzkie gościło wycieczkę studentów grupy bibliotekarskiej Studium Społeczno-Oświatowego Wolnej Wszechnicy Polskiej z Warszawy, którzy przyjechali do Łodzi w celu zapoznania się z organizacją czytelnictwa łódzkiego. Wycieczka zwiedziła biblioteki miejskie, T-wa Krzewienia Oświaty oraz punkty biblioteczne sieci powiatowej łódzkiej. Na zakończenie Zarząd Koła przyjmował gości herbatką w salach Miejskiej Biblioteki Publicznej. Prof. Helena Radlińska rozpoczęła w Oddziale Łódzkim Wolnej Wszechnicy cykl wykładów o czytelnictwie. Koło Łódzkie Z. B. P. korzystając z tej okazji zaleciło swoim członkom systematyczne uczęszczanie na wykłady cenionej prelegentki, pionierki badań nad czytelnictwem w Polsce.

J. A.